

Gazeta Polska codziennie

Burzliwa dyskusja o Fort Trump

Z udziałem dziennikarzy, polityków i ekspertów z branży obronnej odbyła się w Brukseli dyskusja na temat utworzenia w Polsce stałej bazy sił armii USA, nazywanej popularnie Fort Trump. Wśród panelistów doszło do ostrego sporu w kwestii perspektyw dla tej inicjatywy.

s.7



fort. Carlos Barria/Reuters

Środa
30/01/2019

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#25 (2242)
NAKŁAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

W DZISIEJSZYM
WYDANIU CODZIENNEJ

Specjalny dodatek
poświęcony
elektromobilności

Partnerem
dodatku jest:



W „Gazecie
Polskiej”
prawda
o mieście
Gdańsk!

s.5

POLITYKA \ Taśmami w Jarosława Kaczyńskiego

Kapiszon „Wyborczej” nie wypalił

„Niewypał”, „niewybuch”, „kapiszon”, „góra, która urodziła mysz” – tak był określany wczoraj materiał „Gazety Wyborczej”, która opublikowała fragmenty taśm z nagraniem rozmowy prezesa PiS z trzema innymi osobami. – Prawda jest taka, że Jarosław Kaczyński jest gwarantem uczciwości dla całej Polski, wiarygodności, rzetelności. To bardzo wyraźnie widać w tej rozmowie również – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

s.3

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.9

Coraz lepiej oceniają swoje finanse

Polacy pozytywnie oceniają ostatni rok pod względem kondycji finansowej swojej rodziny. 36 proc. uznaje, że uległa ona polepszeniu, 41 proc. nie odczuło żadnej zmiany, a w ocenie 19 proc. sytuacja finansowa uległa pogorszeniu – wynika z badania GfK.

WYWIAD

s.4

Priorytetem jest kompromis z nauczycielami

Wierzę, że znajdziemy porozumienie ze związkami zawodowymi nauczycieli i nie dojdzie do strajków podczas egzaminów kończących dany etap nauki. Rząd do tej pory spełnił wszystko, co zapowiedzieliśmy – mówi „Codzienniej” minister edukacji narodowej Anna Zalewska.

PRAWO

s.12

Prokurator ściga nienawistników

Po zamachu na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza jednym z najczęściej powtarzanych dziś przez polityków i publicystów pojęć jest mowa nienawiści, zwana również hejtem. Prokuratura i policja mają prawne narzędzia do skutecznej walki z tym zjawiskiem.

POLSKA

s.5

Były prezes Lotosu zatrzymany

Funkcjonariusze CBA zatrzymali we wtorek cztery osoby w związku ze śledztwem dotyczącym wyrządzenia znacznej szkody majątkowej spółce Lotos. Jeden z zatrzymanych to Paweł O., który przez 12 lat kierował zarządem Grupy Lotos. Chodzi o fikcyjną umowę na usługi doradcze.



AP/WIDE



WOŁODŹKO \ „Taśmy Kaczyńskiego” to problem dla trzęsącej Warszawą od lat PO. Pokazują, że PiS cofa się przed działaniem kojarzonym z nieczystymi zagraniami na styku polityki oraz biznesu i karze za nie własnych ludzi.

s.2



HERMAN \ Gruzja to w zasadzie pierwszy europejski kraj, który podobnie jak USA jednoznacznie zadeklarował, że uznaje przewodniczącego parlamentu Wenezueli Juana Guaidó za tymczasowego prezydenta tego kraju.

s.2

ISSN 2083-7119



0 5>

9 772083 711036

@30_01 kod 20837119_03_05 issn



Marcin Wolski

Niewypał

Miała być prowokacja
z hukiem i przytupem,
sam Naczelnik miał stać się
wrogich mediów łupem.
Wyszło całkiem odwrotnie,
chybiona zabawa,
brak przekrętu, przeciwnie
– przestrzeganie prawa.
Żadnych przekleństw, libacji,
podstępnych ataków
co najwyżej dowody,
jak wredny jest ratusz.
Próżno więc lis chytrusek
kłapał swą jadaczką
o tym, „że był w ogródku,
że witał się z kaczka”.

POGODA

Środa	30.01	 zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adelajda, Aleksander, Bronisław, Cynthia, Dobiegiew, Dobiegiewna, Dobrogniewa, Feliks, Gerard, Gerarda, Hiacynta, Maciej, Marcin, Martyna, Piotr, Sebastian, Teofil
07:20	16:17	

Gdańsk			Lublin		
1°C			0°C		
-1°C			-1°C		
Katowice			Kraków		
1°C			2°C		
-2°C			-2°C		
Łódź			Poznań		
0°C			1°C		
-3°C			-2°C		
Warszawa			Wrocław		
0°C			1°C		
-1°C			-1°C		

Czwartek	31.01	 Slaby śnieg
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Abraham, Cyrus, Ema, Ezebiusz, Geminian, Jan, Ksawery, Ksenia, Ludwika, Marcela, Marcelina, Melaniesz, Rościny, Snyśława, Szućmiew
07:19	16:19	

Gdańsk		Lublin	
1°C		1°C	
-2°C		-2°C	
Katowice		Kraków	
1°C		1°C	
-3°C		-2°C	
Łódź		Poznań	
0°C		1°C	
-3°C		-2°C	
Warszawa		Wrocław	
0°C		1°C	
-2°C		-3°C	

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Tylko śmiech i ziewanie

Opublikowanie „taśm Kaczyńskiego” przez „Gazetę Wyborczą” może stanowić największy problem dla trzęsącej Warszawą od lat Platformy Obywatelskiej. Pokazało bowiem po raz kolejny, że PiS cofa się przed działaniem kojarzonym z nieczystymi zagraniem na styku polityki i biznesu. Albo, co również właśnie widzimy, karze za nie własnych ludzi. Dla wielu liczących się w III RP partii ten problem właściwie nigdy nie istniał – choćby parasol ochronny nad swoimi był za ich rządów niepisany, ale żelaznym prawem. Nie dało się go złamać, bo groziłoby to zawaleniem całego systemu. PiS pod pewnymi względami jest w gorszej sytuacji – musi dziesięć razy przyjrzeć się każdej monecie w rękę, zanim puści ją w ruch. Z drugiej strony, niemal jest mi żal dziennikarzy opozycji zdzierających wciąż gardło: „afera, afery!”. A publika śmieje się lub ziewa.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Gruzja odpłaca pięknym za nadobne

Gruzja to w zasadzie pierwszy europejski kraj, który podobnie jak USA jednoznacznie zadeklarował, że uznaje przewodniczącego parlamentu Wenezueli Juana Guaidó za tymczasowego prezydenta tego kraju. Skrajnie lewicowe i prorosyjskie władze Wenezueli, jeszcze za życia Hugona Chaveza, pośpiesznie uznały „niepodległość” regionów Gruzji Abchazji i Osetii. Było to krótko po inwazji rosyjskiej na Gruzję i zajęciu ich przez rosyjskie wojska (parę lat później Wenezuela uznała, zresztą skwapliwie, Krym za terytorium Rosji). Dziś Gruzja odpląca się uznaniem Nicolasa Maduro, następcy i wieloletniego współpracownika Chaveza, za uzurpatora. To również sygnał, że oskarżane o uległą postawę wobec Rosji obecne władze Gruzji nie zamierzają odpuszczać spraw dla kraju najważniejszych, a takimi są niepodległość i integralność terytorialna. Swoją drogą, ciekawe, czy jeśli władzę w Wenezueli przejmie na dobre nowy prozachodni rząd, to czy uda mu się rzeczywiście zerwać wszystkie nici łączące ten kraj z Rosją. I nie chodzi tylko o zmianę stanowiska w sprawie Krymu i Gruzji.



**Jacek
Liziniewicz**

Wyliniały lis

Rude lisy to bystre i sprytnie zwierzęta. Są wszystkożerne. Często żywią się padliną, potrafią też skutecznie polować na żywe ofiary. To niesamowite widowisko, które można podziwiać szczególnie zimą. Najpierw rudzielec namierza ofiarę za pomocą węchu i słuchu, zastójując tym samym w kompletnym bezruchu. Następnie gdy wyczuje mysz pod śniegiem będącą w jego zasięgu, cierpliwie przygotowuje się do ataku. Nagle wyskakuje na dwa metry w górę i dopada ofiarę będącą nawet pięć metrów od niego. Te lise skoki przeważnie są skuteczne, ale są czynniki, które sprawiają, że bardziej śmieszają, niż wzbudzają podziw. Na przykład stare lisy robią się niedołężne, chorują na stawy, a ich ogon robi się wyliniały. To sprawia, że nawet gdyby bardzo chcieli, nie mogą już skutecznie polować. Ich zachowanie robi się również zupełnie niezrozumiałe, gdy dostają wścieklizny. Rudzielec zachowują się wtedy opętańczo, początkowo są pobudzone, później często występuje ślinotok i światłowstręt. Wtedy lis bywa niebezpieczny dla ludzi, bo choroba się przenosi. Najlepiej więc unikać kontaktu i nie dać się ukąsić. Zwłaszcza wyliniałemu lisowi. Im głośniejskamle, tym bardziej trzeba być czujnym.



**Wojciech
Mucha**

**Ja cię nie
moge**

Hurra! – grzmiały w poniedziałkowy wieczór wszelkie przekązniki opozycyjnych mediów. Wieszczone pogrom i ostateczny upadek „reżymu kaczyńskiego”. Namawiano do jak najszybszego wykupywania rocznej prenumeraty „Gazety Wyborczej” i książek Tomasia Lisa. Tymczasem przedstawiany jako „sensacyjne taśmy Kaczyńskiego” materiał „GW” przejdzie do historii wyłącznie za sprawą miłej uwagi („ja cię nie mogę!”) prezesa PiS na temat potarganych dzinsów tłumaczki. Co prawda usiłuje się jeszcze podnosić jako zarzut, że inwestorzy niedosłego budynku w centrum Warszawy byli w kontakcie z prezesem Pekao Michałem Krupińskim, który miał wejść w biznes. Cóż, nie będę dowodził, że jak chce się budować w stolicy dowolnego kraju na świecie wieżowiec, to ma się telefon do prezesa banku, który miałby weń zainwestować, i że mnie to wcale nie oburza. Oczywiście można uważać, że tego typu inwestycje załatwia się w lokalnym oddziale banku i nie zamierzam z tym polemizować. Pewnie zdaniem robiących z tego „rzecz” Donald Trump też swoje odstawał w kolejce w oddziale kredytowym Bank of America na rogu 42. Ulicy i 3. Alei. Ale skoro są tacy, co tak myślą, to – ja cię nie mogę! – dobrze, że nami nie rządzi.



SĘDZIA USUNIĘTA Z ZAWODU

UJMA DLA STANU \ Sędzia Beata B., która w 2017 r. spowodowała wypadek drogowy, jadąc samochodem pod wpływem alkoholu, została ostatecznie usunięta ze stanu sędziowskiego. We wtorek Sąd Najwyższy oddalił apelację obrońcy obwinionej sędzi w postępowaniu dyscyplinarnym w tej sprawie.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 30 STYCZNIA 2019

3

POLITYKA \ Taśmami w Jarosława Kaczyńskiego

Kapiszon „Wyborczej” nie wypalił

„Niewypał”, „niewybuch”, „kapiszon”, „góra, która urodziła mysz” – tak był określany wczoraj materiał „Gazety Wyborczej”, która opublikowała fragmenty taśm z nagraniem rozmowy prezesa PiS z trzema innymi osobami. – Prawda jest taka, że Jarosław Kaczyński jest gwarantem uczciwości dla całej Polski, wiarygodności, rzetelności. To bardzo wyraźnie widać w tej rozmowie również – ocenił wczoraj premier Mateusz Morawiecki, nazywając artykuł „GW” „jednym z największych niewypałów odkrytych od czasu II wojny światowej”.



Inwestycja Srebrnej została zatrzymana przez PO. Była to decyzja polityczna | fot. mat. pras./d

Jacek Liziniewicz

Rozmowa odbyła się 27 lipca ub.r. Uczestniczyli w niej oprócz prezesa Jarosława Kaczyńskiego: Grzegorz Tomaszewski reprezentujący spółkę Srebrna, Karolina Tomaszewska (córka kuzyna prezesa PiS Jana Marii Tomaszewskiego) i jej partner Austriak Gerald Birgfeldner. I to właśnie tego ostatniego dotyczyła rozmowa, i to on nagrał jej przebieg.

Mężczyzna, działający w biznesie deweloperskim, domagał się zapłaty za czynności wykonane dla spółki Srebrna, która przygotowywała się do realizacji dwóch 190-metrowych wieżowców na należącej do niej działce w centrum Warszawy. Inwestycja została zatrzymana przez Platformę Obywatelską, która nie chciała wydać warunków zabudowy dla terenu. To, że za postępowaniem warszawskiego ratusza stoi jedynie motywacja polityczna, przyznał nawet poseł PO Marcin Kierwiński.

„Tamci nielegalnie nam to uniemożliwiają. I w związku z tym nie mamy innego wyjścia, jak to załatwić, ponieważ jesteśmy uczciwi i chcemy załatwić sprawy finansowe. No to wobec tego może-

my to zrobić tylko poprzez sąd, bo te poprzednie plany, jak to załatwić, są już dzisiaj nieaktualne, bo one zakładały branie kredytu. My nie możemy brać kredytów, skoro cały plan został nielegalnie uniemożliwiony” – mówi Kaczyński na taśmach.

Prezes PiS i Grzegorz Tomaszewski proponują Austriakowi, który nie chce przedstawić faktury ani rachunków, aby złożył sprawę do sądu, przed którym zawrą ugodę, która stałaby się podstawą do wypłaty pieniędzy. Wydaje się, że osoby zebrane przy stole dochodzą do porozumienia. Tymczasem pół roku później nagrania Geralda Birgfeldnera wychodzą na jaw.

Okazało się, że pełnomocnicy biznesmena Roman Gierzych i Jacek Dubois postanowili złożyć zawiadomienie do prokuratury. – Złożyliśmy do prokuratury wniosek ws. oszustwa, które miało polegać na wprowadzeniu naszego klienta w błąd. Nie otrzymał on zapłaty. Spółka Srebrna uzyskała usługi na kilka milionów złotych – mówił wczoraj mec. Dubois.

Mało kto traktuje jednak to doniesienie poważnie, tym bardziej że Jarosław Kaczyński na nagraniu mówi, że chce zapłacić, ale ocze-

kuje faktur i rachunków lub prawomocnej decyzji sądu.

Tymczasem osobne zawiadomienie złożyli również politycy PO. „Wzywamy Jarosława Kaczyńskiego do ujawnienia całego majątku. [...] Wzywamy Jarosława Kaczyńskiego do odpowiedzi na pytanie, kim pan jest i co pan posiada” – apelował Krzysztof Brejza z PO.

PiS wyśmiewa narrację PO. – Do tej pory wszyscy byli przyzwyczajeni do tego, że decyzje w Warszawie dotyczące nieruchomości wydaje się za duże łapówki. [...] Ta rozmowa udowadnia, jak uczciwym politykiem jest Jarosław Kaczyński – zwracał wczoraj uwagę Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości, przewodniczący komisji weryfikacyjnej.

Jasno wypowiada się także premier. – To tekst, który pokazuje, z jak ogromną determinacją środowisko „Gazety Wyborczej” walczy od prawie 30 lat z Jarosławem Kaczyńskim, wcześniej z Lechem Kaczyńskim [...] i do jakich manipulacji, do kolejnych wielkich manipulacji jest w stanie się posunąć. Jarosław Kaczyński opisany w tej rozmowie w bardzo wyraźny sposób po prostu zachowuje się absolutnie uczciwie – mówił wczoraj Mateusz Morawiecki.

Wydawca „Gazety Polskiej” pozywa

Zarząd Niezależnego Wydawnictwa Polskiego pozywa Agorę, wydawcę „Gazety Wyborczej” i portalu Gazeta.pl. Jednocześnie informuje, że „ze względów humanitarnych nie będzie podejmować kroków prawnych wobec Wojciecha Czuchnowskiego, pracownika spółki Agora”.

Wczoraj wystosowano specjalne oświadczenie, pod którym podpisali się Tomasz Sakiewicz i Katarzyna Gójska. „Zarząd Niezależnego Wydawnictwa Polskiego Sp. z o.o. oświadcza, iż wobec notorycznego rozpowszechniania skrajnie nieprawdziwych informacji dotyczących sytuacji finan-

sowej spółki (Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o.o. przynosi zyski) przez podmioty medialne należące do Agora SA, podjął decyzję o pozwaniu jej do sądu. Jednocześnie informujemy, że ze względów humanitarnych nie będziemy podejmować kroków prawnych wobec Wojciecha Czuchnowskiego, pracownika spółki Agora. W odczuciu zarządu NWP istnieje duże prawdopodobieństwo, iż wyżej wymieniony nie ma zdolności prawidłowej oceny rzeczywistości – choćby oceny ogólnie dostępnych dokumentów podmiotów gospodarczych” – czytamy w oświadczeniu.

#JaCięNieMogę

Pod takim hasłem wczoraj internauci wyśmiewali artykuł „Gazety Wyborczej”. Najwięcej drwin zebrał Tomasz Lis, redaktor naczelny „Newsweeka”, który jeszcze w poniedziałek zapowiadał detonację medialnej bomby, trzęsienie ziemi i koniec PiS.

To jeden z bardziej żałosnych fragmentów artykułu „GW”. „Prezes PiS zagaduje frywolnie tłumaczkę, interesuje się jej spodniami, które mają modne dziury na nogawkach” – czytamy w artykule. Po chwili przytoczony jest dialog. „Powiedz mi, czemu ty chodzisz w spodniach, które wyglądają jak obdarte z pi-

żamy – pyta córkę swojego kuzyna prezes Kaczyński. – To jest moda, nowa moda – odpowiada kobieta. – Ja cię nie mogę – ripostuje Kaczyński”. Przez 70 minut nagrania polityk nie użył żadnego przekleństwa, a przytoczona fraza była najmocniejszym fragmentem, który wyniuchali dziennikarze „GW”. Pod tym hasłem internauci przez cały dzień drwili z publikacji. „Bombę montował gang Olsena” – napisał Marcin Horała z PiS. Głos zabrało kilka tysięcy osób. „PiS, chcąc nadal rządzić, absolutnie nie może dopuścić do upadku Agory” – skomentował internauta Alfred Hügecock.

KONDOLENCJE

Panu
Jarosławowi Głowackiemu

Prezesowi Zarządu PGNiG TERMIKA SA

wyrazy najszczerzego żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP
MAMY

składa

Zarząd Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12

PRAWO

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15

SPORT



AKCJA RATOWNICZA \ Wczoraj o godz. 13.53 w ZG Rudna na oddziale G2 doszło do wstrząsu o energii 9,8 x 107 J na głębokości 770 m. W rejonie zagrożenia przebywały 32 osoby. Natychmiast rozpoczęła się akcja ratunkowa, w której uczestniczyło 11 zastępów ratowników. Wieczorem poszukiwano jeszcze jednego górnika. Resztę udało się uratować.

WYWIAD \ Z ANNA ZALEWSKĄ, minister edukacji narodowej, rozmawia JAN PRZEMYŁSKI

Priorytetem jest kompromis z nauczycielami

Wierzę, że znajdziemy porozumienie ze związkami zawodowymi nauczycieli i nie dojdzie do strajków podczas egzaminów kończących dany etap nauki. Dołożę wszelkich starań, aby do 10 lutego br. wraz z resortem finansów podpisać odpowiednie zobowiązania, które będą korzystne dla wszystkich stron – powiedziała „Codzienniej” minister Anna Zalewska.



Anna Zalewska: Nauczyciele otrzymają ponad 16 proc. podwyżki | fot. Jakub Szymczuk/MEN/d

Związek Nauczycielstwa Polskiego zapowiedział niedawno, że albo nauczyciele dostaną tysiąc złotych podwyżki, albo w szkołach zostaną przeprowadzone strajki. Na jakim etapie są obecnie rozmowy?

W czwartek odbędzie się kolejne spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych. Rząd Zjednoczonej Prawicy, odkąd objął władzę, podniósł wydatki na oświatę o ponad 6 mld zł. W 2017 r. zapowiadaliśmy zajęcie się tym problemem. Pierwsza podwyżka była w kwietniu 2018 r. Druga w styczniu 2019 r., a trzecia miała być na początku 2020 r., ale już zapowiedzieliśmy, że zostanie przyspieszona i będzie we wrześniu br. Łącznie nauczyciele otrzymają ponad 16 proc. podwyżki.

Jednak ZNP podkreśla, że jest to kropla w morzu potrzeb. Na swojej stronie internetowej opublikował informację, że MEN nie zabezpieczył w budżecie pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli.

Kiedy we wrześniu 2017 r. razem z premier Bełą Szydło ogłaszaliśmy te trzy transze podwyżek, również zarzucano nam, że obietnice są bez pokrycia, że jesteśmy niewiarygodni. Poka-

załyśmy, że można. Do tej pory rząd spełnił wszystko, co zapowiedział. Ja sama wiele lat pracowałam w szkole i naprawdę zależy mi na poprawie warunków pracy w oświacie. Staram się to zrobić, ale nie można wszystkiego naprawić od razu. To jest skutek wielu lat zaniedbań. Proszę pamiętać, że ostatnia podwyżka dla nauczycieli była w 2012 r. Od tamtej pory nic się nie zmieniło, aż do momentu objęcia władzy przez Zjednoczoną Prawicę.

Jako minister edukacji narodowej jest Pani odpowiedzialna za płacę minimalną dla nauczycieli, jednak to samorządy podejmują ostateczną decyzję w sprawie kwoty pensji. Czy to jest dobry system?

Moim zdaniem nie. Przede wszystkim jest to niesprawiedliwy system, bo powoduje, że za tę samą pracę dwóch nauczycieli z różnych powiatów może otrzymywać drastycznie różne wynagrodzenie. Proszę sobie wyobrazić, że dodatek za wychowawstwo w jednym miejscu wynosi 20 zł, a w innym 450 zł. Na początku swojej kadencji mówiłam, że to rozwiązanie jest do zmiany. Pod-

jęłam dwie próby: jedną dwa lata temu, a drugą w listopadzie ubiegłego roku. Za każdym razem słyszałam, że ani samorząd, ani związki nie są na to gotowe. Zdecydowałam, że teraz tym problemem zajmie się Instytut Badań Edukacyjnych, który jest naszym zapleczem eksperckim. Przed wakacjami opublikuje wyniki dotyczące tego, jak unormować te zarobki.

Związki zawodowe grożą, że jeśli nie spełni Pani ich warunków, to przeprowadzą strajki w czasie egzaminów, m.in. na zakończenie ósmej klasy oraz matur. Czy w takiej sytuacji największymi poszkodowanymi nie byłiby sami uczniowie?

Wierzę, że znajdziemy porozumienie i nie dojdzie do takiej sytuacji. Egzamin na zakończenie danego etapu edukacji są swojego rodzaju świętem dla szkoły. Wiąże się to z ogromnymi emocjami. Uczniowie się stresują, podejmują decyzje, które zaważą o ich przyszłości, i jestem pełna nadziei, że nauczyciele nie dołożą im kolejnych powodów do niepokoju. Do 10 lutego br. wyznaczaliśmy sobie czas na znalezienie porozumienia ze związkami za-

wodowymi nauczycieli. Dołożę wszelkich starań, aby do tej daty wraz z resortem finansów podpisać odpowiednie zobowiązania, które będą korzystne dla wszystkich stron. Nie zapominajmy, że docelowo w tym wszystkim najważniejszy jest uczeń i jego dobro.

Prezydenci kilku największych miast w Polsce, m.in. Warszawy i Wrocławia, zadeklarowali, że w szkołach przeprowadzą lekcje dotyczące przeciwdziałaniu mowie nienawiści. Z doniesień medialnych wiemy jednak, że w broszurach przygotowywanych na tę inicjatywę znajdują się również elementy propagandy gender. Czy MEN zgadza się na tego typu działania?

Podczas reformy tak przygotowaliśmy podstawę programową, aby przekazywała uczniom jak najlepsze wartości. Uczniowie uczą się, że wszyscy ludzie mają równe prawa, niezależnie od tego, gdzie się urodzili, jak wyglądają, jaką religię wyznają, jaki mają status materialny. Poznają także metody i sposoby postępowania w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia. W szkołach mamy psychologów i pedagogów, którzy powinni reagować w określonych sytuacjach. Oprócz tego mamy jeszcze Ośrodek Rozwoju Edukacji, który ma scenariusze na to, aby codziennie uczyć dzieci, jak się do siebie zwracać i jak się nawzajem szanować. Działania powinny mieć charakter systematyczny, spójny i zmierzać do wychowania wraz z rodzicami człowieka empatycznego, dla którego wartości uniwersalne, takie jak poszanowanie godności swojej i drugiego człowieka, są bardzo ważne. One nie mogą być jednorazowym warsztatem, eventem. Na to nie ma naszej zgody.

Takie inicjatywy wywołują również dużo emocji w społeczeństwie, przypomnijmy chociażby „tęczowy piątek”.

W większości wypadków nie było zgody rodziców na przeprowadzenie tej akcji. To jest niedopuszczalne. Wszystkie dodatkowe zajęcia, programy, które samorząd chce wprowadzić do szkoły, muszą być zaakceptowane przez rodziców. Nauczyciele tylko pomagają w wychowywaniu, jednak to rodzice decydują o kształcie wychowania. Apeluje, abyśmy interesowali się tym, co się dzieje w szkołach naszych pociech, i reagowali na każde niezrozumienie lub kontrowersyjne inicjatywy. To nasze, rodziców, podstawowe prawo, z którego musimy korzystać.

**\\ Kiedy we wrześniu 2017 r. razem z premier Bełą Szydło ogłaszaliśmy te trzy transze podwyżek, również zarzucano nam, że obietnice są bez pokrycia, że jesteśmy niewiarygodni. Pokazałyśmy, że można. Do tej pory rząd spełnił wszystko, co zapowiedział. **



ZARZUTY DLA ZATRZYMANÝCH PRZEZ CBA

BĘDZIE SĄD \ Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu postawiła zarzuty sześciu osobom, w tym Bartłomiejowi M., b. rzecznikowi MON, i Mariuszowi Antoniemu K., b. parlamentarzystcie.



NIE BĘDZIE ŚLEDZTWA WS. KAŁUŻY

SAMORZĄDOWCY \ Katowicka prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie radnego śląskiego sejmiku Wojciecha Kałuży, który startował z listy Koalicji Obywatelskiej, a później przeszedł do PiS.

Adrian Siwek

AFERA \ Były szef Lotosu zatrzymany przez CBA

Niezatapialny prezes w rękach służb

Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali we wtorek cztery osoby w związku ze śledztwem dotyczącym wyrządzenia znacznej szkody majątkowej spółce Lotos SA. Jeden z zatrzymanych to Paweł O., który przez 12 lat kierował zarządem Grupy Lotos SA.



Działanie CBA dotyczy sprawy z 2011 r. Rządziła wtedy koalicja PO-PSL | fot. CBA/d

cie ze służbami prowadzącymi tę sprawę, udzielają CBA wszelkich niezbędnych informacji lub dokumentów w wyznaczonym terminie.

Spółce zależy na całkowitym wyjaśnieniu sprawy – poinformował w komunikacie Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy Lotos SA.

– Centralne Biuro Antykorupcyjne wykonało dobrze swoje obowiązki, zidentyfikowało przypadek drenowania spółki skarbu państwa

na podstawie fikcyjnej umowy i zgodnie z wytycznymi prokuratury zatrzymało cztery osoby odpowiedzialne za ten proceder. Nie może być zgody na tego typu działalność, która bardzo mocno odciska piętno na majątku publicznym. Wobec osób, które zarządzają tak ważnymi spółkami jak Grupa Lotos musimy mieć wymagania związane z dbałością o dobro wspólne, o dobro powierzonego im majątku – skomentował sprawę w rozmowie z „Codzienną” Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych.

Pytany o to, czy ta sprawa i ostatnie zatrzymanie byłego rzecznika MON Bartłomieja M. to efekt jakiejś wzmożonej akcji, stwierdził, że CBA prowadzi swoją codzienną działalność wynikającą z obowiązków ustawowych. – Trudno tutaj mówić o jakimś nagromadzeniu. Tego typu zatrzymania to jest zawsze wynik tygodniowych albo wielomiesięcznych przygotowań. Tutaj nie możemy mówić o nagłym wzmożeniu. Dobra praca CBA przyniosła efekty w postaci dwóch realizacji w ciągu dwóch dni – powiedział Stanisław Żaryn.

Teoretyczne państwo Tuska

KOMISJA SEJMOWA \ Uszczelnienie systemu podatkowego nie było tematem szerszych dysput w kierownictwie PO, a podczas spotkań m.in. z byłym prokuratorem generalnym, Andrzejem Seremetem, temat karuzel VAT-owskich czy potrzeba uszczelnienia prawa w tym zakresie nie były podnoszone – wynika z wczorajszego przesłuchania byłego ministra sprawiedliwości w rządzie PO-PSL, Jarosława Gowina, przed sejmową komisją śledczą ds. VAT.

Gowin powiedział, że poczuwa się do współodpowiedzialności za to, że w tak istotnym obszarze państwa okazało się teoretyczne. Przypominał, że w czasie, kiedy kierował resortem sprawiedliwości za rządów PO-PSL, nie podlegała mu prokuratura. – W mojej ocenie wielki problem związany ze skalą wyłudzeń VAT-owskich polegał na tym, że instytucje kontrolne, instytucje mające misję zwalczania przestępczości, w tym prokuratura, a nawet powiedziałbym, zwłaszcza prokuratura, nie funkcjonowa-

ły sprawnie – powiedział Gowin. – W spotkaniach kierownictwa Platformy, w których uczestniczyłem, tego typu tematy (uszczelnienia systemu VAT), wedle mojej pamięci, nie były podejmowane. [...] Nie mogę [...] wykluczyć, że w kręgach węższych, w których skład wchodziły osoby obdarzone przez pana premiera Tuska zaufaniem, taka tematyka była poruszana. Na pewno jednak nie był to temat, który byłby przedmiotem jakichś szerszych dysput w ramach kierownictwa Platformy Obywatelskiej – powiedział Gowin.

Obecny minister nauki dodał, że jego kontakty z prokuraturą ograniczały się wyłącznie do spotkań z prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem oraz z Krajową Radą Prokuratorów. – Nie przypominam sobie, żeby podczas któregoś z tych spotkań temat karuzel VAT-owskich czy potrzeba uszczelnienia prawa w tym zakresie były podnoszone ze strony prokuratorów – powiedział Gowin.

Według niego pierwsze próby uszczelnienia systemu podatkowego pojawiły się, gdy ministrem finansów był Mateusz Szczurek. – Ale zostały zrealizowane, dopiero gdy ministrami finansów zostali Paweł Szałamacha i Mateusz Morawiecki – oświadczył.

Gowin mówił, odnosząc się do zeznań byłego ministra finansów Jacka Rostowskiego, że resort finansów był przeciwny pomysłowi przyznawania NIP w ciągu jednego dnia, ponieważ „tak szybkie nadawanie NIP mogłoby posłużyć do powstawania firm wydmuszek”. Dlatego wprowadzono termin trzydniowy.

.....
Paweł Tunia

„GP”: Prawda o mieście Gdańsk

MEDIA \ W dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” m.in. bardzo interesujący artykuł Macieja Kożuszka pt. „Gdańsk vs Gdańsk”, Dorota Kania analizuje niektóre media odnoszące się do Pawła Adamowicza oraz opowieść o tym, jak prezydent Rafał Trzaskowski indoktrynuje warszawską młodzież.

Maciej Marosz publikuje fakty na temat komunistycznego rodowodu współpracowników rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara. „Dziś rzecznik praw obywatelskich nie kojarzy się większości Polakom z ochroną ich praw, lecz z walką o przywileje osób LGBT i współdziałaniem z opozycją totalną i uliczną przeciwko reformom sądownictwa rządu PiS. RPO Adam Bodnar ustawił się dziś obok Sądu Najwyższego w roli ostatnich przyzwołków »obrony demokracji« i przeciwdziałania »niszczeniu państwa prawa«. Sztab prawników jego biura, który w Polsce i na forach europejskich walczy o państwo prawa przeciw zakusom rządu PiS, reprezentują ludzie o komunistycznych korzeniach sięga-

jących KPP, UB i innych form współpracy z reżimem totalitarnym” – pisze Marosz. „Dlaczego artystom wolno więcej?” – Krzysztof Wołodźko pokazuje „artystyczne salony”, na ogół lewicowo-liberalne, które chętniej niż inni wykorzystują wolność słowa do ataku na swoich przeciwników ideologicznych. A Konrad Wysocki opisuje żołnierzy Obrony Terytorialnej i ich rozwój nie tylko w Polsce, ale również poza granicami naszego kraju. Z kolei Tomasz Łysiak zaprasza nas do przeszłości w tekście pt. „Dwie siostry – Italia i Polska”.

W numerze poza tym wiele dobrej publicystyki, humoru i oczywiście niezastąpiona krzyżówka Lisiewicza.
.....
(sm)



fot. Andres Martinez Casares/Reuters

SETKI ZATRZYMANÝCH PRZEZ SOCJALISTYCZNY REŻIM

CARACAS \ Blisko 700 osób zatrzymały siły bezpieczeństwa w Wenezueli w jeden dzień w ubiegłym tygodniu podczas antyrządowych protestów. To najwięcej od co najmniej 20 lat – podało Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka (UNHCHR).

FRANCJA \ Polska i Francja wymienia się wizytami

Czas na zmianę tonu polsko-francuskich relacji

Poprawa relacji Warszawy i Paryża, brexit, bezpieczeństwo i przyszłość UE – to główne tematy wizyty prezydenta Emmanuela Macrona w naszym kraju. Ma do niej dojść w pierwszej połowie roku.

Aleksander Kłos

Informację o przyjeździe francuskiego prezydenta do Polski podała przebywająca obecnie w naszym kraju minister ds. europejskich Francji Nathalie Loiseau. Wraz z wiceministrem spraw zagranicznych odpowiedzialnym za sprawy unijne Konradem Szymańskim wzięła ona udział w poniedziałkowej debacie na temat przyszłości Unii Europejskiej, która odbyła się w Kolegium Europejskim w Natolinie. – Relacje polsko-francuskie obecnie nie spełniają oczekiwań obu naszych narodów. Oczekiwania te wiążą się

z naszymi wspólnymi dziejami, z przyjaźnią, jaką darzymy się wzajemnie – mówiła francuska minister. Podkreśliła przy tym, że w tym roku przypada 100. rocznica nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami, 100-lecie traktatu wersalskiego oraz 100. rocznica przybycia do Polski „młodego kapitana Charles’a de Gaulle’a, chcącego pomóc temu krajowi w walce z Sowietami”.

Francuska minister podkreśliła, że tematem rozmów w Warszawie ma być przyszłość Europy, reakcja na brexit, kwestie bezpieczeństwa, a także sprawy związane z energetyką, także jądrową.



Prezydent Francji Emmanuel Macron | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Podczas debaty w Natolinie Loiseau zaznaczyła, że UE „nigdy nie była tak atakowana jak dziś”, i zwróciła uwagę, że są kraje, które chcą ją osłabić, wskazując na Wschód. – Wiadomo, być

może w Polsce bardziej niż gdziekolwiek indziej, że Rosja żyje nostalgią za czasami przeszłymi – podkreśliła.

Zanim dojdzie do wizyty Macrona w Polsce, do Paryża w połowie lutego

br. udadzą się na rozmowy z doradcami ds. polityki zagranicznej oraz polityki wojskowej prezydenta szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski oraz szef BBN Paweł Soloch.

O zaproszeniu Macrona do Polski mówił już jesienią ub.r. szef MSZ Jacek Czaputowicz. Wcześniej, podczas rozmów z ówczesną premier Beatą Szydło, sam prezydent Francji przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce w 2018 r. Ostatecznie jednak francuski lider nie przyjechał do Warszawy.

Macron od dłuższego czasu stara się być postrzegany jako reformator Unii Europejskiej. Wraz z niemiecką kanclerz Angelą Merkel jest zwolennikiem europejskiego federalizmu, Europy wielu prędkości, wzmocnienia strefy euro i poszerzenia władzy unijnych instytucji kosztem narodowych rządów. Wielokrotnie na arenie międzynarodowej krytykował Polskę i Węgry, oskarżając ich rządy o autorytaryzm i łamanie praworządności. Jego pozycja we Francji tymczasem gwałtownie słabnie, szczególnie po tym, gdy przeciwko jego polityce finansowej wystąpił ruch „żółtych kamizelek”.

REKLAMA

NA POMOC!
PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

REPUBLIKA

Shutdown zakończony. W oczekiwaniu na orędzie

USA \ Prezydent Donald Trump wygłosi tradycyjne orędzie o stanie państwa 5 lutego. Pierwotnie planowane było ono na 29 stycznia, jednak na przeszkodzie stał tzw. shutdown, czyli częściowe zawieszenie rządu federalnego.

Drew Hammill, rzecznik prasowy przewodniczącej Izby Reprezentantów Nancy Pelosi, poinformował w poniedziałek na Twitterze, że stojąca na czele niższej izby amerykańskiego parlamentu polityk wysłała do Trumpa list, w którym ponownie zaprosiła go do wygłoszenia tradycyjnego orędzia. Obydwójce uzgodnili, że odbędzie się to 5 lutego. Pelosi tuż po objęciu stanowiska przewodniczącej Izby Reprezentantów Kongresu zaproponowała Trumpowi 29 stycznia jako dzień wygłoszenia orędzia. Potem jednak, z powodu shutdownu, zaapelowała o zmianę tego terminu, na co amerykański prezydent przystał.

Częściowe zawieszenie rządu federalnego trwało rekordowe pięć tygodni. W miniony piątek przywódca Białego Domu podpisał ustawę gwarantującą finansowanie tego

organu do 15 lutego. Do tego momentu Demokraci, którzy mają większość z Izbie Reprezentantów, Republikańscy i Biały Dom mają znaleźć rozwiązanie sporu dotyczącego finansowania budowy muru na granicy z Meksykiem. To właśnie ta kwestia była powodem zawieszenia rządu, co nastąpiło 22 grudnia ub.r.

Przed kilkoma dniami amerykański przywódca ostrzegł, że jeśli Kongres nie zapewni porozumienia do 15 lutego, to ponownie doprowadzi do zawieszenia rządu federalnego lub użyje swoich uprawnień w sprawie nadzwyczajnej sytuacji na granicy z Meksykiem. Budowa fortyfikacji była sztandarową obietnicą Donalda Trumpa w kampanii przed wyborami prezydenckimi w 2016 r.

(kw)



WĘGRZY NA MSZY PAPIESKIEJ W RUMUNII

SIEDMIOGRÓD \ Wicepremier Węgier Zsolt Semjén zaapelował do rodaków o udział w mszy papieskiej, która zostanie odprawiona 1 czerwca w Șumuleu Ciuc w Siedmiogrodzie w Rumunii.

fot. Bogdan Cristel/Reuters



fot. Hugo Correia/Reuters

BYŁY PREMIER PRZED SĄDEM ZA KORUPCJĘ

PORTUGALIA \ Przed sądem w Lizbonie ruszył proces byłego premiera Portugalii José Sócratesa. Jest on głównym oskarżonym o korupcję w sprawie, w której zarzuty postawiono 28 osobom i firmom.

ŚWIAT

7

BRUKSELA \ Kuriozalne rady dla polskich władz

Burzliwa dyskusja o Fort Trump

Z udziałem dziennikarzy, polityków i ekspertów z branży obronnej odbyła się w Brukseli dyskusja na temat utworzenia w Polsce stałej bazy sił armii amerykańskiej, nazywanej potocznie Fort Trump. Wśród panelistów doszło do ostrego sporu w kwestii perspektyw dla tej inicjatywy.

Konrad Wysocki

W trakcie poniedziałkowej debaty swój raport na temat projektu Fort Trump zaprezentował Paul Taylor – dziennikarz portalu Politico oraz ekspert ośrodka analitycznego Friends of Europe działającego w Brukseli. W dokumencie pt. „Fort Trump albo niepowodzenie? Polska i przyszłość europejskiej obrony” Taylor stwierdził m.in., że stała baza sił US Army nie powstanie w Polsce, gdyż Amerykanie nie mają żadnego powodu, by przenieść do naszego kraju część żołnierzy z Bliższego Wschodu. Zarzucił również Polsce słabą współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa z krajami Zachodu. W pewnym momencie kwestie obronne ustąpiły jednak miejsca sprawom politycznym. W raporcie Paul Taylor



Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump miałby zostać patronem dla bazy w Polsce | fot. Carlos Barria/Reuters

wystosował wiele kuriozalnych żądań wobec polskich władz. Przekonywał, że Polska powinna rozwiązać spór o praworządność z KE, zrezygnować z żądań reparacji od Niemiec na rzecz poprawy stosunków z Berlinem, ożywić Trójkąt Weimarski, zaangażować się w europejskie

projekty obronne oraz prowadzić dialog z Rosją. Uznał także, że perspektywa ataku Rosji na Polskę nie jest największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Warszawy.

Na te słowa stanowczo zareagowali biorący udział w debacie Polacy, europoseł Jacek Saryusz-Wolski oraz senator

Anna Maria Anders, którzy wyrazili odmienne od Taylora zdanie w kwestii zagrożeń bezpieczeństwa Polski i Europy. – Mój ojciec, gen. Władysław Anders, nie mógł po wojnie wrócić do Polski, więc wychowałam się w duchu, że nie należy ufać Rosji – powiedziała senator. – Polska zawsze

będzie sceptyczna wobec kwestii europejskiej obronności z uwagi na 1939 r. Francja i Wielka Brytania nie przyszły nam wtedy z pomocą – dodała. Z kolei Jacek Saryusz-Wolski tłumaczył, że pojmowanie kwestii zagrożeń dla UE jest zupełnie inne na wschodzie i na zachodzie Europy. – Jeśli ktoś nie zna historii naszej części Europy, to bardzo mi przykro, należy wrócić do książek – powiedział europoseł. Przypomniawszy, że Polska chce inwestować w dwa filary obronności: NATO i UE, oraz że sama sukcesywnie rozwija własne zdolności obronne.

W lutym br. Pentagon zaprezentował rekomendacje dotyczące projektu stałej bazy USA w Polsce. Temat ten był w ostatnich miesiącach podejmowany przez prezydentów Andrzeja Dudę i Donalda Trumpa oraz przedstawicieli resortów obrony obu krajów.

Odzyskać skarby zrabowane przez dżihadystów

BLISKI WSCHÓD \ W muzeum narodowym w Bagdadzie miała miejsce druga edycja warsztatów ochrony antycznych zabytków, których celem jest odzyskanie wartych miliardy dolarów tysięcy zabytków zrabowanych przez tzw. Państwo Islamskie (IS) w Iraku – informuje amerykańska agencja prasowa Reuters.

W ubiegłotygodniowe przedsięwzięcie zorganizowane przez Unię Europejską w ramach misji EUAM Iraq zaangażowani byli archeolodzy, służby policyjne i celne zarówno z Iraku, jak i z zagranicy, a także międzynarodowe organizacje takie jak UNESCO oraz Światowa Organizacja Celną (WCO). – Staramy się przy użyciu wszystkich dostępnych środków odzyskać artefakty zrabowane przez tzw. Państwo Islamskie. Irak nie byłby w stanie zrobić tego na własną rękę – oznajmił Bruno Deslandes z UNESCO.

Odzyskanie zrabowanych zabytków przez IS ma uła-

twić obszerna baza danych. – Jeśli wypłynie jakiś artefakt na europejski rynek zabytków bądź w inne miejsce, będziemy mogli porównać jego elementy i zweryfikować, czy jego pochodzenie jest legalne – zaznacza Deslandes. Zdaniem Echara Laufera z niemieckiej policji jednym z głównych problemów w odzyskaniu skradzionych artefaktów jest to, że wielu prywatnych kolekcjonerów oraz muzeów nie sprawdzają pochodzenia zabytków, które do nich trafiają.

W latach 2014–2015, kiedy pod okupacją tzw. Państwa Islamskiego znalazły

się olbrzymie terytoria Iraku i Syrii, dokonywano grabieży i niszczenia zabytków na masową skalę. Terrorysty z tzw. Państwa Islamskiego w styczniu 2015 r. zburzyli mury starożytnego miasta Niniwa, które było kiedyś stolicą imperium asyryjskiego. Miesiąc później dżihadysty z IS dokonali zniszczenia części zbiorów muzeum w Mosulu. Pod młot poszły m.in. rzeźby Lamassu. Były to posągi wyobrażające skrzydlatego byka o ludzkiej brodatej twarzy, które powstały 3 tys. lat temu, w okresie panowania imperium asyryjskiego.

W kwietniu tego samego roku terrorysty opublikowali natomiast film, w którym przy użyciu buldożerów oraz innego ciężkiego sprzętu, a także materiałów wybuchowych, kilofów i młotów zniszczyli wiele cennych zabytków na stanowisku archeologicznym Nimrud. To, czego nie udało się unicestwić islamistom, zostało sprzedane na czarnym rynku sztuki, co umożliwiło finansowanie działalności terrorystycznej. Dżihadysty mogli uzyskać do 5,6 mld dol. zysków rocznie z tego procederu.

Paweł Kryszczak

Huawei oskarżone o łamanie sankcji i kradzież

WASZYNGTON \ USA oskarżyły chińską firmę Huawei o łamanie sankcji nałożonych na Iran oraz kradzież technologii. Departament Sprawiedliwości postawił zarzuty dwóm spółkom córkom chińskiego giganta – Skycom Tech i Huawei Device USA.

Według Amerykanów wspomniane firmy oszukiwały amerykańskie władze i banki, aby prowadzić łamiące sankcje interesy w Iranie.

W osobnej sprawie Huawei oskarżono również o kradzież technologii. Koncern miał nielegalnie skopiować Tappy – opracowanego przez T-Mobile robota służącego do testowania wytrzymałości telefonów. Sprawa wyszła na jaw jakiś czas temu i Huawei twierdził wtedy, że kradzieży dokonali ludzie niezwiązani z firmą, ale Departament Sprawiedliwości twierdzi, że ma dowody na to, że to nieprawda.

– Przez lata chińskie firmy łamały nasze prawa eksportowe i sankcje, często używając amerykańskiego systemu finansowego do prowadzenia swoich nielegalnych działań. To się skończy – powiedział sekretarz handlu Wilbur Ross. Dyrektor FBI Christopher Wray do-

dał, że „te zarzuty pokazują jasno, że Huawei ignoruje prawa USA i globalne praktyki biznesowe”. Stwierdził również, że takie firmy „stanowią podwójne zagrożenie, zarówno dla naszej gospodarki, jak i bezpieczeństwa wewnętrznego”.

W oświadczeniu wysłanym agencji prasowej AFP Huawei zaprzeczył, jakoby „firma lub jej współpracownicy popełnili któreś z wymienionych w akcie oskarżenia naruszeń amerykańskiego prawa”.

Zarzuty wobec Huawei na pewno pogorszą stosunki pomiędzy USA i Chinami, które uważają tę firmę za perłę w koronie swojego przemysłu elektronicznego. Tym bardziej że w tym tygodniu przedstawiciele ChRL mają rozpocząć w Waszyngtonie negocjacje w sprawie deeskalacji wojny handlowej pomiędzy oboma państwami.

Wiktor Młynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12

PRAWO

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15

SPORT

EMERYTURY \ Państwo i pracodawca dopłacą do pracowniczych planów kapitałowych

PPK się opłacają

Ruszyła kampania informacyjna o pracowniczych planach kapitałowych pod hasłem „W sumie się to opłaca”. Jak zapewnia Bartosz Marczuk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, nie ma osoby, której udział w planach nie będzie się opłacał.

Lucyna Piwowarska

Kampania jest prowadzona w prasie, radiu i w internecie, także za pomocą kanałów społecznościowych. Dodatkowo Polski Fundusz Rozwoju przygotował pakiet informacyjny dla pracodawców i pracowników, który dostępny jest w serwisie www.mojePPK.pl. Bartosz Marczuk, który wcześniej piastował stanowisko wiceministra rodziny, pracy i polityki społecznej i który przygotowywał ten program w ramach resortu, zapewnia, że nie ma osoby, która na tym nie skorzysta.

Składki do PPK będzie opłacał nie tylko pracownik, ale także pracodawca, również państwo. Podał przykład. Jeżeli ktoś zarabia 4 tys. zł

brutto miesięcznie, odkłada na PPK 2 proc., co daje 80 zł wpłaty. Do tego 60 zł, tj. 1,5 proc., dopłaca mu pracodawca. Otrzyma też od państwa 20 zł. W sumie daje to składkę w wysokości 160 zł miesięcznie, chociaż sam wyklada tylko 80 zł.

– Jeszcze większy zysk mają ci, którzy zarabiają mniej – zapewnia Bartosz Marczuk. Na przykład osoba, która zarabia 3 tys. zł brutto, odkłada na swój rachunek 60 zł, tj. 2 proc., a pracodawca i państwo dopłacają mu w sumie 65 zł miesięcznie. Można założyć, że 30-letnia osoba zarabiająca na wejściu do systemu równowartość mniej więcej średniej krajowej, gdy będzie miała 60 lat, uzbiera tyle kapitału, że może liczyć na ok. 500 zł miesięcznie dodatkowo do tego,



Bartosz Marczuk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, zapewnia, że nie ma osoby, która na PPK nie skorzysta | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

co otrzyma z ZUS. Będzie to ok. 20 proc. emerytury wypłacanej przez państwowy zakład.

Ostatecznie, ile pracownik uzbiera w PPK na emeryturę, będzie zależało od wielu zmiennych – czy będzie oszczędzał co miesiąc przez całe swoje życie zawodowe, ile będzie zarabiał w okresie swojej aktywności zawodowej, jak będzie się kształtował wzrost gospodarczy, bo od koniunktury na rynku będzie zależała efektywność inwestowania składek. Lepiej o PPK myśleć jak o długoterminowym oszczędzaniu aniżeli o pomnażaniu powiększonej gotówki.

– Nie chcemy, tak jak swego czasu OFE, budować w ludziach przeświadczenia, że jak wejdą do systemu, to na starość będą leżeć pod palmą i na wszystko będzie ich stać. Tak naprawdę stopa zwrotu jest nieznana. Będzie taka, jaką wypracują instytucje, które będą zarządzały tym kapitałem. Może być więcej niż 3,5 proc., może być mniej. Założenie 3,5 proc. jest dość ostrożne, ale lepiej zakładać tak, niż obiecywać superzyski – wyjaśnia wiceprezes Marczuk.

(PAP)

Brakuje specjalistów od cyberbezpieczeństwa

INFORMATYKA \ Cyberataki stają się coraz poważniejsze dla gospodarki, dla struktur państwowych i dla obywateli. W Polsce brakuje jednak specjalistów ds. cyberbezpieczeństwa, a wykształcenie specjalistów to długofalowe wyzwanie.

Dynamiczny rozwój przemysłu 4.0 i internetu rzeczy sprawia, że cyberbezpieczeństwo staje się coraz istotniejsze. Gdy do powszechnego użytku wejdą samochody autonomiczne, drony czy telemedycyna, problem stanie się bardziej namacalny. A cyberataki, nawet te mniej poważne, będą mogły stanowić bezpośrednie zagrożenie dla ludzkiego życia.

W tej chwili większość pracowników, którzy zajmują się cyberbezpieczeństwem w Polsce, to samoucy, którzy uczyli się przez praktykę „learning by doing”. – Nie dorobiliśmy się jeszcze uczelni, kierunków czy specjalizacji związanych z cyberbezpieczeństwem. One dopiero powstają. To jest fundamentalne wyzwanie, na które musimy odpowiedzieć – zwraca uwagę

Bończa Tomaszewski, prezes firmy Exatel.

Jak wskazał, kształcenie w tej dziedzinie mogłoby zaczynać się już na poziomie technikum. Na wyższym poziomie wydziały cyberbezpieczeństwa powinny powstawać na uczelniach technicznych, wydziałach telekomunikacji i informatyki. Firmy planujące inwestycje w obszarze cyberbezpieczeństwa mogą liczyć na duże wsparcie finansowe ze strony państwa.

Projekty z tej dziedziny finansuje np. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Dodatkowo jest też system wsparcia dla start-upów oraz ulgi podatkowe dla innowacji. Jeśli ktoś jest zainteresowany, ma konkretny pomysł i biznesplan, to pieniądze są dostępne.

(lus, PAP)

Polska 23. narodową marką świata

FINANSE \ Najbardziej wartościową marką na świecie, wycenianą na 187,9 mld dol., dysponuje amerykański koncern Amazon – oceniła brytyjska firma doradcza Brand Finance. Na podium znalazły się też Apple – 153,6 mld dol., oraz Google – 142,8 mld dol. Wśród narodowych marek na czele wciąż są USA, a Polskę sklasyfikowano na 23. pozycji.

Na kolejnych miejscach zestawienia obejmującego 500 najbardziej wartościowych marek świata znalazły się m.in. notujący najszybszy wzrost rok do roku Microsoft – 119,6 mld dol., Samsung – 91,3 mld dol., AT&T – 87 mld dol., i Facebook – 83,2 mld dol. Z pierwszej dziesiątki wypadł amerykański gigant handlowy Walmart – 67,8 mld dol., który spadł z 9. na 11. pozycję.

– Istnieje powód, dla którego od wieków mówi się, żeby nie wkładać wszystkich jajek do jednego koszyka. Żaden biznes chcący długoterminowo przetrwać na rynku nie może skupiać wszystkich swoich wysiłków i zasobów wyłącznie na jednym obszarze dzia-

łalności. Te marki, które ewoluują i eksperymentują z nowymi sektorami, jak Amazon i Microsoft, będą wyprzedzały konkurentów, a te, które wolniej dostosowują się do zmian, jak Walmart i Apple, będą traciły szansę na wzrost wartości marki – ocenił David Haigh, szef Brand Finance.

W tegorocznym globalnym rankingu nie znalazły się żadne marki z Polski ani z Europy Środkowo-Wschodniej, ale – jak tłumaczy Konrad Jagodziński, dyrektor ds. komunikacji Brand Finance – to kwestia czasu, bo są one już obecne w zestawieniach sektorowych. Sześć polskich banków znalazło się wśród 500 najbardziej wartościowych marek z sektora bankowego, m.in. PKO Bank Pol-

ski na 116. miejscu, Bank Pekao S.A. na 187. pozycji i Bank Millennium na 374.

Na 31. miejscu wśród napojów alkoholowych uplasowała się marka Belvedere. Zdaniem Jagodzińskiego na awans mogą też liczyć inne polskie marki, jak Reserved czy Inglot, które już są zauważalne na czołowych ulicach handlowych na świecie. – Mamy nadzieję, że uda nam się zwrócić uwagę na więcej z nich, gdy latem opublikujemy pierwszy ranking najbardziej wartościowych polskich marek – zapowiedział przedstawiciel Brand Finance.

Brytyjska firma w ubiegłym roku wyceniła wartość marki narodowej Polski na ponad 650 mld dol., co uplasowało ją na 23. miejscu w światowym zestawieniu. Na czele rankingu umocniły się Stany Zjednoczone wycenione na ok. 26 bln dol., wyprzedzając Chiny – 12,8 bln dol., Niemcy – 5,1 bln dol., Wielką Brytanię – 3,7 bln dol. i Japonię – 3,6 bln dol.

(jak)



TELEFONY STACJONARNE ODCHODZĄ DO LAMUSA

TRENDY \ Zdecydowana większość firm, bo blisko 80 proc., odeszła od telefonii stacjonarnej – wynika z badania Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Telefony stacjonarne są też coraz rzadziej używane przez klientów indywidualnych. Według badania korzysta z nich ok. 9 proc. ankietowanych. Większość z nich ma stacjonarny telefon z przyzwyczajenia.

BADANIE \ 36 proc. Polaków odczuło poprawę materialnej sytuacji rodziny

Coraz lepiej oceniamy swoje finanse

Polacy pozytywnie oceniają ostatni rok pod względem kondycji finansowej swojej rodziny. 36 proc. uznaje, że uległa ona polepszeniu, 41 proc. nie odczuło żadnej zmiany, a w ocenie 19 proc. sytuacja finansowa uległa pogorszeniu – wynika z badania przeprowadzonego przez GfK na zlecenie International Personal Finance.

Paweł Woźniak

W badaniu przeprowadzonym w siedmiu krajach zapytano respondentów, jak oceniają kondycję finansową swojej rodziny w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Wśród polskich respondentów aż 36 proc. osób oceniło, że sytuacja finansowa ich gospodarstwa domowego się polepszyła. Znaczna część naszych rodaków, bo aż 41 proc., przyznała, że sytuacja finansowa ich najbliższych pozostawała w minionym roku bez większych zmian, a niemal co piąty badany (19 proc.) przyznał, że stan finansów jego rodziny uległ pogorszeniu.

Z badania wynika, że w zdecydowanej większości wpływ na pozytywną zmianę w domowych finansach miała podwyżka w pracy – wskazało tak 63 proc. osób,

które zauważyły polepszenie kondycji finansowej. Co czwarta osoba (25 proc.) przyznała, że to za sprawą zmiany sytuacji rodzinnej lub osobistej, 23 proc. wskazała na uzyskanie nowej pracy, a 12 proc. znacząco odczuło wsparcie programów socjalnych.

Z kolei wśród powodów, które wpłynęły na gorszą ocenę własnych finansów, najczęściej wymieniane były: rosnące koszty życia – 62 proc. wskazań, mniejsza płaca – 38 proc., zmiana sytuacji rodzinnej lub osobistej – 26 proc. i choroba – 16 proc.

Ciekawa różnica uwidacznia się w podziale na płeć. Zdecydowanie bardziej pozytywnie na swoje finanse patrzą mężczyźni – 43 proc. z nich oceniło je jako polepszające się. Wśród kobiet tylko 28 proc. mówi o poprawie. Kobiety też znacznie częściej niż mężczyźni wskazywały, że ich sy-



Z badania wynika, że w zdecydowanej większości wpływ na pozytywną zmianę w domowych finansach miała podwyżka w pracy
| fot. Pixabay/d

tuacja w mijającym roku nie była najlepsza.

W zagranicznych ankietach na poprawę sytuacji finansowej wskazało 33 proc. Czechów i 31 proc. Litwinów. Bardziej optymistyczni od Polaków są tylko Rumu-

ni – 44 proc. tamtejszych respondentów dobrze oceniło mijający rok. Na przeciwnym biegunie są Węgry – aż 29 proc. osób, które wzięły udział w badaniu, przyznało, że kondycja ekonomiczna ich rodziny uległa pogor-

szeniu. 22 proc. Węgrów dostrzegło zmiany na plus. Do najbardziej stabilnych finansów przyznają się Hiszpanie – 55 proc. z nich odpowiedziało, że sytuacja finansowa ich rodziny w badanym czasie nie zmieniła się.

KE chce dodatkowych wyjaśnień w sprawie ustawy o prądzie

ENERGIA \ Unijny komisarz ds. klimatu i energii Miguel Arias Canete zwrócił się do ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego o dodatkowe wyjaśnienia w sprawie ustawy o prądzie – poinformowała po brukselskim spotkaniu obu polityków rzeczniczka Komisji Europejskiej. Chodzi o ustawę obniżającą ceny prądu w Polsce, która weszła w życie 1 stycznia.

Komisarz spotkał się z ministrem Tchórzewskim na wniosek ministra. Omówili nowo uchwalone polskie prawo dotyczące energii elektrycznej. Komisarz zwrócił się do strony polskiej o jak najszybsze przekazanie dalszych informacji na temat znowelizowanej ustawy, aby ułatwić Komisji bieżącą ocenę skutków nowego prawa. Komisarz i minister postanowili pozostać w kontakcie w tej sprawie – powiedziała PAP rzeczniczka KE Anna-Kaisa Itkonen. Nie wyjaśniła jednak, czego dokładnie miałyby dotyczyć te wyjaśnienia.

Z nieoficjalnych źródeł w Komisji wynika, że Polska nie musi notyfikować ustawy obniżającej ceny energii elektrycznej w kwestii pomocy publicznej, chyba że sama uzna, że taka notyfikacja

jest potrzebna. Choć obecnie KE nie ma wątpliwości co do kwestii pomocy publicznej, to – jak informują źródła – chce ocenić ustawę pod kątem zgodności z unijnym prawem energetycznym. – Komisja chce mieć pełny obraz sytuacji, zanim podejmie jakiegokolwiek decyzje. To, jak długo potrwa ocena, zależy w dużej mierze od tego, kiedy strona polska przekaże KE dodatkowe informacje – powiedział informator.

Kierowany przez Tchórzewskiego resort poinformował, że minister przedstawił komisarzowi mechanizm stabilizacji detalicznych cen energii elektrycznej. „Rozmowy na ten temat prowadzone są na poziomie politycznym i eksperckim już od początku roku” – poinformowało Ministerstwo Energii. Dodało, że Tchórzewski przedstawił

motywy wprowadzenia mechanizmu, a KE podziękowała za dotychczasową współpracę i zapewniła o swoim wsparciu dla Polski w celu osiągnięcia rozwiązania, które będzie satysfakcjonujące dla obu stron.

Chodzi o nową ustawę obniżającą ceny energii elektrycznej w Polsce, która weszła w życie 1 stycznia. Obniża ona akcyzę na prąd, zmniejsza tzw. opłatę przejściową i ustala ceny energii na poziomie z 30 czerwca 2018 r. W czasie prac sejmowych posłowie opozycji wyrażali obawy, czy proponowane przez rząd rozwiązanie, w szczególności rekompensaty dla spółek, nie okażą się niedozwoloną pomocą publiczną, którą zakwestionuje KE.

.....
(jak, PAP)

Kolejny filar bezpieczeństwa energetycznego

REGULACJE \ Rząd przyjął wczoraj projekt Ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym. – Bezpieczeństwo energetyczne jest dzisiaj tak samo ważne jak bezpieczeństwo militarne – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Celem projektu jest stworzenie ram prawnych umożliwiających realizację polityki rządu w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Zdaniem szefa rządu ustawa będzie kolejnym filarem naszego bezpieczeństwa, umożliwi także powstanie nowych inwestycji.

– Stąd rozbudowa terminalu LNG do poziomu 7,5 mld m sześć. zdolności przerobowych przyjmowania wolnego gazu, stąd też ta dzisiejsza decyzja bardzo ważna i bardzo pozytywna, zapewniająca zwiększone bezpieczeństwo energetyczne – mówił premier.

W projekcie stworzono podstawy prawne pozwalające na sprawne przygotowanie i realizację strategicznych inwestycji polegających m.in. na: budowie rurociągu ropy naftowej

Gdańsk–Płock, budowie rurociągu produktów naftowych Boronów–Trzebinia, budowie rurociągu produktów naftowych Podziemny Magazyn Ropy i Paliw Góra-Wielowieś, a także budowie rurociągów w celu zmiany przebiegu trasy istniejących rurociągów. W intencji autorów projektu są również rozwiązania usprawniające proces inwestycyjny. Z kolei bezpośrednia decyzja wojewody będzie instrumentem całościowo regulującym kwestię lokalizacji inwestycji, co zminimalizuje liczbę postępowań oraz czas potrzebny na wydanie aktów administracyjnych.

Podmiotem odpowiedzialnym za realizację inwestycji będzie spółka PERN, której wyłącznym akcjonariuszem jest skarbnica państwa.

.....
(p.woz.)

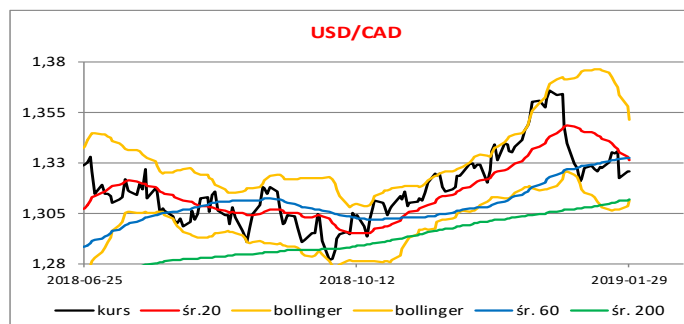
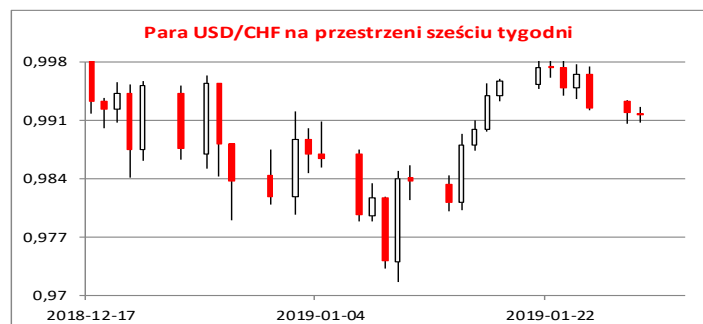


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Według Euler Hermes w bieżącym roku liczba upadłości firm wzrośnie o 6 proc. • NBP podaje, że w I kwartale ponad 24 proc. firm planuje rozpoczęcie nowych inwestycji. • DM Trigon w styczniowym raporcie rekomenduje dla akcji Orange PL „sprzedaż” przy cenie docelowej 5,3 zł. Wczoraj za akcje płacono ponad 5,7 zł.

W oczekiwaniu na Fed

WALUTY \ We wtorkowe południe rynek bez emocji. Euro znalazło się na plusie. Funt trwał w oczekiwaniu na głosowanie w Izbie Gmin. Coraz mocniejszy wydaje się chiński juan.



Rafał Grodowski

W poniedziałek funt, niepewny wyników głosowania ws. brexitu, stracił prawie 0,5 proc. Znacznie lepiej prezentowało się euro zyskujące 0,1 proc. Wzrost zanotował frank, a na nieznacznym minusie notowania zakończyła nasza waluta. Dzień był jednak dość spokojny i poza brytyjską walutą oraz dolarem australijskim czołowe pary nie prezentowały zbyt dużych wahań.

Wtorkowy poranek przyniósł tylko niewielkie zmiany noto-

wań. Euro, funt i frank przed godz. 8 nieznacznie zyskiwały do USD. Także australijska waluta zmieniła swój kurs jedynie symbolicznie, co zważywszy na znaczne wahania z ostatnich dni, było pewną zmianą. Dolar był więc na minusie, ale kilka godzin wcześniej, gdy Europa jeszcze spała, to właśnie on zyskiwał do zdecydowanej większości walut. Podobny trend prezentowała para USD/CNY, która po znaczącym umocnieniu juana w piątek i poniedziałek notowała nieznaczny wzrost w drugą stronę. Waluta chińska w poniedziałek prezentowała najlepszy kurs od ponad 6 mie-

sięcy. Rywal Chin, czyli Indie, nie ma powodów do takiego zadowolenia. O ile juan od początku roku mocno zyskuje na wartości, to rupia prezentuje odmienny trend. W ciągu miesiąca straciła ponad 1,8 proc.

We wtorek atmosfera na rynku walutowym była niezła. Euro sukcesywnie pięło się do góry, zyskując o godz. 9.40 prawie 0,15 proc. Nie wiele, ale poranny trend był nadzwyczaj spokojny. Na plusie do dolara znalazł się również jen, ale ostatnie kilkanaście dni to wyraźna stabilizacja i wahania w wąskim przedziale. Od 18 stycznia kurs pary USD/JPY ani razu

nie znalazł się poniżej granicy 109 JPY i ani razu nie przekroczył wartości o 1 JPY wyższej. Bilans miesiąca nie jest jeszcze przesądzony, bo pod koniec grudnia kurs pary USD/JPY był o 0,5 jena wyższy niż wczoraj rano.

Dla złotego poranek to nieznaczne umocnienie wpisujące naszą walutę w obraz relacji dolara i euro. Do USD o godz. 10 złoty zyskiwał 0,1 proc., a do euro symbolicznie tracił.

Kłopoty polityczne i ekonomiczne Wenezueli nie zaskoczyły jak na razie walutom z tamtej części świata. Brazylijski real w poniedziałek zno-

wu zyskiwał do dolara, a od stycznia dolar stracił do BRL ponad 3 proc. Dla nas wyjątkowo egzotyczne kolumbijskie peso (COP) także nie reaguje na problemy sąsiada, utrzymując od początku roku stabilny kurs do USD wynoszący 3,16 COP.

Wtorkowe przedpołudnie nie przyniosło żadnych szczególnych danych. Tuż po godz. 10 opublikowano włoskie wskaźniki PPI za grudzień. Inflacja producencka wyniosła 4,1 proc., a godzinę później kurs EUR/USD zyskiwał 0,14 proc., co wskazywało na brak jakiegokolwiek zmiany.

Sporą zmianę notował za to juan. Waluta chińska przed świtem traciła do dolara, by po godz. 11 zyskiwać 0,12 proc., co oznaczało umocnienie o prawie 0,35 proc. W opinii analityków było to zaskakujące, bo USA przez krytykę postawy chińskiej firmy Huawei mocno skomplikowało rozmowy handlowe, co z reguły umacniało dolara jako bezpieczną walutę. W ten dziwny scenariusz wpisał się jen, który od godz. 10 także zaczął tracić do nie najmocniejszego USD.

Dzisiaj inwestorów czeka posiedzenie FOMC. Istotna okaże się późniejsza konferencja Jerome'a Powella.

REKLAMA

Już w jutrzejszym wydaniu Codziennej



FORUM Polskiej Gospodarki

PARTNERZY WYDANIA



Rada
Gospodarcza
STREFA WOLNEGO SŁOWA



NETFLIX \ „Właśnie zobaczyłam fragment »Wiedźmina« z Benem [synem] i werdykt jest taki: to nie jest produkcja dla 5-latków” – napisała na Twitterze Lauren S. Hissrich, twórczyni netfliksowego „Wiedźmina”. Showrunnerka serialowych opowieści o Geralcie z Rivii wraz z ekipą filmową pracuje teraz na Węgrzech. „Wiedźmin” ma trafić na platformę jeszcze w tym roku, ale dokładna data premiery nie jest znana.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 30 STYCZNIA 2019

KULTURA

11

OPERA \ Słynny mityczny romans w marcu na scenie WOK

Historia pięknej miłości

Opera „Orfeusz i Eurydyka” Christopa Willibalda Glucka zagości w marcu na scenie Warszawskiej Opery Kameralnej. Za reżyserię dzieła, zaliczanego do grona najslawniejszych oper XVIII-wiecznych, odpowiada Magdalena Piekorz. Kierownictwo muzyczne objął Stefan Plewniak, a scenografię przygotowują Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński, twórcy scenografii do „Zimnej wojny”.

Anna Krajkowska

Orfeusz i Eurydyka” to jeden z najpiękniejszych utworów muzyki klasycznej opowiadający o miłości wystawionej na wielką próbę. Orfeusz po śmierci pięknej Eurydyki dostaje szansę, by zstąpić do Hadesu i przywrócić ukochaną żonę do świata żywych. Warunkiem jest jednak to, że podczas wędrówki ani razu na nią nie spojrzysz.

Premiera opery Christopa Willibalda Glucka w Warszawskiej Operze Kameralnej będzie bazowała na włoskojęzycznej wersji dzieła. Zostanie wyreżyserowana przez Magdalenę Piekorz, znaną postacią polskiej reżyserii filmowej i teatralnej, scenarzystkę, laureatkę Złotego Lwa na 29. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. – Naszym pomysłem na realizację dzieła Glucka jest stworzenie wielowymiarowego spektaklu taneczno-muzycznego, który będzie łączył klasyczną i współczesną formę wypowiedzi. Żeby oddać archetypiczny charakter utworu (utrwalonego przez tradycję mitu), w warstwie scenograficznej i kostiumowej nawiązywać będziemy do antyku. Orfeusz i Eurydyka pojawiają



Orfeusz i Eurydyka pojawiają się na scenie jako posagi, które będą miały swoje odpowiedniki wśród tancerzy | fot. Wikipedia/d

się na scenie jako posagi, które będą miały swoje odpowiedniki wśród tancerzy. Ci wyrażać będą ich emocje zamrożone przez przedwczesne rozstanie małżonków. Wraz z rozwojem akcji ich postacie będą się stawiać coraz bardziej ludzkie, a kulminacyjne spotkanie Orfeusza i Eurydyki pokaże, że jeśli chodzi o historię ludzkości w kwestii relacji poza kontekstem i czasem historycznym, nic się

właściwie nie zmieniło – odpowiada Magdalena Piekorz. Kierownictwo muzyczne nad spektaklem objął Stefan Plewniak, artysta, o którym się mówi, że jest jednym z najbardziej elektryzujących nazwisk tej dekady XXI w. – Orfeusz jest postacią, która boskim śpiewem potrafi pokonać piekielne zjawy. Jest niezrównanym artystą i bohaterem kochankiem – mówi Plewniak, który podkre-

śla, że Gluck w sposób bardzo nowatorski pochyła się nad bohaterami, konstruując bieg opery w taki sposób, aby miały czas na duchową przemianę, rozterki, wewnętrzna walkę, upadek, a w końcu i zwycięstwo.

Premiera dzieła w WOK odbędzie się 2 marca, a kolejne spektakle: 3, 8 i 9 marca 2019 r.

(mat.pras.)

Nowy, nie nowy Santana

MUZYKA \ Na popularnych serwisach streamingowych ukazał się właśnie nowy minialbum Carlosa Santany „In Search of Mona Lisa”. Rozprowadzany jest również w formie tradycyjnej przez platformę Allegro.

Z Santaną mam kłopot, bo każdy dźwięk nagrany przez niego wydaje mi się znajomy. A jednocześnie nie jest naśladowcą. Zatem mamy do czynienia z autoplaciata-mi? A może z artystą, który stworzył tak wyrazisty styl, że stał się on silniejszy od inwencji? Rozstrzygnijcie Państwo sami.

Słucham go właśnie na Spotify z przyjemnością, bo wciągnął z nową muzyką. Jest to jego pierwszy album po podpisaniu umowy z wytwórnią Concord Records. Album, dużo powiedziane.

Minialbum: pięć utworów, które dostępne są na wszystkich popularnych serwisach streamingowych. Pięć utworów, to też za dużo powiedziane – premierę mają właściwie trzy kompozycje, bo dwa utwory mają wersje rozbudowane oraz krótsze radiowe. Projekt zatytułowany jest „In Search of Mona Lisa”. Jak mówi sam Santana, na stworzenie go zdecydował się po wizycie w Luwrze. Cóż, opowieść dobra jak każda inna. A muzyka?

Woodstockowy bunt Santany dawno się już ustatednił.



Artysta sięga w minialbumie nawet po symfoniczną sekcję smyczkową. A poza tym znane, nasycone brzmienie gitary, latynoskie rytmy i ozdoby. Zasadnicze pytanie dla sukcesu artysty brzmi, czy utwór „Do You Remember

Me” stanie się przebojem, czy nie. Jest podobny do największych hitów Santany: „Smoth”, „Moon Flower”, „Guajira”, „Black Magic Women”. Czy to jednak wystarczy?

Na razie wiemy jedynie, że za produkcję nowego studyjnego krążka ma być odpowiedzialny sam Rick Rubin. Legendarny producent wsparł Santanę również przy „In Search of Mona Lisa”. Pełnowymiarowego albumu Santany możemy spodziewać latem 2019 r.

Robert Tekieli

KINO



KOCHAMY STARE DOBRE KOMEDIE \ „Miszmazur, czyli Kogel Mogel 3” po pokazach przedpremierowych i premierowym weekendzie ma na koncie już ponad 586 tys. widzów. „To najlepsze otwarcie w tegorocznym box officie” – chwali się dystrybutorzy filmu. Komedia weszła do kin 25 stycznia. Najlepszą jej reklamą były z pewnością uwielbiane przez widzów poprzednie dwie części, w których poznaliśmy losy Kasi Solskiej (Grażyna Błęcka-Kolska). W „Miszmazurze” spotykamy bohaterów po blisko 30 latach. Ich życie jak zwykle jest pełne zabawnych perypetii.

SKANDAL



„KLER” ZNISZCZYŁ MU ŻYCIE \ Legendarny bokser, mistrz Europy, obecnie trener Bogdan Gajda popadł w spore kłopoty ze zdrowiem. Wszystko przez wykorzystanie jego wizerunku w filmie „Kler”, gdzie był przedstawiony jako esbek, oprawca polskich księży. – Mamy prawie piekło w domu, bez przerwy telefony. [...] Mąż ma bóle żołądka, jest znerwicowany – mówiła w programie „Warto rozmawiać” żona boksera, Małgorzata Gajda. Dodała też, że twórcy filmu nie poczuwają się do jakiegokolwiek odpowiedzialności. – Odpowiedział nam wyłącznie dystrybutor, który stwierdził, że mąż jest osobą publiczną i można jego zdjęcie pokazywać – mówiła Gajda.

MUZYKA



KUJĄ ŻELAZO, PÓKI GORĄCE \ Debiutancka płyta zespołu Greta Van Fleet ukazała się 19 października 2018 r. i zadebiutowała na 1. miejscu rockowej listy Billboardu. „Anthem of The Peaceful Army” zapewnił kapeli także nominacje do nagród Grammy 2019. Tymczasem w wywiadach muzycy zdradzili, że myślą już o kolejnej płycie, która ma się ukazać jeszcze w tym roku. Basi- sta Sam Kiszka w rozmowie z australijskim magazynem „Heavy” wyznał: „Mamy sporo materiału, nad którym teraz pracujemy. To wszystko jest bardzo ekscytujące. Wybieramy się na nowe tereny – dosłownie i w przenośni. Myślę, że drugi album będzie bardzo światowy. Granie w wielu krajach – wizyta w Japonii, Australii – wszystkie te nowe doświadczenia mają wpływ na nowy materiał”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12

PRAWO

13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15

SPORT



ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA I CYWILNA \ Prawne sposoby walki z hejtem

Prokurator ściga nienawistników

Po zamachu na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza jednym z najczęściej powtarzanych dziś przez polityków i publicystów pojęć jest mowa nienawiści, zwana również hejtem (z ang. hate – nienawiść). Z jednej strony słychać głosy nawołujące do zmian prawnych, które mają się przyczynić do skuteczniejszej walki z mową nienawiści. Zmiany te mają objąć głównie aktywność w internecie. Używany tam język narusza nie tylko normy społeczne i obyczajowe, lecz także obowiązujące normy prawne. Z drugiej – niektórzy wskazują, że obecne regulacje są wystarczające.

Błażej Wojnicz

Kancelaria Prawna Radcy Prawnego

ani pojęcie mowy nienawiści, ani hejtu nie ma definicji legalnej w polskim systemie prawnym. Nie ma jej również w systemie prawnym Unii Europejskiej. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmujemy więc (za Wikisłownikiem) szeroką definicję tego pojęcia uznającą, że mowa nienawiści to język używany w celu znieważenia, pomówienia lub rozbudzenia nienawiści wobec osoby lub grupy społecznej.

Publiczne nawoływanie do nienawiści

Podstawy ochrony prawnej przed hejtem możemy znaleźć zarówno na gruncie prawa karnego, jak i prawa cywilnego. W zakresie prawa karnego ochrona prawna grup społecznych przed przejawami mowy nienawiści regulowana jest w szczególności przez art. 256 i art. 257 Kodeksu karnego. Pierwszy z nich penalizuje zachowania polegające na nawoływaniu do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość. Karalne jest nie tylko samo nawoływanie, ale także produkowanie, przechowywanie czy nawet przewożenie druków lub nagrań zawierających takie treści. Za takie działanie grozi kara nawet dwóch lat pozbawienia wolności.

Drugi z wymienionych przepisów, art. 257 Kodeksu karnego, penalizuje działania polegające na znieważeniu grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości oraz na naruszeniu nieetykalności cielesnej osoby z takich powodów. Przepis ten jest zagrożony karą do trzech lat pozbawienia wolności.

Oba te przestępstwa są ścigane z urzędu. Oznacza to, że organy postępowania przygotowawczego, a są to najczęściej prokuratura lub policja, po uzyska-



Kto publicznie, np. w internecie, nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych czy wyznaniowych, może zostać pozbawiony wolności do dwóch lat | fot. Nanuk/Gazeta Polska

niu informacji o możliwości popełnienia takiego przestępstwa muszą prowadzić postępowanie w celu wyjaśnienia okoliczności sprawy. W razie ustalenia sprawcy czynu zabronionego wnoszą one następnie do sądu akt oskarżenia i występują w postępowaniu w charakterze oskarżyciela publicznego.

Zniesławienie i znieważenie

Oprócz wspomnianych regulacji prawna ochrona jednostek przed hejtem przewidziana jest także w innych przepisach Kodeksu karnego. Z perspektywy niniejszej publikacji bardzo istotne jest sankcjonowanie karne działań polegających na zniesławieniu lub znieważeniu osób oraz zniesławianiu grupy osób, osób prawnych lub jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej.

Oba te przestępstwa, tj. zniesławienie i znieważenie, są przestępstwami przeciwko czci. Różnica między nimi polega na tym, że w wypadku zniesławienia sprawca narusza jej zewnętrzną część, czyli wartość, jaką dana osoba ma w pojęciu innych ludzi, postrzegana jako dobre imię czy domniemanie wszelkich cech pozytywnych ofiary. To znaczy sprawca pomawia ofiarę o takie postępowanie lub właściwości,

które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

W wypadku zaś znieważenia celem takiego działania jest ugodzenie w wewnętrzną część czci, czyli w godność. Godność jest zaś niezależna od tego, jaką dana osoba ma opinię u jednostki czy nawet w określonym środowisku i ma ona przyrodzony oraz niezbywalny charakter. Z tego względu znieważać można tylko osobę fizyczną, a zniesławiać można także grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej.

Oba te przestępstwa ścigane są z oskarżenia prywatnego. Oznacza to, że akt oskarżenia wnosi i popiera przed sądem zasadniczo pokrzywdzony. Prokurator może wszcząć takie postępowanie lub przystąpić do niego w przypadku, gdy wymaga tego interes społeczny. Jeżeli do zniesławienia lub znieważenia dojdzie w internecie, wówczas sprawcy takiego czynu grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku.

Oprócz wymienionych powyżej przepisów Kodeks karny zawiera także kilka innych artykułów penalizu-

jących zachowania traktowane jako mowa nienawiści. Należy tu wspomnieć m.in. o:

- przestępstwie obrazy uczuć religijnych polegającym na publicznym znieważeniu przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych,
- przestępstwie publicznego znieważenia prezydenta RP lub głowy obcego państwa albo akredytowanego szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego takiego państwa,
- przestępstwie publicznego znieważenia, zniszczenia lub uszkodzenia godła, sztandaru, chorągwi, bandery, flagi lub innego znaku państwowego.

Wszystkie te przestępstwa ścigane są z oskarżenia publicznego.

Naruszenie dóbr osobistych

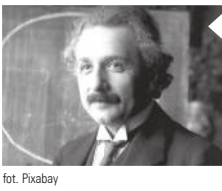
Ochrona prawna przed hejtem może być realizowana także na gruncie prawa cywilnego. Ma ona zastosowanie wówczas, gdy dojdzie do naruszenia dobra osobistego człowieka, takiego jak choćby: cześć, nazwisko, pseudonim czy wizerunek. Wówczas osoba, której dobro osobiste zostanie zagrożone cudzym działaniem,

może żądać zaniechania tego działania.

W sytuacji, gdy dobro osobiste zostanie już naruszone, można żądać usunięcia jego skutków np. poprzez złożenie oświadczenia zawierającego przeprosiny za naruszenie dóbr osobistych, a także żądać od sprawcy takiego działania zadośćuczynienia oraz ewentualnie odszkodowania.

Ochrona prawna w prawie cywilnym realizowana jest poprzez wytoczenie powództwa przeciwko sprawcy naruszenia dóbr osobistych (pisałem o tym w związku z procesem wytoczonym Lechowi Wałęsie przez Jarosława Kaczyńskiego). W przeciwieństwie do prawa karnego osoba, której dobro zostało naruszone, nie może tutaj żądać kary dla tego, kto dopuścił się naruszenia, a jedynie spełnienia obowiązku wynikającego z roszczeń, o których mowa była powyżej, tj. zaniechania naruszenia, usunięcia skutków naruszenia oraz zadośćuczynienia lub odszkodowania. Dlatego też w praktyce w razie naruszenia dobra osobistego wypełniającego znamiona przestępstwa zniesławienia lub znieważenia przed wszczęciem powództwa cywilnego kieruje się sprawę na drogę postępowania karnego.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że w wypadku hejtu na forach internetowych odpowiedzialność cywilną z tego tytułu może ponieść nie tylko autor wypowiedzi naruszających dobra osobiste, lecz także administrator danego forum. Jego prawnym obowiązkiem, wywiedzionym z orzecznictwa Sądu Najwyższego, jest bowiem niezwłoczne usuwanie komentarzy czy wypowiedzi internautów mogących naruszać dobra osobiste osób trzecich. Jeśli tego nie zrobi, może odpowiadać za rozpowszechnianie i utrzymywanie cudzych anonimowych informacji naruszających te dobra za pośrednictwem strony internetowej.



fot. Pixabay

Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyczny, noblista

\ Wybitne umysły są zawsze atakowane przez miernoty, którym trudno pojąć, że ktoś może odmówić ślepego hołdowania panującym przesądom, decydując się w zamian na odważne i uczciwe głoszenie własnych poglądów.\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 30 STYCZNIA 2019

13

Piotr Hofman

Wczorajszy artykuł „Gazety Wyborczej”, szumnie zapowiadany jako prawdziwa bomba i „najważniejszy dzień w historii pewnej partii”, okazał się w rzeczywistości zlepkiem mało znaczących rozmów. Jedyne, co obnażył, to patologie, które powstają przy próbach realizacji nowych inwestycji. Bohaterem jest tu spółka, która z powodu problemów (głównie stawianych przez ekipy obecnie rządzące w mieście stołecznym) nie może postawić wieżowca w Warszawie.

Jak zauważa sam Jarosław Kaczyński, póki rządzi Platforma Obywatelska, taka budowa nie będzie miała szans. Dobrze skomentował to zresztą premier Mateusz Morawiecki: „Jeżeli jakiś podmiot nie jest połączony z PO, to nie może uzyskać warunków budowy. (...) Zapytajmy, ilu już normalnych inwestorów ma takie same problemy jak spółka Srebrna?”.

Czy jesteś z właściwej partii?

Tekst „Gazety Wyborczej” w odbiorze mówi jasno: aby inwestować w Warszawie, trzeba mieć znajomości i znać wpływowych ludzi. Najlepiej też należeć do obecnie rządzącej w mieście partii politycznej. Ale uwaga! Tutaj też trzeba uważać, bowiem partia rządząca „centralnie” i ta rządząca w mieście mogą być często opozycyjne wobec siebie.

Jednak nawet jeśli znasz odpowiednich ludzi, jesteś przy odpowiedniej partii, masz znajomości w banku (tu też trzeba wiedzieć w którym, w końcu bank bankowi nierówny), to i tak na przeszkodzie może ci stanąć np. miejscowy działacz społeczny, który ogłosi wszem i wobec, że skoro zaczynasz tu budowę, to tylko dlatego, że jesteś w odpowiedniej partii, masz wpływowych znajomych, znasz prezesa odpowiedzialnego banku... i na pewno jesteś z „tych złych”. Czy więc po takiej narracji, będąc na miejscu potencjalnego inwestora, próbowałibyśmy w ogóle starać się o budowę czegokolwiek?

Procedura odstrasza

Oczywiście nie sama narracja jest tu problemem. Jednym z największych kłopotów jest brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (MPZP). Zamiast MPZP wydawane

INWESTYCJE \ Czy Warszawa ma szansę rozkwitnąć pod rządami PO?

Piękne miasto, które odstrasza inwestorów

Warszawa mogłaby być prawdziwym rajem dla inwestorów. Prawdziwą europejską, a nawet światową stolicą. Niestety, obecny model realizacji inwestycji skutecznie to hamuje. Czy długo jeszcze będziemy pięknym miastem z niewykorzystanym potencjałem?



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

\ Nawet Najwyższa Izba Kontroli zauważyła, że przestrzeń miejska w Warszawie i wielu polskich miastach jest źle zarządzana i wygląda trochę jak wolnoamerykanka ubrana w niedookreślone normy prawne. \

są tzw. warunki zagospodarowania terenu (WZT). Decyzje ze wszech miar uznaniowe i zasadniczo bez określonego przepisami terminu na ich wydanie. Zauważyła to nawet Najwyższa Izba Kontroli, według której przestrzeń miejska jest źle zarządzana i wygląda trochę jak wolnoamerykanka ubrana w niedookreślone normy prawne.

Rzeczywiście, czasem wydaje się, że decyzje o budowie wydawane są jedynie w celu zaspokojenia konkretnych, doraźnych interesów. Duży problem jest też z wydawaniem pozwoleń na budowę. Już sama procedura odstrasza potencjalnych inwestorów. I trudno im się dziwić.

Chcesz inwestować, musisz być z nami

Co ciekawe, „Gazeta Wyborcza” bardzo lubi chwalić się inwestycjami w Warszawie. W mieście, w którym od ponad 10 lat rządzi Platforma Obywatelska, pismo widzi prawdziwie rozkwitającą światową stolicę. Najchętniej wymieniane są oczywiście inwestycje, które wyszły wprost z ratusza – a jeśli nie wyszły, to tylko dlatego, że jakiś polityk opozycji chciał zrobić na złość.

Taka prowadzona od lat narracja jest jasnym komunikatem: chcesz tu inwestować, musisz być z nami. Inaczej nie masz tu czego szukać. A warto przypomnieć, że stolica Polski była jed-

nym z najbardziej dotkniętych wojną miast Europy. W czasie trwania II wojny światowej zniszczone zostało 84 proc. zabudowy lewobrzeżnej Warszawy. Zlecony w 2004 r. przez prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego raport na temat strat wojennych określił sumę strat na 54 mld dol. (według wartości obecnej). Jak wiadać, mimo upływu lat wciąż jest bardzo dużo do zrobienia.

Inwestorzy i tak zmagają się z wieloma problemami: brakiem rąk do pracy, wyjątkowym wzrostem cen materiałów budowlanych, ogromną biurokracją. Czy naprawdę należy im jeszcze wmawiać, że bez odpowiednich koneksji nie mają szans za-

kończyć inwestycji z sukcesem? Władze miasta powinny, po pierwsze, usprawnić procedury dotyczące rynku inwestycji budowlanych, a po drugie, zbudować wiarygodny przekaz zachęcający dla inwestujących. Tylko wtedy Warszawa ma w końcu szansę na bycie prawdziwie innowacyjnym miastem, które samo przyciąga solidnych, stabilnych i uczciwych inwestorów. Inne warunki spełnia bowiem idealnie.

www.radagospodarcza-sws.pl

.....
 Artykuł przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa.



2 OPINIE
 3 TEMAT DNIA
 4-5 POLSKA
 6-7 ŚWIAT
 8-10 GOSPODARKA
 11 KULTURA
 12 PRAWO
 13 PUBLICYSTYKA
 14 PROGRAM TV
 15 SPORT



fot. mat. pras./d

„PRZETRWANIE” \ Samolot rozbija się na pustkowiach Alaski. Ośmiu pasażerom udaje się przeżyć katastrofę. Bezkresne tereny okazują się bardzo niebezpieczne – w okolicy grasują wygłodniałe wilki. Rozbitkowie wędrują w poszukiwaniu zamieszkałych okolic.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (5) - serial 09:40 Komisarz Alex (57) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (21) - serial 11:30 Korona królów (165) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce: Dzika Nowa Zelandia 14:00 Elif (414) - serial	06:55 Pozyteczni.pl - mag. 07:20 Na sygnale (207) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (101) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1990) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (13) - serial 14:10 M jak miłość (1416) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (21) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (103) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (249) - serial 19:05 Na sygnale (39) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1990) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1991) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (647) - serial 12:00 Szpital (489) - serial 13:00 Szkoła (390) - serial 14:00 Zakochani po uszy (7) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (391) - serial 16:30 Szpital (490) - serial 17:30 Ukryta prawda (648) - serial 18:30 Zakochani po uszy (8) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2817) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Przetrawianie - dramat przygodowy, USA 2011. Grupa mężczyzn, którzy przetrwali katastrofę lotniczą, musi stawić czoła własnym słabościom, żądny krwi wilkom i mroźnym warunkom stanu Alaska.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (613) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (814) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (64) - serial 11:00 Dłaczego ja? (827) - serial 12:00 Gliniarze (108) - serial 13:00 Trudne sprawy (774) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2811) - serial 14:45 Dłaczego ja? (700) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (163) - serial 17:00 Gliniarze (93) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2812) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (375) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (254) - serial 20:40 Klik: I robisz, co chcesz - komedia, USA 2006 22:55 Ślad (15) - serial 23:55 Boski żigolo - komedia, USA 1999. Czyściciel akwariów, Deuce, rozpoczyna pracę jako żigolak aby zarobić na odnowienie apartamentu, który zniszczył swojemu pracodawcy. 01:50 To tylko seks - komedia romantyczna, USA 2011	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Analfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuarium polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Oratorium o Bronisławie Markiewiczu 13:45 Hwange 14:00 Serce świąt 15:25 Ja, głuchy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Mahajanga 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Albert Schweitzer 23:50 Święty na każdy dzień 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (82) - serial 16:05 Wieczna miłość (106) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3421) - serial 18:30 Korona królów (166) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (83) - serial 21:00 Wielki test o górach - widowisko 22:25 Nasza królowa Elżbieta (1) - film dok., W. Brytania 2013 23:30 Bez tożsamości 2 (14) - serial 00:20 Warto rozmawiać - talk-show	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (103) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (249) - serial 19:05 Na sygnale (39) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1990) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1991) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (729) - serial 21:55 Na sygnale (217) - serial 22:35 Pizama party - komedia, USA 2004 00:15 Za marzenia (5) - serial 01:00 Za marzenia (6) - serial 01:55 Odzież pod kontrolą - film dok.	23:55 Red - film sensacyjny, USA 2010. Emerytowani agenci specjaliści CIA zostają wrobieni w zamach. By się ratować, muszą reaktywować stary zespół. 02:10 Uprawdżona (10) - serial			
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Partnerem dodatku jest

W jutrzejszym wydaniu **Codzienniej**

– dodatek historyczny „Zwycięskie powstanie”





ZNAMY CENY BILETÓW NA MISTRZOSTWA

80 ZŁ \ Tyle będą kosztowały najtańsze bilety na mecze reprezentacji Polski w eliminacjach do Mistrzostw Europy 2020. Bilety II kategorii wyceniono na 140 zł, najdroższe będą kosztowały 180 zł. Wszystkie mecze el. ME 2020 Białe-Czerwoni zagrają na PGE Narodowym. Do Warszawy przyjadą reprezentacje Łotwy (24 marca), Izraela (10 czerwca) i Austrii (9 września).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 30 STYCZNIA 2019

SPORT

15

SIATKÓWKA \ Polskie drużyny zagrają w pucharach

Kasa zniknęła. Kłopoty Zakasy przed Ligą Mistrzów

Na dzień przed występem w Lidze Mistrzów w Zaksie Kędzierzyn-Koźle mają poważny ból głowy. Nie chodzi nawet o szanse zespołu w starciu z Azimutem Modena, ale o skandal, który ujrzał światło dzienne.

Małgorzata Chłopaś

W klubie z Kędzierzyna-Koźla nie ma wielu powodów do radości – siatkarze i trenerzy zostali oszukani, a z ich kont zniknęły pieniądze. Sprawą zajęła się już prokuratura w Opolu.

Sprawę jako pierwszy opisał katowicki „Sport”, który ustalił, że były kierownik Zakasy Tomasz D. wyprowadził z kont kilku zagranicznych zawodników i przedstawicieli sztabu szkoleniowego nawet 2,5 mln zł! Jako kierownik zespołu Tomasz D. miał się opiekować cudzoziemcami. Jak się okazuje, uzyskał także pełnomocnictwa do kont zawodników, by w ich imieniu rozliczać się z urzędem skarbowym.

Milion złotych stracili razem Sam Deroo (547 tys. zł) i Benjamin Toniutti (579 tys. zł). Wśród poszkodowanych są także trener Andrea Gardini, były zawodnik Zakasy Kevin Tillie i były trener Ferdinando De Giorgi, pod którego wodzą klub zdobył dwa mistrzostwa Polski.



Rozgrywający Benjamin Toniutti w wyniku przestępczej działalności kierownika zespołu stracił 579 tys. zł
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Zaksa wystosowała już w tej sprawie oficjalne oświadczenie. „Wobec pojawiających się w środowisku informacji w zakresie problemów z rozliczeniem należności podatkowych nie-

których zawodników i trenerów klubu wyjaśniamy, że problemy te nie mają żadnego związku z jego działalnością. Klub przykłada szczególną wagę do należytej realizacji zawartych kon-

traktów, a co za tym idzie – prawidłowo oraz terminowo wywiązuje się ze wszelkich swoich zobowiązań. Wspomniana sytuacja nie jest więc konsekwencją jakichkolwiek zaniechań lub

zaniedbań klubu. Niemniej wszelkie problemy zawodników oraz trenerów nie pozostają dla klubu obojętne, a wręcz przeciwnie, stanowią zawsze przedmiot szczególnej troski jego kierownictwa” - czytamy w nim.

Poszkodowani mogą liczyć na pomoc klubu z Kędzierzyna-Koźla, który zapewnił im m.in. opiekę kancelarii prawnej.

Tymczasem siatkarze Zakasy powinni się skupić na rywalizacji w Lidze Mistrzów. Kędzierzynianie są w najtrudniejszej sytuacji ze wszystkich polskich drużyn – mają na koncie jedno zwycięstwo i dwie porażki w grupie B, a w czwartek podejmą Azimut Modena. Pod nieobecność kontuzjowanego Deroo – z gry wykluczył go uraz łydki – ważną będzie zwłaszcza postawa zastępującego go Rafała Szymury, różnicę zrobić mogą też atakujący Łukasz Kaczmarek i Aleksander Śliwka.

Nieco łatwiejsze zadanie czeka w środę Trefla Gdańsk, który niespodziewanie przewodzi grupie D Ligi Mistrzów. Tuż za ekipą prowadzoną przez Andrieja Anastasiego znajduje się Skra Bełchatów. Oba polskie zespoły mają na koncie po dwa zwycięstwa, Trefl może się jednak pochwalić nieco lepszym bilansem setów (7:4 przy 6:4 Skry).

Gdańszczan w środę czeka wyjazdowy pojedynek z Berlin Recycling Volleys (godz. 20), a bełchatowianie podejmą o godz. 18 Greenyard Maaseik.

Michał Pazdan odszedł z Legii

PIŁKA NOŻNA \ Michał Pazdan oficjalnie żegna się z Legią Warszawa. 31-letni obrońca podpisał kontrakt z tureckim MKE Ankaragücü.

Mistrzowie Polski od dawna chcieli się pozbyć reprezentacyjnego obrońcy, a Pazdan co okno liczył na ofertę z dobrego klubu. Ta jednak nie nadchodziła. Ostatecznie defensor podjął decyzję o wyjeździe do Turcji, na którą wcześniej kręcił nosem. Jego umowa z MKE Ankaragücü została podpisana na półtora roku. W Ankarze spotka dobrego znajomego z Legii – Thibaulta Moulina.

Ankaragücü nie zapłaci Legii za Pazdana nawet zło-

tówki. – Kwota odstępnego? Mam tyle w tylnej kieszeni – zażartował na Twitterze Mariusz Piekarski z agencji Unidos, która realizowała transfer środkowego obrońcy. Wojskowym zależało, żeby przestać płacić piłkarzowi wysoką pensję. Pazdan spędził w Legii Warszawa trzy i pół roku, w jej barwach zdobył trzy tytuły mistrza Polski, walczył w Lidze Mistrzów i Lidze Europy.

.....
(mch)

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730-497-770 lub 22-299-49-52

Busko-Zdrój Pensjonat Sanato Wczasy dla zdrowia Zadzwoń i zarezerwuj tel. 41 378 19 48, 41 378 19 51 www.sanato.pl

WARSZAWA WAWER, KUPIĘ DOM LUB MIESZKANIE Z OGRÓDKIEM, 502 582 877

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11:00 – 16:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 KULTURA
12 PRAWO
13 PUBLICYSTYKA
14 PROGRAM TV
15 SPORT



100 lat temu zagrzewała
Powstańców do walki.

Myśl o Niepodległości.



ORLEN

Środa
30/01/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Święto patronalne Papieskiego Wydziału Teologicznego

Podczas uroczystej akademii nowi doktorzy od swoich promotorów odbierają dyplomy i pierścienie | fot. Tm/Gazeta Polska

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu uroczystie obchodził swoje święto patronalne, czyli wspomnienie św. Tomasza z Akwinu. To kolejna okazja, by pokazać, jak potrzebne są katolickie uczelnie.

Nikodem Prokocimski

C o roku 28 stycznia Kościół katolicki przypomina jedną z największych postaci chrześcijaństwa, ale także przedstawiciela myśli filozoficznej świata. Chodzi o św. Tomasza z Akwinu. Ten wybitny myśliciel miał ogromny wpływ na rozwój teologii, ale także innych nauk humanistycznych, dlatego często wybiera się go jako patrona katolickich uczelni wyższych.

Środowisko Papieskiego Wydziału Teologicznego zebrało się na modlitwie i wspólnym świętowaniu. Najpierw wykładowcy, profesorowie i studenci uczestniczyli w uroczystej mszy św. w archikatedrze wrocławskiej, której przewodniczył abp Józef Kupny, metropolita wrocławski.

– Św. Tomasz był człowiekiem głębokiej modlitwy i kontem-

placji. Często przerywał pisanie swoich dzieł i szedł się modlić o to, by dobrze i prawdziwie wszystko ująć. Pozostawił pełne mądrości modlitwy, z których do dziś korzystamy w Kościele – powiedział podczas kazania biskup świdnicki Ignacy Dec. Dawny rektor PWT opowiedział wiernym historię życia św. Tomasza z Akwinu, który łączył idealnie pobożność z pracowitością oraz modlitwę z obowiązkami. – Wytrwale poszukiwał prawdy w postawie pokory. Był człowiekiem milczenia, ale milczenia wypełnionego intensywnym myśleniem – opisywał świętego bp Dec. Jak dodał, w ciągu 20 lat stworzył wiele wybitnych dzieł. Największe, zatytułowane „Niedokończona suma teologii”, zawiera 34 tomy. – Ustawione obok siebie mają aż 1,5 m – oświadczył ordynariusz świdnicki.

Według niego święty poszukiwał prawdy i mądrości, studiował Biblię i pisma doktorów Kościoła, zgłębiał greką filozofię. Trzy miesiące przed śmiercią stwierdził: „To wszystko, co dotąd napisałem, uważam za słomę, wobec tego, czego doświadczyłem podczas porannej Eucharystii”. – Niech postać św. Tomasza mobilizuje nas do odkrywania prawdy. Jako chrześcijanie jesteśmy powołani do demaskowania mitów i utopii, które funkcjonują praktycznie na wszystkich płaszczyznach życia publicznego – w polityce, mediach, edukacji, stosunkach międzyludzkich. Prawda została wyparta i zastąpiono ją poprawnością polityczną, kulturową i środowiskową – oświadczył bp Dec.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



WROCŁAW

Turniej Debat Oksfordzkich

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN we Wrocławiu, w ramach ogólnopolskiego projektu Turniej Debat Historycznych, zorganizowało IV Dolnośląski Turniej Debat Oksfordzkich. Wydarzenie zostało dostrzeżone i wyróżnione przez prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

W turnieju udział wzięli uczniowie szkół średnich z Dolnego Śląska i Opolszczyzny. W tym roku do projektu zgłosiło się 12 drużyn, z których zakwalifikowało się 8. Na

początku rozegrano fazę grupową, w której walczył każdy z każdym. Z fazy grupowej wyłoniono cztery najlepsze drużyny, które zmierzyły się ze sobą w półfinale. Następnie odbył się finał i walka o III miejsce. Po pasjonującej rywalizacji na argumenty na podium stanęły drużyny XII Liceum Ogólnokształcącego im. B. Chrobrego we Wrocławiu, II Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kołłątaja w Wałbrzychu i IX Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego we Wrocławiu. Zwycięska drużyna z XII LO będzie reprezentowała region podczas ogólnopolskiego finału w Warszawie.

(jw)



BEZPŁATNA KOMUNIKACJA MIEJSKA

KAMIENNA GÓRA \ W mieście rusza bezpłatna komunikacja miejska. Kamienna Góra, która nie miała do tej pory komunikacji miejskiej, kieruje swoją ofertę tylko do uczniów oraz osób starszych i niepełnosprawnych. – Pozostali będą mogli z niej korzystać jedynie, kiedy będą wolne miejsca – mówi burmistrz Kamiennej Góry Janusz Chodasewicz.

fol. mat. pras./d

KOŚCIÓŁ

Uroczystości na PWT

Po uroczystej mszy św. wszyscy przeszli do auli Papieskiego Wydziału Teologicznego, gdzie odbyła się akademie. Rozpoczęło ją wprowadzenie sztandaru uczelni oraz uroczyste wejście rektora i profesorów.



W auli PWT często odbywają się różne uroczystości i konferencje gromadzące liczną publiczność | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Następnie po przywitaniu spektakl teatralny zaprezentowali studenci, którzy pod kierownictwem dr. Mariusza Drozdowskiego przedstawili uwspółcześnioną historię biblijnego Jonasza. Bardzo uroczystym punktem gali były promocje doktorskie, czyli zaprzysiężenie nowych doktorów, którym wręczono dyplomy i pierścienie. Rektor PWT

ka. Zacytowała również patrona uroczystości św. Tomasza z Akwinu, który mawiał, że lepiej jest iść słuszną drogą, potykając się, niż wielkimi krokami błędzić po bezdrożach.

Uroczystości na PWT stały się okazją do pożegnania zasłużonego, emerytowanego już profesora ks. Jerzego Machnacza. Na zakończenie filozof i teolog wygłosił wykład pożegnalny. – To okazja

\\ Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu powstał w 1968 r.

Nawiązuje do tradycji Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego, który zaprzestał działalności w 1945 r. \\

ks. prof. Włodzimierz Wołyniec wręczył także trzy medale (jeden srebrny i dwa brązowe) Papieskiego Wydziału Teologicznego. Otrzymali je aktorzy Medard Plewacki oraz Jadwiga Skupnik, a także wykładowca historii sztuki Jadwiga Jasińska-Sadura.

Jak co roku głos podczas akademii mają studenci, których reprezentuje przewodniczący samorządu studenckiego. – Na tę uczelnię trafiliśmy z różnych domów, z różnych środowisk, ale tutaj wszyscy tworzymy jedną rodzinę, bez względu na status społeczny – mówiła Aleksandra Janus. Jak stwierdziła, nauka na PWT daje satysfakcję i radość, ale w edukacji nie chodzi tylko o poszerzanie swojej wiedzy. – To czas kształtowania charakteru i ducha. Jeżeli chcemy głosić innym naszą wiarę i szerzyć dobro, sami musimy zapłonąć - wyjaśniała student-

do rachunku sumienia – osobiste go i rzeczowego z tego czasu, który był mi dany na PWT. To czas podziękowań, chwila wdzięczności, pamięci serca – mówił ks. prof. Machnacz. W swoim wystąpieniu przypomniał o ważnym dziedzictwie św. Teresy Benedykty od Krzyża, czyli Edyty Stein. Wrocławianki, żydówki nawróconej na katolicyzm, która zginęła w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Później została patronką Europy. Ks. prof. Machnacz przez lata wykładał antropologię Edyty Stein.

Przypomnijmy, że Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu powstał w 1968 r. Nawiązuje do tradycji Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego, który zaprzestał działalności w 1945 r. z powodu decyzji władz państwowych o rozdzieleniu wydziałów teologicznych od uniwersytetów.

Nikodem Prokocimski

Rewitalizacja odcinka Wrocław–Świdnica stanęła pod znakiem zapytania, gdy spółka PKP PLK otworzyła oferty w ogłoszonym przetargu i okazało się, że żadna z firm nie chciała wykonać prac za kwotę, jaką założył inwestor. Wszystkie oferty były wyższe od proponowanych przez PKP PLK.

Albert Łyjak

W urzędzie marszałkowskim informowano: „Po przeprowadzonym i rozstrzygniętym przetargu na rewitalizację linii 285 otrzymaliśmy formalny wniosek od PKP dotyczący zwiększenia dofinansowania tego projektu. Obecnie wniosek jest analizowany. Warto dodać, że Zarząd Województwa wspiera ważne społecznie przedsięwzięcia rozwoju kolei pasażerskiej. Robimy to konsekwentnie z myślą o dolnośląskich pasażerach”.

O planach rewitalizacji linii kolejowej nr 285 na całej długości (z Wrocławia Głównego przez Sobótkę do Świdnicy i dalej, do Jedliny-Zdroju), którą już od kilkunastu lat nie jeżdżą pociągi pasażerskie, mówi się od lat. Teraz jest inny czas i inne podejście do wspólnego majątku, rewitalizuje się i odbudowuje to, co zostało zrujnowane.

Tak też jest z linią kolejową nr 285, która uznawana jest za jedną z najbardziej atrakcyjnych w Polsce. Biegnie przez malownicze tereny, posiada liczne mosty i wiadukty, które mimo upływu lat, są w całkiem dobrym stanie. Linia ma ponad 82 km długości, a największym jej problemem jest stan torów. Zrujnowane, pozamykane i niszczące dworce kolejowe też wymagają remontów. Ruch pasażerski na tej trasie wstrzymano w 2000 r., pomimo że linia kolejowa przebiega przez wiele turystycznych miejscowości, m.in.: Sobótkę, Zagórze Śląskie, Jedlinę-Zdrój.

W styczniu 2017 r. władze Dolnego Śląska podpisały z PKP PLK umowę na rewitalizację tej linii. W ramach projektu powstaną nowe przystanki we Wrocławiu, wpisujące się w kolej aglomeracyjną. Odcinek ten łączy stację Wrocław Główny z takimi osiedlami, jak: Wojszyce, Partynice, Klecina, a także z podwrocławskimi miejscowościami Bielany Wrocławskie, Koberzyce, Sobótka i Świdnica. Rzecznik prasowy dolnośląskiego urzędu marszałkowskiego Michał Nowakowski informuje: „Dolnośląski samorząd rozpoczął projekt przejmowania od strony rządowej ponad dwudziestu linii kolejowych w całym re-

INFRASTRUKTURA

Rozwój do



Dolnośląski samorząd rozpoczął projekt przejmowania od strony rządowej ponad dwudziestu linii kolejowych w całym regionie o łącznej długości blisko 500 km

gionie o łącznej długości blisko 500 km. Nieczynne dotąd linie należące do PKP będą zrewitalizowane przez samorząd i przywrócony zostanie na nich ruch pasażerski, obsługiwany przez pociągi Kolei Dolnośląskich. Nasza współpraca z PKP PLK jest bardzo dobra – obok planowanych przejęć linii kolejowych – pomagamy rewitalizować kluczowe trasy poprzez wielomilionowe dofinansowania tych inwestycji ze środków unijnych. Samorząd Województwa, dbając o rozwój dolnośląskiej kolei, przykładą dużą uwagę do budowania również kolei aglomeracyjnej skupionej wokół stolicy regionu. Należąca do PKP linia kolejowa nr 285 między Wrocławiem a Świdnicą, biegnąca

przez Sobótkę, stanowi ważny odcinek połączenia aglomeracyjnego, które będzie bardzo ważne dla pasażerów dojeżdżających do Wrocławia z południa aglomeracji”.

Koszt rewitalizacji linii nr 285 na odcinku Wrocław–Świdnica to ponad 166 mln zł. Prawie 115 mln zł dołoży Unia Europejska. Szybko wyłoniono wykonawcę remontu końcowego odcinka tej linii, od Świdnicy do Jedliny-Zdroju. PKP PLK wybrało ofertę własnej spółki – Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Naprawy Infrastruktury Komunikacyjnej Dolkom. Jednak na główny odcinek linii 285 (Wrocław–Świdnica) oferty wykonawców były wyższe od założeń inwestycyjnych.



OSKARŻONY O WYKORZYSTYWANIE SEKSUALNE

LEGNICA \ Były wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy Jarosław G. został oskarżony o wykorzystywanie seksualne sześciu studentów. Mężczyźnie grozi do trzech lat więzienia.

fot. Wikipedia/d



NAJMNIEJSZE CENTRUM KULTURY W EUROPIE

REGION \ W Zachemiu, niewielkiej wsi w Karłonoszach, niedaleko Jeleniej Góry, mieszkańcy postanowili wybudować dom kultury. W tym celu przebudowują starą remizę strażacką i będą mieli najmniejsze centrum kultury w Europie.

fot. mat. pras./d

nośląskiej kolei



Na wielu liniach przywrócony zostanie ruch pasażerski, obsługiwany przez pociągi Kolei Dolnośląskich
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W związku z tym zarząd województwa dolnośląskiego podjął decyzję o przekazaniu dodatkowych 42 mln zł na rewitalizację linii nr 285. Samorząd w ramach dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014–2020 na inwestycję wartą w sumie 250 mln zł przeznaczy aż 170 mln zł i nie zamierza na tym poprzestać. Marszałek Przybylski poinformował, że samorząd zawniósł już o przejęcie od PKP PLK kolejnych 22 linii kolejowych.

Zmodernizowany odcinek kolejowy i nowy tabor pozwolą na kontynuowanie projektu rozbudowy kolei aglomeracyjnej skupionej wokół Wrocławia. To właśnie po tej trasie mają jeździć nowe pociągi Kolei Dolnośląskich. Rozstrzygnięto już przetarg na zakup 11 pojazdów. Regionalny przewoźnik, dzięki unijnemu dofinansowaniu kupi 5 czteroczłonowych elektrycznych oraz 6 trójczłonowych spalinowych zespołów trakcyjnych do przewozów aglomeracyjnych w rejonie oddziaływania Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego.

– Pozyskaliśmy 85 mln zł, które pozwolą nam rozszerzyć ofertę dla mieszkańców Dolnego Śląska. Cieszy nas, że te

komfortowe, nowoczesne oraz bezpieczne pojazdy pojawiają się już w przyszłym roku – mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

Pociągi będą wyposażone w fotele z regulowanymi oparciami, pod którymi pasażerowie znajdą gniazda zasilania oraz porty USB. Pojazdy będą klimatyzowane i niskopodłogowe. Dla bezpieczeństwa podróżnych tabor zostanie wyposażony w monitoring, defibrylatory oraz nowoczesne systemy informacji pasażerskiej. Nowy tabor elektryczny ma obsługiwać trasę: Jelcz-Laskowice–Wrocław Główny–Jelcz-Laskowice, a spalinowy: Trzebnica–Wrocław Główny–Kobierzyce–Sobótka Zachodnia.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Kaplica zamkowa św. Benedykta i Wawrzyńca



fot. Dolny-slask.org.pl/d

W 1961 r. na terenie dziedzińca zamkowego w Legnicy zostały odkryte fragmenty murowanej kaplicy romańskiej. Jest to budowla z czasów księcia Henryka I Brodatego i św. Jadwigi (pierwszej poł. XIII w.). Zachowały się: rzut poziomy, spore fragmenty przyziemia i liczne detale architektoniczno-rzeźbiarskie. Znaleźisko potwierdziło tezę, że w obrębie zespołu obronnego z czasów św. Jadwigi i Henryka I Brodatego istnieje także kaplica zamkowa. Odsłonięta budowla jest jednym z najstarszych obiektów sakralnych w Legnicy i można ją wiązać z wzniesioną w pierwszej poł. XIII w. kaplicą pw. św. Benedykta i Wawrzyńca. Podczas przebudowy zamku rozpoczętej przez ks. Jerzego Rudolfa

w 1618 r., kaplicę rozebrano. W latach 1958–1972 w czasie prac remontowych na legnickim zamku były prowadzone równocześnie badania archeologiczno-architektoniczne. W 1961 r. w obrębie dziedzińca zamkowego zostały odkryte fragmenty murowanej kaplicy romańskiej, znanej dotychczas ze źródeł historycznych i ikonograficznych. Obecna ekspozycja relikwów kaplicy oraz projekt i rekonstrukcja wnętrza świątyni są dziełem Jerzego Rozpędowskiego, prowadzącego prace architektoniczne. Kaplica udostępniana była dotychczas okazjonalnie. Od 1991 r. można ją zwiedzać od kwietnia do października. Wystawa stała, kaplica romańska na dziedzińcu zamku legnickiego, pl. Zamkowy 1

TEATR

Czerwony Kapturek



fot. mat. pras./d

Spektakl został pomyślany jako podróż małej zbuntowanej Michalinki. Dziewczynka nazywa siebie Czerwonym Kapturkiem. Idąc do babci przez las, spotyka różne baśniowe postaci: starego śpiącego niedźwiedzia, krasnoludki, które uciekają od Śnieżki, dziewczynkę z zapalkami, zakatarzonego wilka, zapominalską Babę-Jagę i innych. Każdy z napotkanych bohaterów wnosi coś

wartościowego. Pomagają oni zrozumieć, jak ważny jest szacunek do drugiej osoby czy że ogień może być naprawdę niebezpieczny. Całe przedstawienie zostało zrealizowane w konwencji kabaretu. Ten nietuzinkowy spektakl to wspólna rozrywka nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych. Środa, 30 stycznia, Teatr Lalki i Aktora, ul. Jana Brzechwy 16, Wałbrzych



MONETA ZAGRA W FORTUNA 1 LIDZE

PIŁKA NOŻNA \ Występujący ostatnio w KGHM Zagłębiu Lubin pomocnik Łukasz Moneta wiosną spędzi w pierwszoligowej Bytovii Bytów, do której uda się na półroczne wypożyczenie z Legii Warszawa. 24-latek w minionym roku rozegrał dla Miedziowych 10 spotkań w Lotto Ekstraklasie, jednak jesienią tylko trzykrotnie wystąpił w piłkarskiej elicie. Zaliczył też mecz w Pucharze Polski.

foto: Bytoviabytow.pl/d

SIATKÓWKA



Olimpia Jawor przystąpi do fazy play-off jako najwyżej sklasyfikowany dolnośląski zespół | fot. Jawor24h.pl/d

Ostatni sprawdzian

Do końca sezonu zasadniczego w drugiej lidze kobiet pozostała już tylko jedna kolejka. Przed fazą play-off znamy odpowiedzi na większość z najważniejszych pytań. W najbliższą sobotę dla dolnośląskich kibiców największy ciężar gatunkowy będzie miał pojedynek w Oławie. Nie tylko dlatego, że będą to derby...

Paweł Sasiela

Polonia Świdnica walczy jeszcze o szóstą lokatę na mecie sezonu zasadniczego. Tak naprawdę to jednak MGLKS Sobieski ma o co grać. Oławianki wciąż nie są pewne utrzymania w drugiej lidze. W dodatku na finiszu sezonu doznały osłabienia. Rozgrywająca Natalia Czapla przeniosła się do występującego w Lidze Siatkówki Kobiet KSZO Ostrowiec. Ligowy był zapewnia awans do fazy play-off, który daje ósmą pozycję w tabeli. Właśnie to miejsce przed ostatnią serią spotkań zajmuje MGLKS. Problem w tym, że o pozycję niżej, z dwoma punktami straty, znajduje się TKS Ekobet Tychy, a tuż za nim z identycznym dorobkiem punktowym Amber Kalisz.

Drużyna z Górnego Śląska w sobotę zmierzy się na wyjeździe z #VolleyWrocław II. Rezerwy biało-zielonych już na pewno sezon zasadniczy za-

kończą na ostatnim miejscu w tabeli i będą rywalizowały o uniknięcie degradacji. Ewentualne zwycięstwo wrocławianek może być jedynie pozytywnym bodźcem przed rywalizacją o utrzymanie. Nie zmienia to faktu, że faworytkami będą tyszanek.

Z kolei Amber Kalisz zagra na wyjeździe z Częstochowianką, która wciąż walczy o drugą pozycję na koniec sezonu zasadniczego, co może być kluczowe w walce o awans. Zespół spod Jasnej Góry traci tylko punkt do drugiej w tabeli ekipy z Pszczyny. PLKS zagra w sobotę z liderkami z Sosnowca. Szansa dla częstochowianek na awans na drugie miejsce jest zatem ogromna. Trudno więc przypuszczać, że w meczu z przedostatnią w ligowej stawce drużyną z Kalisza pozwolą sobie na zmarnowanie takiej okazji. By jednak nie oglądać się na rywalki MGLKS musi w derbowym starciu powalczyć o zwycięstwo z Polonią.

Świdniczanki awansować na wyższą lokatę mogą nawet w razie zdobycia punktu, po porażce w tie-breaku. Polonia ma bowiem tyle samo punktów co wyprzedzający ją MKS II Dąbrowa Górnicza, który zagra w Jaworze z Olimpią. Zespół z miasta św. Marcina jest już pewny przystąpienia do fazy play-off z czwartej lokaty. To dlatego, że piąta Jedynka Siewierz w ostatniej kolejce pauzuje. To właśnie z tym zespołem jaworzanki zmierzą się w I rundzie play-off. Pierwsze mecze tego etapu rozgrywek odbędą się 16 lutego. Najbliższa kolejka będzie więc ostatnim sprawdzianem przed prawdziwą grą o stawkę.

4.
miejsce zajmują
jaworzanki
w drugiej
lidze

REKREACJA

W gminie Męcinka pograją w tenisa stołowego

W trakcie ferii zimowych samorządy przygotowują oferty na spędzenie wolnego czasu dla najmłodszych. Gmina Męcinka w powiecie jaworskim postawiła na tenisa stołowego. Wraz z początkiem przerwy w nauce szkolnej w każdej z jedenastu świetlic wiejskich pojawią się nowe stoły do gry w ping-ponga. Nasza gmina znana jest z tego, że mieszkańcy wykazują wiele aktywności w różnych dyscyplinach sportowych. Mamy cztery kluby, w których gra się w piłkę nożną. Ale funkcjonuje u nas również klub żeglarski Cysterska Brać, a od niedawna klub Active Uran, którego członkowie ćwiczą biegi długodystansowe. Za chwilę pojawi się w ramach tego klubu sekcja kolarska. Powstał pomysł, by zaproponować jeszcze coś w okresie ferii zimowych. Kiedyś w naszej gminie mieszkańcy z upodobaniem przychodzili na świetlice i spędzali wolny czas przy stole do tenisa stołowego. Chcemy reaktywować tę tradycję. Mam nadzieję, że będzie to ciekawa oferta dla dzieci, ale też dla starszych. Główną ideą jest, by mieszkańcy mieli możliwość aktywizacji poprzez sport, wykorzystując posiadaną bazę – mówi wójt Mirosław Brzozowski.

PIŁKA RĘCZNA



Wracają do gry

Po ponad miesięcznej przerwie do ligowej gry wracają szczypiornicy występujący w PGNiG Superlidze. W dzisiejszych meczach o godz. 18 Chrobry Głogów podejmie MMTS Kwidzyn, a Zagłębie Lubin zagra w Gdyni z Arką.

Zdecydowanie trudniejsze zadanie czeka głogowian, chociaż zagrają przed własną publicznością. Po czternastu kolejkach MMTS zajmuje szóste miejsce w tabeli, mając w dorobku 24 pkt. Podopieczni trenera Jarosława Cieślakowskiego plasują się dwie lokaty niżej i zgromadzili dotychczas 18 „oczek”. W pierwszym meczu obu drużyn, rozgrywanym na początku września Chrobry przegrał na wyjeździe 22:24. Łącznie zespół z Kwidzyna wygrał w tym sezonie 8 spotkań i poniósł 6 porażek. Głogowianie mają na koncie 6 zwycięskich pojedynków, a 8 razy musieli uznawać wyższość rywali.

Lubinianie w pierwszym meczu z Arką wygrali różnicą aż jedenastu bramek. Wynik 38:27 mówi sam za siebie. Zagłębie aktualnie znajduje się na 10. miejscu w PGNiG Superlidze. Arka zamyka stawkę. Miedziowi zgromadzili 17 pkt, a gdyńianie tylko trzy „oczka”. Zespół z Lubina wygrał 6 spotkań i doznał 8 porażek. Gdyńianie wygrali tylko raz, 3 listopada w meczu dziewiątej kolejki, słabszy od Arki okazał się Energa MKS Kalisz. Pozostałe mecze drużyna z Pomorza kończyła jako przegrana.

(ps)

Środa
30/01/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl <https://www.facebook.com/dodateklodzki>
twitter.com/GPCodziennie [dodateklodzki](https://www.youtube.com/channel/UCdodateklodzki)
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Deficyt, który
pierwotnie
zaplanowano
na 75 mln zł,
teraz ma wynieść
19 mln 750 tys.,
czyli będzie
o ponad 55 mln zł
mniejszy**

SEJMIK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO DEFICYT MNIEJSZY O 55 MLN ZŁ

Budżet zdrowego rozsądku

Sejmik województwa łódzkiego zajmował się wczoraj budżetem na 2019 r. | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wiecej pieniędzy na politykę prorodziną, innowacyjne inwestycje oraz lokalne projekty realizowane przez małe gminy to – jak powiedział marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber – główne impulsy wypływające z budżetu województwa na rok 2019.

**Bogumiła
Kempieńska-Mirośławska**

Wczoraj Sejmik Województwa Łódzkiego głosami radnych PiS przyjął budżet na ten rok wraz z autopoprawką zaproponowaną już przez nowy zarząd. Głównym celem autopoprawki było dążenie do zrównoważenia budżetu. – Zrobiliśmy to, co należało wykonać, ograniczyliśmy deficyt budżetowy, i nie poprzez ograniczenie środków na inwestycje, ale poprzez szczegółową analizę planu dochodów i wydatków – mówił marszałek województwa łódzkiego.

Deficyt, który pierwotnie zaplanowano na 75 mln zł, teraz ma wynieść 19 mln 750 tys., czyli będzie o ponad 55 mln zł mniejszy. Jak tłumaczył marszałek, udało się to dzięki zmniejszeniu planu emisji obligacji ze 130 mln do 55 mln zł, zwiększeniu planu wpływów z CIT o 20 mln zł, zwiększenie planu przychodów z wolnych środków z lat ubiegłych o ponad 19 mln zł, oraz zmniejszenie w niektórych zadaniach wydat-

ków o łącznie 31 mln zł. – To było najtrudniejsze, ale trzeba było to zrobić, dzięki temu spłata zobowiązań i zadłużenie pozostanie na niezmiennym poziomie – zapewnił marszałek Schreiber.

Jak też wyjaśnił, ten budżet daje „społeczności pewne sygnały, w którym kierunku chcemy iść”. – Przede wszystkim inwestujemy w przyszłość, dlatego też chcemy zwrócić się w kierunku uczelni, by je zainspirować do działania, i planujemy przekazać im 750 tys. zł na wykorzystanie potencjału naukowego dla realizacji innowacyjnych projektów. To jest pewnie mało, ale to jest pewien impuls – tłumaczył marszałek.

Kolejny impuls to dostrzeżenie potrzeb lokalnych społeczności, które, jak stwierdził marszałek, „nie mogą być spychane na dalszy plan”. W tym zakresie m.in. większe dotacje, łącznie milion złotych, dostaną małe spółki wodne, tak ważne dla wsi.

Zmianę wydatków zaplanowano także w ramach polityki prorodzinnej. Między innymi zrezygnowano z finansowania in vitro, natomiast środki z tego programu w wysokości milio-

na złotych przesunięto na program leczenia niepłodności, który jest realizowany przez Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. – Dzięki naszym staraniom udało się osiągnąć synergii z rządowym programem leczenia niepłodności, bo dla nas najważniejsze jest leczenie tej choroby cywilizacyjnej. A chcemy to przeprowadzić, naszym zdaniem, skuteczniej – tłumaczył marszałek Schreiber. I dodał, że kolejne 2 mln zł na leczenie niepłodności w Matce Polce przeznaczy także minister zdrowia.

Przeciwko wycofaniu się przez marszałka z finansowania in vitro protestował m.in. przewodniczący klubu radnych PSL Marek Mazur. Przeciwko rezygnacji z in vitro wypowiedział się także Dariusz Joński z Inicjatywy Polskiej, która przed rozpoczęciem obrad sejmiku zorganizowała w tej sprawie protest.

Łącznie dochody budżetu województwa łódzkiego mają wynieść 1 mld 49 mln 701 tys. zł, a wydatki 1 mld 69 mln 400 tys. zł. Jak podsumował marszałek Schreiber, jest to budżet zdrowego rozsądku.

NOWE CENTRUM ŁÓDZI

Będą budować podziemną drogę

W 2020 r. w Nowym Centrum Łodzi zostanie wybudowana nowa droga. – Prace zaczną się w maju br. Nowa jezdnia będzie biegła w rejonie ul. Kilińskiego i al. Scheiblerów. Wybudowana ulica znajdzie się pod dzisiejszą ul. Hasa. Wjazd na nową podziemną drogę pojawi się pomiędzy budynkiem biurowca mBanku, a siedzibą Polskiej Grupy Energetycznej. Wyjazd zaś będzie przy rondzie w okolicach al. Scheiblerów. Z ronda kierowcy pojadą

np. w stronę ul. Uniwersyteckiej i Kopcińskiego – przekonuje Marcin Dyguda z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Podziemną drogą będzie można także dojechać do parkingów. Natomiast ul. Hasa stanie się pasażem z fontannami, gdzie według miejskich urzędników najchętniej będą widziani piesi i rowerzyści. Koszt inwestycji to 85 mln zł. Obecnie nie wiadomo kiedy konkretnie powstanie m.in. plac-rynek Kobro. – Wszystko zależy od środków finansowych, które znajdują się w budżecie miasta – mówi enigmatycznie Katarzyna Mikołajec, dyrektor ZIM w Łodzi.

(bk)

EKONOMIA

Giełda pracy sposobem na bezrobocie?

Miejscy urzędnicy uważają, że najlepszym pomysłem na zmniejszenie w Łodzi bezrobocia jest organizowanie giełd pracy. – W 2018 r. w Powiatowym Urzędzie Pracy odbyło się 36 giełd pracy, w których uczestniczyło 700 osób. Natomiast w styczniu 2019 r. już 5. W lutym planujemy kolejne. Tym razem odbędą się one w PUP przy ul. Milionowej – zapewniają przedstawiciele Powiatowego Urzędu Pracy w Łodzi. – Z doświadcze-

nia wiemy, że giełdy są dwa razy skuteczniejsze, jeśli chodzi o aktywizację osób bezrobotnych niż kierowanie pojedynczych osób do firm. Na razie giełdy są w siedzibie naszego urzędu, ale bierzemy pod uwagę i zaczynamy testować ich organizację w firmach poszukujących pracowników. To dobre rozwiązanie, ponieważ kandydat do pracy mógłby od razu obejrzeć nie tylko przedsiębiorstwo, ale i swoje miejsce pracy – dodają reprezentanci PUP w Łodzi. Dla bezrobotnych udział w giełdzie pracy jest obowiązkowy.

(bk)



DWAJ PRZESTĘPCY WPADLI NA PODDASZU

POLICJA \ Łódzcy kryminalni, poszukujący 52-latkę ukrywającego się przed organami wymiaru sprawiedliwości, sprawdzając informacje dotyczące ewentualnego miejsca pobytu mężczyzny, trafili na poddasze jednej z kamienic przy ulicy Wróblewskiego w Łodzi. Wraz z poszukiwanym w ręce policji wpadł 37-latek posiadający przy sobie 8 gramów marihuany i 18 gramów amfetaminy. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani.

foto: Policja.gov.pl/d

POLITYKA BĘDZIE „LEX ZDANOWSKA”?

Boją się odwołania prezydent Łodzi

Zarzucają posłom PiS tworzenie ustaw na kolanie i mowę nienawiści, a sami bezpardonowo obrażają konkurentów politycznych oraz próbują blokować publiczne wystąpienia na sesji Rady Miejskiej w Łodzi radnym opozycji. Tak postępują niektórzy łódzcy działacze Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bartłomiej Krasnodębski

Czołowi działacze Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Koalicji Obywatelskiej (Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej) przystąpili do kolejnego, politycznego ataku na samorządowców i parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości. W tym celu zwołali w Urzędzie Miasta Łodzi konferencję prasową, podczas której bronili działaczki Platformy Obywatelskiej Hanny Zdanowskiej i jednocześnie oskarżali posłów PiS m.in. o chęć odwołania prezydent Łodzi ze stanowiska.

– Posłowie z klubu Prawa i Sprawiedliwości chcą jak najszybciej przegłosować zmiany w kodeksie wyborczym, by Hanna Zdanowska nie mogła sprawować funkcji prezydenta Łodzi. Nie było na ten temat żadnych konsultacji z innymi klubami parlamentarnymi. Uważamy, że zmiany w kodeksie wyborczym powinny dotyczyć także posłów, radnych oraz senatorów, a nie tylko prezydentów, burmistrzów i wójtów – mówi Tomasz Treła, przewodniczący SLD w województwie łódzkim i jednocześnie wiceprezydent miasta.

– Łodzianie myśleli, że na stanowisko prezydenta miasta wybrali Hannę Zdanowską, ale PiS chce to zmienić. Dlatego trzeba trzymać rękę na pulsie i stanąć murem za Hanką – dodaje Adam Wieczorek, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Łodzi i zarazem wiceprezydent miasta.

W podobnym tonie wypowiada się także działacz Nowoczesnej i jednocześnie przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Gołaszewski. – PiS próbuje poniżyć i deprecjonować konkurentów politycznych. Gdyby pojawiła się próba odwołania prezydent Zdanowskiej



**Politycy KO i SLD
zrobią wszystko,
by obronić
działaczkę PO**

ze stanowiska, to będziemy żądać w tej kwestii dokładnej analizy prawnej. My bronimy demokracji – twierdzi polityk Nowoczesnej.

Jednak działacze PO, SLD i Nowoczesnej, mieniący się

obrońcami demokracji, nie wspominają o tym, że podczas ostatniej kampanii wyborczej do samorządu bezpardonowo atakowali m.in. kandydata PiS na prezydenta Łodzi posła Waldemara Budę. Brylował w tym

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOVE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



TRZECI PAS NA A2

DROGI \ Trzech wykonawców zgłosiło chęć wykonania analizy technicznej niezbędnej do uzyskania decyzji środowiskowej dla projektu dobudowania trzeciego pasa ruchu na autostradzie A2. Kwota zamówienia to blisko 3,27 mln zł.

fol. GDDKiA/d



CHCIELI I WYKRAŚĆ PIENIĄDZE Z BANKOMATU

POLICJA \ Nieznani sprawcy wysadzili wczoraj bankomat. Rabunek miał miejsce na Widzewie, w sklepie Mila przy Czernika w Łodzi. Ze wstępnych informacji wynika, że złodziejom nie udało się ukraść kasetki z pieniędzmi.

fol. Policja.gov.pl/d



Tomasz Treła i Marcin Gołaszewski obawiają się odwołania Hanny Zdanowskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

przede wszystkim wiceprezydent Treła. W swoich wpisach na portalach społecznościowych nazywał posła Budę m.

in. „cwany Waldkiem”, innych polityków PiS „kłamcami”, a działania PiS „festiwalem obłudy i hipokryzji”. Polityk SLD zebrał też wokół siebie grupę osób, która „miała bronić społeczeństwo przed rządami

PiS”. Zespół został nazwany „KOP PiS”.

Natomiast obecnie pod płaszczykiem obrony demokracji funkcjonowanie radnych PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi utrudnia jej przewodniczący Marcin Gołaszewski (Nowoczesna). – Przewodniczący Gołaszewski chciał, by radni na sesji rady miejskiej mogli zadawać pytania do projektów uchwał tylko na piśmie. To zablokowałoby wszelką merytoryczną dyskusję. Czyżby polityk Nowoczesnej chciałby zakneblować usta opozycji i wprowadzić białoruskie standardy? – dopytuje radna Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Natomiast zmiany w kodeksie wyborczym proponowane przez parlamentarzystów PiS spowodują, że prezydenci czy burmistrzowie skazani prawomocnymi wyrokami sądów nie będą mogli pełnić swojej funkcji. Tego oczekuje społeczeństwo – dodaje radna PiS.

Zdaniem posła Waldemara Budy (PiS) słowa, które były używane w kampanii wyborczej przez wiceprezydenta Trełę, to bardzo zły zwyczaj wprowadzony przez działacza SLD do debaty publicznej. – Ja takich rzeczy nigdy nie będę robił – deklaruje poseł PiS.

FILM

Darmowe bilety na „Zimną wojnę”

W czwartek 7 lutego o godz. 18 w kinie Charlie będzie można obejrzeć za darmo znakomity film „Zimna wojna” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego. Specjalny pokaz organizuje poseł PiS Waldemar Buda.

Zapraszam wszystkie osoby, które nie widziały tego znakomitego filmu albo chcą obejrzeć go ponownie. Aby odebrać bezpłatny bilet na seans, wystarczy przyjść do mojego biura poselskiego przy ul. Piotrkowskiej 143. „Zimna wojna” to fantastyczny obraz, zdobywca wielu prestiżowych nagród i polski kandydat do Oscara. Naprawdę warto zobaczyć tę projekcję – zachęca poseł Waldemar Buda. Jedna osoba może odebrać maksymalnie trzy bilety. Biuro poselskie jest czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10–16.

„Zimna wojna” opowiada o miłości dwojga ludzi w czasach stalinowskich. Akcja dzieje się m.in. w Polsce, Berlinie, Jugosławii i Paryżu. Znakomitym dopełnieniem filmu jest też muzyka. Widzowie mogą posłuchać m.in. jazzu, ludowych



Dzięki posłowi PiS łodzianie zobaczą bezpłatnie „Zimną wojnę” | fot. mat. pras./d

melodii czy paryskich piosenek. W filmie wystąpili m.in. Joanna Kulig, Tomasz Kot, Borys Szyc, Agata Kulesza, Adam Woronowicz, Adam Ferency i Adam Szyszkowski.

Dzięki działalności posła PiS łodzianie mogą też zwiedzać Warszawę. – Organizujemy wycieczki do parlamentu. Zwiedzający mogą zobaczyć pracę posłów i senatorów od kuchni. Pokazujemy pracę komisji sejmowych i zespołów parlamentarnych. Rozmawiamy także o obowiązkach parlamentarzysty. We Wszechnicy Sejmowej natomiast zapoznajemy się z historią parlamentu. Zawsze staramy się wprowadzić uczestni-

ków wycieczki tam, gdzie zwykle nie można wejść. Poznają oni wiele ciekawych zakamarków Sejmu. Po zwiedzaniu parlamentu udajemy się np. do Pałacu Prezydenckiego, na PGE Narodowy, do Ogrodu Saskiego, na pl. Piłsudskiego, do Muzeum Powstania Warszawskiego czy na Cmentarz Powązkowski. Oczywiście uczestnikom wyjazdu zapewniamy wyżywienie – twierdzi Marcin Zalewski, asystent posła Waldemara Budy. Następne wycieczki do Sejmu są zaplanowane wiosną. Biuro poselskie już wkrótce ogłosi na nie zapisy.

(bk)

KULTURALNY FLESZ

PRAPREMIERA

„Człowiek z Manufaktury” w Wielkim



fol. mat. pras./d

W sobotę 2 lutego o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi odbędzie się światowa prapremiera współczesnej opery Rafała Janiaka „Człowiek z Manufaktury”. W dziele została pokazana historia łódzkiego króla bawełny, czyli Izraela Poznańskiego. „Teatr Wielki – wspólnie z mecenasem, łódzką Manufakturą – ogłosił konkurs kompozytorski na operę o historii Łodzi, do libretta zamówionego u dramatopisarki Małgorzaty Sikorskiej-Miszczyk. 10 października 2017 r. konkurs został rozstrzygnięty. Grand Prix (45 tys. zł) i Nagrodę Publiczności Operowej otrzymał młody kompozytor i dyrygent Rafał Janiak, adiunkt na Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie” – informują przedstawiciele Teatru Wielkiego w Ło-

dzi. Decyzję dotyczącą przyznania nagrody podjęło jury w składzie: prof. Krzysztof Penderecki – kompozytor, dyrygent, przewodniczący jury; prof. Urszula Kryger – śpiewaczka operowa, dziekan Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Łodzi; Elżbieta Penderecka – prezes Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena; Joanna Wnuk-Nazarowa – dyrektor Narodowej Orkiestry Polskiego Radia w Katowicach; Vladimir Kiradjev – dyrygent, Aleksander Laskowski – krytyk operowy, dziennikarz Programu 2 Polskiego Radia oraz dr hab. Maciej Tworek – dyrygent. W spektaklu wystąpią m.in. Małgorzata Walewska, Wojciech Pszoniak i Stanisław Kierner. Przedstawienie wyreżyserował Waldemar Zawodniński.

MUSICAL

„Madagaskar” w Muzycznym



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzisiaj i jutro o godz. 11 w Teatrze Muzycznym jest przedstawiany musical dla dzieci i młodzieży „Madagaskar” w reż. Jakuba Sztyrlowskiego. Głównymi bohaterami przedstawienia są lew, zebra, hipopotam i żyrafa. Wszystkie żyją w zgodzie i czasami przeżywają różne ciekawe przygody. – Lew Alex, zebra Marty, hipopotamica Gloria i żyrafa Melman spokojnie przebywają w nowojorskim ZOO. Samowolka Marty’ego kończy się dla całej czwórki przymusowym zesłaniem do Afryki. Zwierzęta czekają jednak nieprzewidziane komplikacje – wizyta na Madagaskarze, wyspie, którą niepodzielnie rządzi król Julian – mówią realizatorzy przedstawienia. Światowa premiera musicalu, opartego na znakomitym filmie wytwórni

DreamWorks, odbyła się w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. W przedstawieniu występują m.in. Jeremiasz Gzyl i Paweł Erdman. W ramach przygotowania publiczności do oglądania „Madagaskaru” przedstawiciele teatru zaplanowali różne wydarzenia. W foyer Muzycznego można oglądać wystawę zdjęć pracownika Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego i fotografa Włodzimierza Stanisławskiego. Na ekspozycji pod tytułem „Zwierzęta łódzkiego zoo” jest prezentowanych 30 fotografii przedstawiających płazy, gady, ptaki i ssaki. Będzie to szósta wystawa indywidualna tego artysty. Wcześniejsze wystawy to m.in. „Kalahari – raj zwierząt” oraz „Słowińskie pejzaże”. Bilety na spektakle w Muzycznym są dostępne w kasach teatru.



CZAS NA REWANŻ Z GREENYARDEM MAASEIK

PIŁKA SIATKOWA \ Dzisiaj PGE Skra Bełchatów zmierzy się przy własnej publiczności z Greenyardem Maaseik. W pierwszej konfrontacji obu zespołów mistrzowie Belgii wygrali 3:0. Po trzeciej kolejce bełchatowianie zajmują drugie miejsce w tabeli grupy D Ligi Mistrzów (6 pkt.), a Greenyard jest trzeci (3 pkt.).

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Jestem pod wrażeniem tego, co się dzieje na Widzewie, pełnych trybun i rekordów w sprzedanych karnetach. To fenomen. Dlatego mimo zapytań z ekstraklasy, po rozmowach z działaczami Widzewa, wybrałem właśnie ten klub – mówi Daniel Tanżyna



Umowa Daniela Tanżyny z GKS Tychy kończy się w czerwcu 2019 r., dlatego mógł już teraz związać się kontraktem z Widzewem
| fot. mat. pras./d

Nowy stoper Widzewa wierzy w awans klubu do ekstraklasy

Do drużyny Widzewa Łódź dołączył kolejny zawodnik. Trzyletni kontrakt z łódzkim klubem podpisał 30-letni stoper Daniel Tanżyna. Umowa wejdzie jednak w życie 1 lipca, bo defensor do końca czerwca jest związany z GKS Tychy.

Daniel Mroczek

Tanżyna urodził się w Wodzisławiu Śląskim. Jest wychowankiem klubu Przyszłość Rogów. Jeszcze w wieku juniorskim przeniósł się do Odry Wodzisław Śląski. W niebiesko-czerwonych barwach grał w Młodej Ekstraklasie, choć był bliski debiutu w pierwszej drużynie. – Jeździłem na mecze ekstraklasy, ale tylko oglądałem je z ławki rezerwowych – wspomina piłkarz w rozmowie z oficjalną stroną internetową Widzewa.

Obrońca grał później w Skrze Częstochowa, Polonii Bytom, Miedzi Legnica, Rozwoju Katowice, a od sezonu 2015/2016 reprezentuje barwy GKS Tychy. W tym czasie w 1. lidze rozegrał 156 spotkań (15 goli), a w 2. lidze 39 meczów (dwie bramki). W rundzie jesiennej w 20 występach pięć razy wpisał się na listę strzelców.

Umowa Tanżyny z GKS Tychy kończy się w czerwcu br., dlatego mógł już teraz związać się kontraktem z Widzewem. Zawodnik liczy jednak, że wiosną będzie grał w czerwono-biało-czerwonych barwach. – Mam nadzieję, że kluby dojdą do porozumienia – przyznaje. – GKS Tychy jest w takiej sytuacji, że raczej nie grozi mu spadek. Widzew walczy

o awans i po rundzie jesiennej jest na dobrej pozycji. Chciałbym pomóc w realizacji kolejnych celów, czyli najpierw wejścia do 1. ligi, a potem powrotu do ekstraklasy. Jestem pod wrażeniem tego, co się dzieje na Widzewie, pełnych trybun i rekordów w sprzedanych karnetach. To fenomen. Dlatego mimo zapytań z ekstraklasy, po rozmowach z działaczami Widzewa, wybrałem właśnie ten klub – dodaje.

Z gry Tanżyny w Widzewie zadowolony jest Marek Koniarek, legendarny strzelec łódzkiego klubu. – W weekend zadzwoniłem do trenera i powiedziałem mu, że podpiszę kontrakt z jego klubem. On od razu wypalił: „Z Widzewem? Świetna sprawa!” – opowiada Tanżyna. – Z Rozwojem Katowice pod wodzą trenera Koniarka awansowaliśmy do I ligi. Doskonale wiem, że ma do Widzewa ogromny sentyment. Bardzo się cieszył, że tu zagram – podsumowuje. Tymczasem widzowiacy trenują w ośrodku treningowym w Uniejowie. Testy w klubie rozpoczął 25-letni prawy obrońca Łukasz Turzyński. Dzisiaj rozegrają drugi w tym roku mecz kontrolny. Ich rywalem będzie trzeciroligowa Polonia Warszawa (początek o godz. 11).

**WIDZEW
-POLONIA
WARSZAWA**

środa, godz. 11

SIATKÓWKA

Lucie Muhlsteinová wraca do ŁKS

Kolejna zawodniczka wzmocniła drużynę ŁKS Commercecon Łódź. Roczną umowę z łódzkim klubem podpisała rozgrywająca Lucie Muhlsteinová. Czeska siatkarka zastąpi Valerie Nichol, która rozwiązała kontrakt z aktualnym wicemistrzem Polski. – Rozmawialiśmy z trzema zawodniczkami, ale ostatecznie zdecydowałem, że podpiszemy kontakt z Lucie – poinformował prezes Hoffman. Muhlsteinová ma na swoim koncie m.in. mistrzostwo Czech, Słowacji, Azerbejdżanu i Grecji. W polskiej lidze reprezentowała AZS Białystok, MKS Dąbrowa Górnicza, Chemika Police i BKS Bielsko-Biala.

RUGBY

Niska frekwencja na treningach

Pod wodzą trenera Meraba Gabunia drużyna KS Budowlani przygotowuje się do nowego sezonu. Najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu zespół będzie ćwiczył na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Obecnie udział w zajęciach biorą tylko zawodnicy z Łodzi, dlatego frekwencja nie jest wysoka. Dopiero za kilka dni do drużyny dołączy zawodnicy z Poznania. W inauguracyjnej kolejce ekstraklasy (16 lub 17 marca) czekają nas derby Łodzi. Gospodarzami na obiekcie przy al. Unii będą Master Pharm Budowlani.

ŻUŻEL

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

Wiele atrakcji podczas gali Orła

Bilety na trybunę VIP, karnety i możliwość uczestniczenia w prezentacji podczas jednego z meczów ligowych – m.in. takie nagrody dla kibiców przygotował Klub Żużlowy Orzeł Łódź. Będzie można je wygrać podczas gali w Atlas Arenie zaplanowanej na 8 lutego, godz. 18.

W trakcie wydarzenia dojdzie do prezentacji drużyny, która w tym roku ma walczyć o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Każdy kibic będzie mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z zawodnikami oraz otrzymać autograf. Klub zorganizuje również kilka konkursów. W puli nagród jest m.in. 100 biletów na pierwszy mecz Orła w nowych rozgrywkach. Przypomnijmy, że spotkanie to odbędzie się 31 marca w Łodzi. Orzeł podejmie wtedy beniaminka Arged Malesę TŻ Ostrowie Ostrów Wielkopolski. Na uczestników gali w Atlas Arenie czekają również karnety na sezon 2019. Klub przygotował łącznie 20 abonamentów normalnych i pięć na trybunę VIP. Orzeł szykuje jeszcze jedną wyjątkową nagrodę – możliwość uczestniczenia w prezentacji podczas jednego z meczów ligowych w sezonie 2019. Jeden z kibiców będzie mógł wjechać na nią na motocyklu wraz z prezesem Witoldem Skrzydlewskim. Wstęp na galę jest bezpłatny!

(dm)

Środa
30/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK ZATRZYMANIA I ZARZUTY DLA PROMINENTNYCH OSÓB Z OKRESU RZĄDÓW PO-PSL

Sądne dni starego porządku

fot. CBA/d

CBA zatrzymało byłego długoletniego prezesa Grupy Lotos, dwóch innych pracowników firmy i związanego z PO przedsiębiorcę. Wcześniej prokuratura postawiła kolejne zarzuty byłej szefowej Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W obu sprawach świat polityki przenika się z biznesem kontrolowanym przez sektor publiczny.

Stanisław Balicki

Wczorajsze zatrzymanie i przesłuchanie mieszkań dotyczyło Pawła O., prezesa koncernu paliwowego w latach 2002–2016, dwóch osób wysoko postawionych w tamtym okresie w strukturach zarządzających Lotosem i prywatnego przedsiębiorcy.

– Jak ustalono w trakcie prowadzonego postępowania, przedstawiciele spółki podpisali fikcyjną umowę na usługi doradcze – informuje Temistokles Brodowski z CBA. – Wszystko wskazuje na to, że umowa faktycznie służyła jedynie wyprowadzeniu pieniędzy ze spółki – wyjaśnia i dodaje, że sprawa ma charakter rozwojowy.

Chodzi o fikcyjną według śledczych umowę Lotosu na usługi doradcze z firmą zatrzymanego Tomasza S. o wartości 250 tys. zł. S. był wcześniej m.in. współpracownikiem byłego pomorskiego polityka PO Sławomira Nowaka, gdańskim radnym

i prezesem klubu sportowego Atom Trefl Sopot, sponsorowanego przez PGE, niedoszłego budowniczego pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w czasach rządów koalicji PO-PSL.

– Działanie CBA dotyczy sprawy z 2011 r. – informuje Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy Lotos. – Informujemy, że przedstawiciele koncernu są w stałym kontakcie ze służbami prowadzącymi tę sprawę, udzielają CBA wszelkich niezbędnych informacji lub dokumentów w wyznaczonym terminie. Spółce zależy na całkowitym wyjaśnieniu sprawy – dodaje.

Więcej o tej sprawie piszemy na ogólnopolskich stronach „GPC”. To kolejna sprawa, w której niejasne są stosunki świata polityki i biznesu kontrolowanego przez administrację państwową. Właśnie poznaliśmy nowe fakty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

– Podjęta została decyzja o uzupełnieniu zarzutów czterem podejrzanym w sprawie,

w tym między innymi Wojciechowi K., który, jak wynika z ustaleń dowodowych, pełnił główną rolę w funkcjonowaniu procedury – informuje prok. Maciej Załęski z gdańskiej prokuratury regionalnej.

Oskarżony to syn Teresy K., prezes PSSE w okresie rządów PO-PSL. Chodzi o pomoc w usiłowaniu wyłudzenia od niemal 7 do ponad 28 mln zł z krajowych programów badawczych Innotech, badań stosowanych, BioStrateg i StrategMed przez firmy działające w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym (GPNT), należącym do PSSE. W lipcu analogiczne zarzuty usłyszało już 12 osób, w tym również Teresa i Wojciech K. Początek afery sięga 2013 r. Media donosiły wtedy o tym, że firma Wojciecha K. dostała bez przetargu zlecenie prowadzenia tzw. wirtualnego biura dla firm działających w inkubatorze przedsiębiorczości GPNT. Teresa K., wcześniej szefowa doradców w rządzie Jerzego Buzka, kierowała PSSE od 2007 r.

ZBLEWO

Dwadzieścia zarzutów za włamania

Policja ze Zblewa przedstawiła 20 zarzutów dotyczących kradzieży i włamań. – Usłyszało je dwóch mieszkańców powiatu starogardzkiego w wieku 27 i 35 lat, którzy w ostatnim czasie dopuścili się szeregu przestępstw. Łączna wartość strat spowodowana działalnością tej grupy została oszacowana na kwotę blisko 50 tys. zł. Obecnie śledczy wyjaśniają bliższe okoliczności tej sprawy – informuje zblewska komenda. Śledztwo jest prowadzone wspólnie z funkcyj-

nariuszami wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej w Starogardzie Gdańskim. Mężczyźni mieli działać od dawna na terenie powiatu starogardzkiego. Jak podaje policja, sprawcy wpadli na gorącym uczynku, gdy wrócili do swojego samochodu, który zaparkowali w Bytoni w pobliżu okradanego auta. Wstępne straty spowodowane działalnością tej szajki wyniosły ponad 50 tys. zł. Sprawcy plądrowali samochody, kradli paliwo, włamywali się do budynków i zabudowań gospodarczych. Niebawem staną przed sądem. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(dzs)

SŁUPSK

Powstanie Centrum Badań nad Chorobami Cywilizacyjnymi

Na 2020 r. Akademia Pomorska w Słupsku przewiduje powstanie interdyscyplinarnego Centrum Badań nad Chorobami Cywilizacyjnymi. Wydzielona część placówki będzie miała za zadanie prowadzenie szeroko zakrojonych badań, m.in. klinicznych i epidemiologicznych. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczy 1,7 mln zł na stworzenie trzech nowoczesnych pracowni.

– Nadrzędnym celem powstania CBnCC jest opracowanie skutecz-

niejszych metod leczenia chorób cywilizacyjnych. Prężnie działający ośrodek w Słupsku, podejmujący się tak kluczowych zagadnień, stanowi jednak nie tylko kolejny krok dla rozwoju silnego środowiska naukowego w mieście, ale jest także okazją do promocji całego regionu – jako miejsca o dużym potencjale badawczym i naukowym – tłumaczy pomysłodawcy. W ramach Centrum utworzone zostaną pracownie: badań klinicznych, epidemiologicznych i analizy statystycznej, badań procesów metabolicznych, a także pracownia badań podstawowych i doświadczalnych w przebiegu chorób cywilizacyjnych.

(dzs)



OKRADLI I POBILI UKRAIŃCA

CHOJNICE \ Kara do 12 lat więzienia grozi 31-, 48- i 54-latkowi, którzy zostali zatrzymani przez policję za przestępstwo rozboju. Jak informuje chojnicka komenda, napastnicy pobili 34-letniego obywatela Ukrainy, używając przy tym toporka, a następnie zrabowali telefon oraz portfel z gotówką i dokumentami. Do zdarzenia doszło w minioną sobotę w trakcie wspólnego spożywania alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d

99. ROCZNICA WKROCZENIA ARMII HALLERA NA POMORZE

Błękitna Armia łączy Polskę z morzem

Rekonstrukcje wydarzeń sprzed niemal 100 lat odbywają się w kolejnych pomorskich miejscowościach. Generał Józef Haller właśnie został przywitany w Pelplinie.

Stanisław Balicki

10 stycznia 1920 r. rozpoczęło się przejmowanie dla Polski Pomorza przez Front Pomorski pod dowództwem gen. Józefa Hallera. 18 stycznia do Torunia, stolicy nowego województwa pomorskiego, wkroczyły oddziały Pomorskiej Dywizji Strzelców, którą sformowano z ochotników Kaszubów-Po-

morzan wcześniej walczących w powstaniu wielkopolskim. 20 stycznia 1920 r. do Torunia przyjechali z Poznania minister byłej Dzielnicy Pruskiej Władysław Seyda, pierwszy wojewoda pomorski Stefan Łaszewski i starosta krajowy pomorski Józef Wybicki. 21 stycznia 1920 r. do Torunia przyjechał sam gen. Haller. Wojska jego sprowadzonej do kraju Błękitnej Armii stopniowo zaczęły

opanowywać pomorskie miejscowości.

Uroczystości związane z rocznicą połączone z rekonstrukcjami historycznymi odbywają się na Pomorzu. Wczoraj w Pelplinie generała Hallera witano na dworcu kolejowym. Po oficjalnym powitaniu Haller przemówił do mieszkańców, po czym wsiadł do podstawionej bryczki, by uroczystie przejechać przez miasto.



10 lutego, w rocznicę zaślubin Polski z morzem, odbędzie się po raz piąty maraton Władysławowo-Puck. Impreza upamiętnia wydarzenia sprzed 99 lat, gdy w Pucku Józef Haller na znak powrotu Polski nad Bałtyk wrzucił do zatoki puckiej pierścień, symbol zaślubin

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOVE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Z ZARZUTAMI ZA ZABÓJSTWO

GDYNIA-OKSYWIE \ Zatrzymany 30-letni sąsiad zamordowanej 90-letniej mieszkanki Gdyni usłyszał już zarzut zabójstwa i decyzją sądu trafił na trzy miesiące do aresztu. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



FUNDUSZE NA KOMENDĘ STRAŻY POŻARNEJ

PUCK \ Wojewoda pomorski Dariusz Drelich przekazał 920 tys. zł na zadanie „Rozbudowa Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pucku o część garażową i socjalną”. Fundusze pochodzą z budżetu państwa.

fot. PSP/d



Odświętnie przyozdobionymi ulicami miasta ruszyła defilada. Na czele kroczył 2. Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich, za nimi orkiestra, następnie bryczka wraz z generałem oraz Błękitna Armia, dalej władarze miasta, zaproszeni goście, uczniowie z okolicznych szkół i mieszkańcy Pelplina. Przechodnie zatrzymywali się, by choć na chwilę zerknąć na ten piękny patriotyczny korowód, który zmierzał do bazyliki katedralnej w Pelplinie. Pod katedrą na generała oczekiwał ks. proboszcz Tadeusz Brzeziński, który go zaprosił do wnętrza świątyni.

Odbyła się również rekonstrukcja wydarzeń historycznych, w której 2. Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich wspierany przez hallerczyków dokonał szarży na oddziały pruskie i przegnał je z Pelplina.

10 lutego, w rocznicę zaślubin Polski z morzem, odbędzie się z kolei po raz piąty maraton Władysławowo–Puck. Impreza upamiętnia wydarzenia sprzed 99 lat, gdy w Pucku Józef Haller na znak powrotu Polski nad Bałtyk wrzucił do zatoki pucokie pierścienie, symbol zaślubin.

Uroczystości rocznicowe w Pelplinie

| fot. mat. pras./d

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA SZTUKI

Twórcy niepodległości

Gdański Archipelag Kultury Stacja Orunia zaprasza do Dworku Artura dziś o godz. 18 na pierwsze spotkanie z rozpoczynającego się właśnie cyklu spotkań tematycznych pt. „Rozmowy w poczekalni”. Poczekalnia to miejsce na chwilę zatrzymania, w którym można spotkać interesujących ludzi i odbyć ciekawą rozmowę na tematy znane lub zupełnie nowe. Co dwa miesiące będą się odbywały rozmowy z ekspertami, którzy będą opowiadali o tematach ważnych dla kultury i społeczeństwa. Pierwszym gościem dworku będzie dr Hubert Bilewicz. Spotkanie poświęcone będzie obchodom 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Prelegent opowie, co się kryje pod hasłem „twórcy niepodległości” tym razem nie w odniesieniu do powszechnie znanych wybitnych polityków, ale artystów zaangażowanych we współtworzenie Polski. Twórcy wzięli aktywny udział w stworzeniu Rzeczypospolitej, odpowiadając za wiz-



fot. mat. pras./d

alną sferę odrodzonej państwowości i określając artystyczną tożsamość ówczesnej polskiej sztuki. Podczas spotkania będzie mowa o wizjach, ambicjach i dokonaniach, zarówno stylotwórczych (poszukiwanie formuły stylu narodowego), jak również państwowotwórczych (mecenat państwowy nad sztuką, związek artystów z polityką) w pierwszych dekadach XX w., poczynając od Wyspiańskiego i Malczewskiego, aż do Skoczylasa i Stryjeńskiej. Dr Hubert Bilewicz jest historykiem sztuki i nauczycielem akademickim. Pracuje jako adiunkt w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego.

(ag)

RUMIA

Miasto pod opieką św. Jana Bosko



fot. mat. pras./d

Po niemal czteroletnich staraniach Stolica Apostolska uznała św. Jana Bosko za patrona Rumi. Inicjatywę podjęły władze kościelne oraz miasta na wniosek mieszkańców oraz lokalnych instytucji. Do oficjalnego ogłoszenia papieskiej woli doszło w minioną niedzielę (27 stycznia) podczas uroczystej mszy św. w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych.

– Dekret Stolicy Apostolskiej był szybką odpowiedzią na na-

szą prośbę, w części moją, ale także całego episkopatu, ponieważ wszyscy biskupi głosują na zebraniu plenarnym. Wszyscy decydowali o tym, czy należy się Rumi patronat św. Jana Bosko. Odpowiedź papieża Franciszka była krótka – nie ma przeszkód. I tak się stało – podkreślił celebrujący mszę św. arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź. – Boże, Ty powołałeś świętego Jana Bosko na ojca i nauczyciela młodzieży, z Twojej wo-

li, przy pomocy Maryi Panny Wspomożycielki wiernych, spraw, abyśmy płonąc tym samym ogniem miłości, mogli Tobie służyć – dodał.

Liturgiczne obchody ku czci nowego patrona zostały podniesione do rangi uroczystości, która będzie obchodzona 31 stycznia każdego roku we wszystkich rumskich kościołach i kaplicach. Jak podkreśla ratusz, rumianie, a szczególnie ludzie młodzi, od wielu lat darzą wyjątkowym szacunkiem oraz uznaniem postać św. Jana Bosko, założyciela zgromadzenia salezjanów, który swoje życie poświęcił pracy z dziećmi i młodzieżą. Przedstawiciele Towarzystwa Salezjańskiego są obecni w Rumi od ponad 80 lat. W 1937 r. utworzyli placówkę wychowawczą, która wpłynęła na kulturę i system wartości lokalnej społeczności. Obecnie prowadzą przedszkole, szkołę podstawową, gimnazjum oraz liceum, a także organizują oratoria i uczestniczą w życiu duchowym lokalnych parafii.

(dzs)

KONCERT

Metallica symfonicznie

Jeden z najlepszych cover bandów Metalliki na świecie Scream Inc. jest w trasie koncertowej i wystąpi na ponad 10 scenach w Polsce. Projekt „Muzyka zespołu Metallica symfonicznie” spotkał się z niezwykle ciepłym przyjęciem widzów. Muzyka heavymetalowego, już kultowego, zespołu Metallica w nowych aranżacjach nabiera niezwyklej instrumentalnej przestrzeni. Dziś o godz. 19.30 rosyjska grupa Scream Inc. zagra w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Towarzyszyć im będzie orkiestra symfoniczna „Hardy”. Podczas koncertu będzie można usłyszeć największe przeboje Metalliki w wersji symfonicznej, wykonane tak jak na słynnej płycie „Metallica S&M”. Zespół Scream Inc. powstał w 2008 r., a dopiero wiosną 2018 r. muzycy po raz pierwszy pojawili się w Polsce i zagrali dwa doskonale przyjęte koncerty w Zabrzu i Krakowie. Po sukcesie wracają na całą trasę koncertową. W ostatnich latach osiągnęli wielki sukces, stając się



fot. mat. pras./d

najbardziej znaczącym tribute bandem z Europy Wschodniej. Świadcą o tym błyskawicznie sprzedane bilety oraz ich kanał na portalu YouTube, który jest wysoko oceniany i oglądany w Stanach Zjednoczonych i Europie głównie ze względu na wysoką jakość produkcji. Są też pierwszym i jedynym tribute bandem, który ma w dorobku symfoniczny koncert S&M. Potrafią znakomicie odtwarzać muzykę legendarnej kapeli z Los Angeles, ale poprzez wokala Maksyma Rozkruta oddać również barwę głosu Jamesa Hetfielda.

(ag)



**PIŁKA RĘCZNA ** Po prawie dwumiesięcznej przerwie piłkarze ręczni znawiają rozgrywki PGNiG Superligi. We własnej hali wystąpią zawodnicy ostatniej w tabeli Arki Gdynia, którzy w środę o godz. 18 podejmą zajmujące 10. miejsce Zagłębie Lubin. O tej samej porze rozpocznie się także mecz plasującego się na 6. pozycji MMTS – kwidzynianie zmierzą się w Głogowie z ósmym Chrobrym.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

**Trójmiejskie
drużyny rozegrały
podczas
zgrupowania
w Turcji po trzy
sparingi. Ich
bilans jest
korzystny,
bowiem gdynianie
zanotowali dwa
zwycięstwa
i remis,
a gdańszczanie
dwie wygrane
i porażkę**



Podczas zgrupowania w Turcji napastnik Arki Rafał Siemaszko zdobył już dwie bramki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wygrana Arki, porażka Lechii

Ze zmiennym szczęściem rywalizowali w swoich trzecich sparingach podczas zgrupowania w Turcji piłkarze Arki i Lechii. Gdynianie pokonali 2:0 trzecią drużynę ligi ukraińskiej FC Ołeksandrija, natomiast gdańszczanie ulegli 0:2 siódmemu zespołowi duńskiej ekstraklasy Odense Boldklub.

Grzegorz Zieliński

Podczas zgrupowania w Turcji zawodnicy Arki nie stracili jeszcze gola. W inauguracyjnym sparingu podopieczni trenera Zbigniewa Smółki zremisowali 0:0 z 10. zespołem bułgarskiej ekstraklasy i zdobywcą krajowego pucharu Sławiją Sofia, następnie po bramce Rafała Siemaszki pokonali 1:0 szóstą w bułgarskiej lidze drużynę Czerno More Warna, a w ostatnim spotkaniu wygrali 2:0 z trzecim zespołem na półmetku ukraińskich rozgrywek FC Ołeksandrija. W tym meczu drugiego gola strzelił w 83. min Siemaszko, a pierwszy do siatki, w 60. min, trafił Gruzin Luka Zarandia. – Zdobyliśmy trzy kapitalne bramki,

bo uważam, że nieuczynany gol Rafała nie padł ze spalonego. Cieszy jednak nie tylko ciężko wywalczone i na pewno zasłużone zwycięstwo, ale także podjęcie walki. Widać było arkowski charakter mojego zespołu. A pod koniec obozu treningi będą już lepsze. Popracujemy głównie nad szybkością i stałymi fragmentami gry – skomentował trener Smółka.

Ostatniego występu do udanych nie mogą natomiast zaliczyć lechiści, którzy przegrali 0:2 z siódmym zespołem duńskiej ekstraklasy Odense Boldklub. – Odense to wymagający, dobrze zorganizowany pod względem taktycznym i mocny fizycznie rywal. W tym meczu widać było zmęczenie w naszej drużynie, ale kilku zawodników zaskoczyło na plus. Bez kompleksów zagrał zwłaszcza Filip Dymerski. Sprawdziliśmy także innych piłkarzy wchodzących do pierwszego zespołu – ćwiczyliśmy również różne ustawienia – przetestował członek sztabu szkoleniowego Lechii J. rośław Bieniuk.

We wcześniejszych spotkaniach gdańszczanie pokonali 2:1 piątą drużynę ligi rumuńskiej Viitorul Konstanca oraz wygrali 1:0 z mistrzem Bułgarii i liderem tamtejszej ligi Łudogorcem Razgrad. Z powodu kontuzji w żadnym sparingu nie wystąpił słowacki skrzydłowy Lukáš Haraslín.

Obie drużyny wrócą do Trójmiasta jednym samolotem w sobotę. W czwartek gdynianie rozegrają jeszcze dwa sparingi – ich rywalami będą szósty zespół macedońskiej ekstraklasy FK Makedonija Gjorče Petrow Skopje oraz ósma ekipa kazachskiej ligi Szachtior Karaganda. Z kolei na pożegnanie Turcji biało-zieloni zmierzą się w piątek z Viktorią Köln.

HOKEJ NA LODZIE

Automatyka zaczyna walkę o play-off

W środę o 18.30 hokeiści MH Automatyki Gdańsk podejmą PGE Orlika Opolę – będzie to pierwszy mecz o awans do play-off. W tej fazie rywalizuje się do dwóch zwycięstw, a drugie spotkanie zaplanowano w piątek także o 18.30 na lodowisku rywali. W sezonie zasadniczym podopieczni trenera Marka Ziętary pokonali Orlika 5:1 i 3:1, raz przegrali po dogrywce, a raz po rzutach karnych.

PIŁKA NOŻNA

Nowi zawodnicy w Bytovii

Dwaj pomocnicy, 24-letni Łukasz Moneta i młodszy o pięć lat Mikołaj Kwietniewski, zostali wypożyczeni do końca sezonu z Legii

Warszawa do pierwszoligowej Bytovii Bytów. Moneta jesienią był wypożyczony do Zagłębia Lubin i wystąpił w trzech meczach. Z kolei Kwietniewski znajdował się w kadrze pierwszej drużyny Legii, ale nie zagrał w żadnym spotkaniu.

UNIHOKEJ

W Gdańsku o awans do finałów MŚ

Od środy do niedzieli w hali AWFIS Gdańsk zostanie rozegrany jeden z eliminacyjnych turniejów mistrzostw świata w unihokeju kobiet. Polki zmierzą się kolejno z Włoszkami (środa, godz. 18), Estonią (czwartek, godz. 18), Belgią (sobota, godz. 17) i Czechami (niedziela, godz. 17). Awans do finałowego turnieju, który w grudniu odbędzie się w Neuchatel, wywalczą dwa najlepsze zespoły.

SIATKÓWKA



Ruben Schott wraca do Berlina

W czwartym meczu Ligi Mistrzów siatkarze Trefla Gdańsk zmierzą się w środę o godz. 20 w Berlinie z Recycling Volleys. Będzie to szczególne spotkanie dla Rubena Schotta, który jest wychowankiem klubu ze stolicy Niemiec.

Po trzech kolejkach zawodnicy Trefla plasują się w grupie D na pierwszym miejscu. Co prawda na inaugurację tych rozgrywek podopieczni trenera Andrei Anastasiego przegrali w Bełchatowie 1:3 z PGE Skrą, jednak później wygrali w Ergo Arenie dwa spotkania – 3:0 ze swoim najbliższym rywalem oraz 3:1 z Greenyard Maaseik. Z kolei drużyna Recycling Volleys ma na koncie jedno zwycięstwo – mistrzowie Niemiec pokonali u siebie na inaugurację 3:1 Greenyard, a następnie przegrali 0:3 z Treflem oraz w Berlinie z PGE Skrą. Środowy mecz będzie szczególnie dla Rubena Schotta, który przez kilka sezonów występował w niemieckim zespole. 25-letni przyjmujący będzie także pełnił w Berlinie rolę kulinarного przewodnika. – Bardzo się ucieszyłem, że w fazie grupowej wylosowaliśmy moją byłą drużynę. Gdy graliśmy w Gdańsku, mama i babcia przyjechały na to spotkanie i teraz też na trybunach zasiądą moi najbliżsi oraz wielu znajomych. A po meczu zamierzam pokazać kolegom z zespołu miasto i zabrać na słynny kebab, bo już kilku pytało mnie, gdzie jest najlepszy – powiedział zawodnik Trefla.

grzez)

**Policjanci
uczestniczą
w spotkaniach
organizowanych
z dziećmi
i młodzieżą zarówno
w przedszkolach,
szkołach, jak
też w miejscach
wypoczynku
zimowego, na
których uczą, jak
unikać zagrożeń
w ruchu drogowym**

REGION DOJEDŹ(MY) BEZPIECZNIE DO CELU

Kierowco, dbaj o życie swoje i pasażera

Policja zapowiada wzmożone kontrole na drogach | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia pierwszego stopnia przed oblodzeniem dróg dla dwunastu województw – w tym śląskiego oraz sąsiadujących z nim województw: łódzkiego, małopolskiego i opolskiego. Policja apeluje o bezpieczną jazdę: należy bardzo uważać na drogach!

Andrzej Hola

Obfite opady śniegu oraz śniegu z deszczem już od poniedziałku dają się we znaki kierowcom w naszym regionie. Od początku tygodnia doszło w sumie już do kilkudziesięciu kolizji. Kierowcy na łysych, albo co gorsza letnich, oponach ślizgają się na jezdni, a ciężarówki mają ogromne problemy z wjazdem nawet na niewielkie wzniesienia.

Doszło do kilku dramatycznych wypadków. W Sosnowcu zderzyło się aż sześć pojazdów, w tym m.in. autobus miejski. – Jedyną osobą, która odniosła obrażenia, jest pasażer autobusu – poinformowała rzeczniczka sosnowieckiej policji Sonia Kepper. Ruch w kierunku Katowic był przez dłuższy czas zablokowany. W Mysłowicach zderzyły się aż dwa autobusy – kierowcy byli trzeźwi, ale prawdopodobnie jeden nie zachował odpowiedniej prędkości i dystansu. Tu ucierpiał

aż dwóch pasażerów. – Odniosłam obrażenia, bo kierowca tak gwałtownie zahamował, że aż upadłam na kolana – skarży się pasażerka innego autobusu. Zdaniem ekspertów, nic nie usprawiedliwia zbyt szybkiej jazdy, zwłaszcza autobusem, i gwałtownych manewrów. – Jeśli pasażer odniesie obrażenia, zawsze może zaskarżyć przedsiębiorstwo transportowe i uzyskać wysokie odszkodowanie – przekonuje Andżelika Kowalska, ekspert ubezpieczeniowy.

Do bardzo groźnego wypadku doszło też na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Piłsudskiego w Jaworznie – rozpędzony Land Rover uderzył w Forda. 72-letni taksówkarz zignorował czerwone światło. Siła uderzenia była tak duża, że silnik Focusa został wyrwany spod maski i uderzył w przejeżdżający obok samochód. Na szczęście w wypadku nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Policja zapowiada wzmożone kontrole na drogach. Policjanci

w regionie rozpoczynają działania w ramach ogólnopolskiej akcji informacyjno-edukacyjnej „Dojeżdż(my) bezpiecznie do celu”. – Kampania jest związana ze zbliżającymi się w naszym województwie feriami zimowymi – informuje Aleksandra Nowara z KWP W Katowicach. Mundurowi, jak co roku, będą badali stan techniczny pojazdów, bezpieczeństwo pasażerów – w szczególności dzieci – a także stan psychofizyczny kierowców.

Równolegle prowadzone są działania informacyjno-edukacyjne „Bezpieczny pas(a)żer”. Policjanci w ramach akcji będą przypominali pasażerom, że są uczestnikami ruchu drogowego i mają prawo do bezpiecznej podróży zarówno w transporcie zbiorowym, jak i indywidualnym. Funkcjonariusze będą również uświadamiali, że niewłaściwe zachowanie pasażera, np. rozpraszanie uwagi kierowcy czy prowokowanie do nieprzestrzegania przepisów może mieć wpływ na bezpieczeństwo podczas jazdy.

ZABRZE

Ukradli prezydenckie auto

Trzej mężczyźni zostali zatrzymani w sprawie kradzieży służbowej skody superb prezydent Zabrza Małgorzaty Mańki-Szulik. Wszyscy mają bogatą przeszłość kryminalną – podała policja. Dwóch z nich trafiło do aresztu, a trzeci pod policyjny dozór. Auto prezydent Zabrza zniknęło nocą z 14 na 15 stycznia sprzed jej posesji. Do akcji wkroczyli m.in. policjanci z wydziału kryminalnego zabrzańskiej komendy, którzy zajmują się zwalczaniem przestępczości samochodowej. Pojazd udało się namierzyć

w okolicy Inowrocławia. Kierujący skodą nie zatrzymał się do kontroli drogowej i zaczął uciekać. Po krótkim pościgu funkcjonariusze zatrzymali znanego im 35-latkę, który trafił do policyjnego aresztu. „W toku prowadzonych czynności zatrzymano kolejnych dwóch mężczyzn – w wieku 37 i 44 lat. Wszyscy mają bogatą przeszłość kryminalną, karani byli za kradzieże pojazdów, a także za paserstwo” – poinformowała policja. Na wniosek śledczych, decyzją sądu dwóch mężczyzn zostało aresztowanych, a trzeci objęty policyjnym dozorem. Podejrzany grozi do 10 lat więzienia.

(pa)

POLICJA

Bohaterowie uratowali życie dwóm osobom

Sierż. sztab. Radosław Dendys i st. post. Mateusz Barabasz – policjanci z Komisariatu Policji w Kobiernicach (pow. bielski) uratowali z pożaru kobietę i mężczyznę. Policjanci przyjechali na miejsce zdarzenia w Czańcu jako pierwsi. Wyprowadzili z domu 49-letnią kobietę i 65-letniego mężczyznę oraz udzielili im pomocy przedmedycznej. Z mieszkania wynieśli też psa gospodarzy. Sami wrócili do palącego się domu, aby ugasić pożar i ratować mienie poszkodowanych. Za pomocą

gaśnicy z radiowozu i wiader z wodą gasili pożar aż do czasu przyjazdu straży pożarnej. Strażacy przy użyciu specjalistycznego sprzętu zniwelowali zagrożenie. Dokonali także pomiaru stężenia tlenu węgla, którego normy były znacznie przekroczone. Poszkodowani i policjanci ulegli lekkiemu podtruciu czadem. Obaj policjanci wykazali się już bohaterskimi postawami. Radosław Dendys uratował rodzinę z płonącego budynku w Kozach, a Mateusz Barabasz w czasie wolnym od służby pomógł ranemu paralotniarzowi. Na co dzień obaj są strażakami ochotnikami.

(ak)



MAŁY MUZEALNIK

GLIWICE \ Muzeum w Gliwicach zaprasza 2 lutego br. do Willi Caro na warsztaty z cyklu „Mały muzealnik. Skarby z naszego muzeum”. Zajęcia odbędą się w dwóch grupach – o godz. 11 i 13. Podczas spotkania uczestnicy zaznajomią się z eksponatami Działu Sztuki i Rzemiosła Artystycznego. Zajęcia dla dzieci w wieku 5–9 lat. Koszt udziału to symboliczna złotówka od osoby. Zapisy pod nr tel. 783 560 006.

fol. mat. pras./d

PAMIĘĆ HOŁD DLA GOŁĘBIARZY I TYCH, KTÓRZY ICH RATOWALI

Walczyli o każde ludzkie zdrowie i życie

Minęło 13 lat od ogromnej tragedii, jaką było zawalenie się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich (MTK) w czasie trwania wystawy gołębi pocztowych. W katastrofie zginęło 65 osób, 144 zostały ranne, a 26 doznało trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Andrzej Hola

Jak wspominają świadkowie tamtych wydarzeń, poszkodowanych mogłoby być więcej, ale w tym czasie telewizja transmitowała zawody sportowe, które przyciągnęły przed telewizory miliony Polaków, bo startował nasz mistrz z Wisły Adam Małysz. Ludzie zostali dłużej przed telewizorami, dlatego mniej dotarło ich do hali.

Wśród ofiar śmiertelnych znaleźli się obywatele Polski, Czech, Słowacji, Niemiec, Belgii oraz Holandii. Na miejscu pracowało wówczas ok. 1300 ratowników. Katastrofa wspomina jest do dziś – niedawno za-

padły w związku z nią ważne wyroki.

Hołd ofiarom tragedii co roku oddają rodziny, przyjaciele, a także przedstawiciele władz województwa śląskiego. Tak było również w tym roku. Obchody upamiętniające tę największą katastrofę budowlaną we współczesnych dziejach Polski rozpoczęły się tradycyjnie pod pomnikiem znajdującym się na terenie MTK. W wydarzeniu uczestniczył wojewoda śląski Jarosław Wierczok. – Dla nas czas nie powinien mieć żadnego znaczenia. Szanowni państwo, niech mi będzie wolno wyrazić podziękowania dla uczestników dzisiejszego upamiętnienia. Dla mnie to wydarzenie miało rów-

nież charakter osobisty. Zarówno mój śp. dziadek, jak i śp. wuj byli hodowcami gołębi. Naocznie byłem w stanie obserwować, jaką miłością darzyli te piękne ptaki. Ci ludzie zginęli tutaj właśnie z miłości. Z miłości do zwierząt, z miłości do ludzi – podkreślił wojewoda.

W swoim przemówieniu podziękował również wszystkim uczestnikom uroczystości za wspólną modlitwę. Wojewoda przekazał wyrazy uznania dla pracy ratowników, policjantów oraz urzędników, którzy 13 lat temu byli zaangażowani w prowadzenie akcji ratunkowej. – Wszyscy w 2006 r. walczyli o każde ludzkie zdrowie i każde życie. Za to im należy podzięko-

wać. Jestem przekonany, że dzisiaj, jutro i zawsze zrobiliby to samo. Bardzo dziękuję wszystkim za dzisiejszą obecność. Jesteśmy winni tym ludziom pamięć – zakończył wojewoda. W akcję ratowniczą oraz zabezpieczenie miejsca tragedii zaangażowani byli również policjanci. Jeden z nich – podkom. Tadeusz Bartosik – zginął w trakcie ewakuacji osób uwięzionych w zawalonej hali.

W wydarzeniu, oprócz wojewody śląskiego Jarosława Wierczoka, wzięli udział m.in. wicemarszałek województwa śląskiego Dariusz Starzycki, wiceprezydent Chorzowa Marcin Michalik, prezydent Katowic Marcin Krupa, komendant wo-



Przyczyny katastrofy w hali MTK w Katowicach zostały ustalone już w marcu 2006 r., ale proces karny, który miał ustalić winnych zaniedbań, toczył się od maja 2009 r. i zakończył dopiero w ubiegłym roku

jewódzkiej policji w Katowicach nadinsp. Krzysztof Justyński oraz przedstawiciele Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, GOPR, Pogotowia Ratunkowego, Związku Hodowców Gołębi Pocztowych i rodziny tragicznie zmarłych. Uczestnicy uczcili pamięć ofiar minutą ciszy, następnie złożyli wieńce pod pomnikiem. Ceremonii towarzyszyło odegranie utworu

INICJATYWA LOKALNA

Na co mieszkańcy Katowic chcą przeznaczyć milion złotych?

Tegoroczna, siódma edycja inicjatywy lokalnej w Katowicach była rekordowa pod względem liczby zgłoszonych pomysłów i ich pozytywnej weryfikacji – aż 93 inicjatywy mieszkańców o łącznej wartości 1 mln zł mają szansę zostać zrealizowane w tym roku. Spośród 170 pomysłów o wartości ponad 4 mln zł wybrano te, które spełniały warunki formalne i najlepiej wpisywały się w strategię miejskie w różnych obszarach czy też realizowane aktualnie programy. – Cieszy mnie zwiększające się zaangażowanie katowiczian. Od 2013 r. już ponad 500 inicjatyw mieszkańców uzyskało wsparcie, dzięki czemu wiedzą oni, że warto zgłaszać swoje pomysły – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. – Dzięki temu projektowi wspólnie pracujemy nad ulepszeniem, upiększeniem przestrzeni Katowic,

silniejszym zintegrowaniem mieszkańców czy też wsparciem lokalnych grup sąsiedzkich i aktywistów – dodaje.

Inicjatywa lokalna pozwala katowiczanom podjąć wspólne działanie. Wśród pomysłów, które już realizowano i zdecydowano się na ich kontynuację w ramach inicjatywy lokalnej, jest m.in. odpust św. Anny na Nikiszowcu. Pojawiały się też takie pomysły, jak II Bieg Zwycięstwa z okazji 100-lecia wybuchu pierwszego powstania śląskiego, Zawodziański Dzień Bajtla, Piano-Tężnia Festiwal na Zadolu, letnie seanse pod chmurką dla mieszkańców Dąbrówki Małej, wakacyjne animacje dla dzieci z osiedla Bagno i ekologiczny festyn na Borkach, a także inicjatywy sportowe skierowane do dzieci i dorosłych.

..... (UM)

REGION CZY UBEZPIECZYĆ SIĘ NA FERIE?

Rodzice decydują, jak zapewnić dziecku bezpieczeństwo

Jeszcze się ferie na dobre nie rozpoczęły, a dyrekcje placówek oświatowych w naszym regionie już są zasypywane ofertami ubezpieczenia na wypadek nieszczęśliwych zdarzeń podczas wyjazdów dzieci i młodzieży. Rzecznik finansowy informuje jednak, że w obecnym stanie prawnym nie ma regulacji ustanawiających obowiązkowe ubezpieczenia w odniesieniu do działalności szkół i placówek oświatowych.

Najpopularniejszym ubezpieczeniem wśród dzieci i młodzieży jest szkolne lub studenckie ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW). Większość rodziców czy też studentów decyduje się na zawarcie takiej umowy ubezpieczenia w szkole lub na uczelni, gdyż tak jest zazwyczaj najłatwiej i niedrogo. Większość spośród zakładów ubezpieczeń ma w swojej ofercie produkt przygotowany specjalnie dla uczących się dzieci i młodzieży. Są nawet osoby, które przypuszczają, że w przypadku uczniów szkół jest to ubezpieczenie obowiązkowe. Choć nie jest to prawdą, trzeba przyznać, że jest to ubezpieczenie zawierane masowo. Niestety, nie zawsze są to ko-

rzystne rozwiązania. – Umowa ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków dzieci i młodzieży szkolnej jest dogodną umową ubezpieczenia – podkreśla Anna Dąbrowska, główny specjalista w Biurze Rzecznika Finansowego. Dodajmy, że jest ona bardzo często zawierana w formie umowy ubezpieczenia grupowego na cudzy rachunek. – Inaczej mówiąc, umowę z ubezpieczycielem często zawiera szkoła, która jest stroną umowy (ubezpieczającym), a ubezpieczonymi, na których rachunek zostaje ona zawarta, są uczniowie – wyjaśnia ekspert. – Zawarte w sposób przemyślany ubezpieczenie NNW może być bardzo pomocne w razie nieszczęśliwego wypadku. Z tego

względem każdy powinien mieć wybór pomiędzy zawarciem umowy ubezpieczenia wykazywanej przez dyrekcję szkoły a skorzystaniem z innych ofert zakładów ubezpieczeń z zakresem ochrony ubezpieczeniowej, dostosowanym do indywidualnych potrzeb ubezpieczonych – podkreśla.

Dlatego warto przeczytać opracowania znajdujące się na stronie internetowej Rzecznika Ubezpieczonych w zakresie poświęconym ubezpieczeniu NNW.

Eksperti podkreślają, że umowa ta może być zawarta wyłącznie z woli rodziców. Dotyczy to zarówno nieszczęśliwych wypadków zaistniałych w czasie zajęć edukacyjnych realizowanych na terenie szkoły,



SPORTOWA RODZINA

ZABRZE \ Miejska Biblioteka Publiczna – filia nr 19 zaprasza 31 stycznia o godz. 17 na wydarzenie pt. „Sporty, które łączą pokolenia”. Spotkanie połączone będzie z prezentacją pucharów, medali oraz innych nagród sportowych zdobytych przez rodzinę z Zabrze.

fot. mat. pras./d



CYFROWE WARSZTATY

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Biblioteka Główna zaprasza w dniach od 11 do 15 lutego br. na warsztaty pt. „Mądrzy cyfrowi” dla uczniów klas 5–7. Obowiązują wcześniejsze zapisy w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci, ul. Wielkopolska 1a, lub pod nr tel. (32) 471 76 97.

fot. mat. pras./d



Zawalenie się hali MTK było największą katastrofą budowlaną we współczesnych dziejach Polski | fot. Andrzej Grygiel/PAP

„Cisza” w wykonaniu Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Przyczyny katastrofy w Katowicach zostały ustalone już w marcu 2006 r., ale proces karny, który miał ustalić winnych zaniedbań, toczył się od maja 2009 r. i zakończył dopiero w ubiegłym roku. Sąd Naj-

wyższy ogłosił 29 listopada wyrok, który nie pozostawił już żadnych złudzeń winnym katastrofy hali MTK – zostały podtrzymane kary, ponadto w jednym przypadku SN nie zgodził się na uniewinnienie. Sąd wymierzył od 1,5 do 9 lat więzienia pięciu spośród dziewięciu oskarżonych. Najwyż-

szy wymiar kary – 9 lat więzienia otrzymał projektant hali, po dwa lata więzienia dostali członek zarządu spółki MTK, rzeczoznawca budowlany oraz inspektor nadzoru budowlanego, a 1,5 roku więzienia dyrektor techniczny spółki. Wyrok SN zakończył możliwości odwoławcze skazanych.



Warto przejrzeć wszystkie oferty ubezpieczeniowe, zanim wybierze się tę najlepszą na ferie | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

jak i w przypadku imprez oraz wycieczek szkolnych w kraju. Rzecznik finansowy apeluje też o większe zaangażowanie rodziców w wybór ubezpieczenia. – Materiały marketingowe obiecują często zbyt wiele w stosunku do rzeczywistego zakresu umowy – twierdzą specjaliści z biura rzecznika. – Kuszą atrakcyjnie brzmiącymi opcjami, np. wypłatami za ukąszenie przez osę. Tymczasem nie zawsze znajdziemy w nich informację o warunkach, jakie trzeba spełnić, żeby świadczenie dostać i ile ono wyniesie – dodają.

W praktyce często są to kwoty symboliczne rzędu 70–150 zł, a np. często oferowana suma ubezpieczenia w wysokości 10 tys. zł oznacza, że tyle właśnie wyniesie maksymalna kwota świadczenia, jaką można otrzymać w razie śmierci dziecka lub jego trwałego całkowitego inwalidztwa. Warto też mieć świadomość, że te umowy w większości przewidują wypłaty tylko w przypadku stwierdzenia tzw. trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zwykle za taki są uznawane uszkodzenia ciała, które nie roku-

ją poprawy. A wiele urazów, np. stłuczeń, zwichnięć czy złamań na nartach, nie powoduje trwałego uszczerbku i zakłady ubezpieczeń odmawiają wtedy wypłaty.

Eksperci zwracają uwagę na jeszcze jedną nieprawidłowość. Szkoły nie powinny uwzględniać środków z funduszu prewencyjnego jako elementu oferty zakładu ubezpieczeń, od której może zależeć wybór konkretnego ubezpieczyciela – podkreślają. Od 1 kwietnia 2016 r. ubezpieczający, czyli szkoła nie może otrzymywać wynagrodzenia lub innych korzyści w związku z oferowaniem możliwości skorzystania z ochrony ubezpieczeniowej lub czynnościami związanymi z wykonywaniem umowy ubezpieczenia. Tymczasem wciąż pojawiają się sygnały o różnego rodzaju przepływach finansowych na rzecz szkoły czy Rady Rodziców, sięgających 20–30 proc. zebranej składki. Pytanie czy rodzice mają świadomość, że z 51 zł ich składki 34 zł jest przeznaczone na ochronę, a 17 zł stanowi dofinansowanie szkoły – zaznaczają specjaliści od ubezpieczeń.

Andrzej Hola

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

90-lecie Muzeum Śląskiego



fot. mat. pras./d

Muzeum Śląskie w Katowicach zaprasza na nadchodzące wydarzenia związane z obchodami 90 lat istnienia placówki. Zostało ono utworzone przez Sejm Śląski 23 stycznia 1929 r. jako upamiętnienie 10-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Od 90 lat zatem stanowi ważny dla regionu i całego kraju ośrodek gromadzenia zabytków kultury. Jest miejscem dialogu z przeszłością, prezentując jednocześnie ważne dokonania współczesnej kultury i sztuki. W związku z jubileuszem Muzeum Śląskie przygotowało bogaty program wydarzeń zaplanowanych na cały 2019 r. Skierowane są one nie tylko do mieszkańców regionu, ale do wszystkich odbiorców kultury. Pragnąc podkreślić kulturowy i społeczny wpływ na otoczenie, placówka proponuje inicjatywy skierowane do zróżnicowanych grup wiekowych, podkreślając tym samym istotność dialogu międzypokoleniowego. Dla najmłodszych widzów przeznaczone

są dwa projekty: „Młode muzea” dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz „Muzeum Śląskie oczami dziecka”, których celem jest zainteresowanie młodego pokolenia lokalną historią i bohaterami oraz uwrażliwienie na historię „małych ojczyzn”. Kontynuowane będą liczne zajęcia dla rodzin w weekendy, a także cykl Muzealny Uniwersytet Seniora. Najbliższym jubileuszowym wydarzeniem będzie koncert Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, który odbędzie się 31 stycznia br. o godz. 19.30. W operowym repertuarze wystąpi orkiestra NOSPR pod dyrekcją Bassema Akikiego oraz soliści: Ewa Majcherczyk – sopran, Aleksandra Olczyk – sopran, Anna Borucka – mezzosopran i Łukasz Konieczny – bas. Koncertowi towarzyszyć będzie unikatowa scenografia Marcela Sławińskiego i Katarzyny Sobańskiej.

(M)

MUZYKA

Spowiedź artystki



fot. mat. pras./d

Filharmonia Częstochowska zaprasza 1 lutego br. o godz. 19 na koncert Kasi Kowalskiej z okazji 25-lecia pracy artystycznej. Kasia Kowalska to jedna z najbardziej rozpoznawalnych artystek na polskiej scenie muzycznej. Ma w swoim dorobku wiele prestiżowych nagród, w tym Fryderyki, Superjedynki, MTV European Music Awards, sprzedała także ponad milion płyt. Każdy z jej albumów pokrył się kilkukrotną platyną. Rok 2018 i 2019 to wyjątkowy czas dla wokalistki.

Przed wszystkim obchodzi jubileusz 25-lecia pracy artystycznej, a po drugie wydaje swój nowy album, na który jej fani czekają już 10 lat. Podczas koncertów, w ramach jubileuszowej trasy, nie zabraknie największych przebojów Kasi, takich jak: „Prowadź mnie”, „Antidotum”, „A to co mam”, „Spowiedź”, „Być tak blisko”, „To co dobre” i wielu innych, a także utworów z najnowszej płyty, m.in. promującego ją singla „Alannah”.

(M)



ZMAGANIA UTRUDNIAŁ ŚNIEG

ULTRAMARATON \ W Szczyrku zakończył się 24-godzinny ultramaraton Zamieć, jeden z najtrudniejszych tego typu biegów w Polsce. Zawodnicy ścigają się na trasie ok. 14 km wytyczonej w masywie Skrzycznego. Pierwsze miejsce wśród pań zajęła Małgorzata Pazda-Pozorska, która pokonała ok. 90 km. Wśród panów najlepszy okazał się Roman Ficek, pokonał dystans blisko 110 km.

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA

Pochodzący z Jastrzębia Zdroju piłkarz trafił do Górnika przed sezonem 2016/2017. W poprzednim był objawieniem rozgrywek, zdobył nagrodę w kategorii odkrycie Ekstraklasy sezonu 2017/2018



Szymon jest kluczowym zawodnikiem kadry trenera Czesława Michniewicza, która wywalczyła awans do Mistrzostw Europy U-21

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Żurkowski idzie w ślady Milika

To hit transferowy nie tylko w skali śląskiej, ale i ogólnopolskiej – Górnik Zabrze i ACF Fiorentina podpisały umowę transferową Szymona Żurkowskiego. Oznacza to, że we Włoszech będzie grał już kolejny zawodnik z Polski.

W zorem dla Żurkowskiego powinien być Arek Milik, który gra dziś we włoskim klubie SSC Napoli oraz w reprezentacji Polski. Dobrze radzi sobie też w biznesie – niedawno w jednej z katowickich galerii uruchomił restaurację w stylu futbolowym.

Warto podkreślić, że Milik jest wychowankiem Rozwoju Katowice, gdzie m.in. pod okiem Sławomira Mogilana trenował od 6. roku życia. W listopadzie 2010 r. trafił na testy do Górnika Zabrze, w którym rozegrał 2 spotkania w drużynie Młodej Ekstraklasy. W meczu z Koroną Kielce zdobył bramkę, po czym trener Adam Nawałka zaproponował mu treningi z pierwszą drużyną. W Górniku miał kontrakt na 5 lat, ale wyłowili go poszukiwacze talentów i już 17 grudnia 2012 r. przeszedł do Bayeru 04 Leverkusen. Tu podpisał 5,5-letni kontrakt, ale też szybciej przeszedł do innego, jeszcze sławniejszego klubu – 1 kwietnia 2015 r. Ajax Amsterdam oficjalnie poinformował, że wykupił Milika z Bayeru i podpisał z nim czteroletni kontrakt. Jednak już w sierpniu 2016 r. za ok. 32 mln euro Milik przeszedł z Ajaksu do włoskiego SSC Napoli i podpisał z nim 5-letni kontrakt. Tu gra ze zmiennym szczęściem – bo trapią go kontuzje

– ale i tak często trafia na czołówki włoskich gazet. Żurkowski ma wielki potencjał, może więc tę wspaniałą karierę Milika powtórzyć. Na razie pomocnik Górnika i młodzieżowej reprezentacji Polski zostanie piłkarzem włoskiego klubu na mocy umowy transferu definitywnego. Jednocześnie uzgodnione zostały warunki umowy wypożyczenia zawodnika do Górnika Zabrze. Oznacza to, że Żurkowski pozostanie przy Roosevelta do końca obecnego sezonu. – Cieszę się, że udało się wypracować model, który jest optymalny dla wszystkich stron. Szymon najbliższe miesiące spędzi w Górniku, a następnie przeniesie się do Serie A. W umowie zawartej pomiędzy klubami, oprócz kwoty transferowej, przewidzieliśmy także bonusy związane z progresem kariery Szymona – mówi Bartosz Sarnowski, prezes Górnika. Warto dodać, że kwota transferu piłkarza jest rekordowa w historii Górnika Zabrze – to ok. 4 mln euro. Poprzedni rekord to 2,6 mln euro, jakie Górnik otrzymał z Bayeru Leverkusen za Arkadiusza Milika.

9.

miejsce w tabeli
Serii A
zajmuje
Fiorentina

SIATKÓWKA



Będzie pełna hala w Zawierciu

Siatkarze nie mają zbyt długich przerw w Pucharze Polski i już wracają na ligowe parkiety. Jurajscy Rycerze w środę o godz. 20.30 zmierzą się we własnej hali z zespołem Chemika Bydgoszcz.

Chemik Bydgoszcz w tym sezonie spisuje się całkiem nieźle. W tabeli podopieczni trenera Jakuba Bednaruka zajmują dziewiątą lokatę z dorobkiem 16 pkt. Ostatni raz bydgoszczanie wygrali 17 grudnia w meczu z MKS Będzin na własnej hali, a później zaliczyli cztery kolejne porażki. Natomiast Jurajscy Rycerze w ubiegłą sobotę zagraли mecz półfinałowy w którym zmierzli się ze zdobywcą Pucharu Polski – Zakłą, przegrywając 3:1. Teraz podopieczni Marka Lebedewa wracają na ligowe parkiety, na których radzą sobie całkiem nieźle, zajmując piątą lokatę z dorobkiem 24 pkt. W ostatnich trzech spotkaniach w lidze siatkarze Aluronu Virtus przegrali dwa wyjazdowe spotkania kolejno z Jastrzębskim Węglem (3:1) i GKS Katowice (3:0), by po kilku dniach we własnej hali pokonać sensacyjnie zespół ONICO Warszawa z Bartoszem Kurkiem 3:0. Ten chwilowy kryzys zespół ma już chyba za sobą. Na meczu z Chemikiem hala przy Błanowskiej 40 w Zawierciu wypełni się więc zapewne do ostatniego miejsca.

fot. Tomasz Hamar/Gazeta Polska

Środa
30/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



INWESTYCJE CORAZ BLIŻEJ ZMIAN NA RADOMSKIM LOTNISKU

Pogodzić cywili i wojsko

Koniec pierwszego etapu prac budowlanych zaplanowany jest w połowie 2020 r. | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Najbliższe półtora roku dla radomskiego portu lotniczego to czas ogromnych zmian. Po przejęciu przez Polskie Porty Lotnicze (PPL) lotnisko zostanie zbudowane niemal od nowa. Jednak obok cywilnego aeroportu znajduje się tu 42. Baza Lotnictwa Szkolnego. Dla niej zmiany na lotnisku cywilnym oznaczają przynajmniej chwilową przeprowadzkę.

Natalia Karcz-Kaczkowska

W najbliższym czasie radomskie lotnisko powinno się zmienić nie do poznania. Przede wszystkim zapowiadane zmiany mają doprowadzić do tego, że w końcu zapanuje tam duży ruch. Jak zapowiada PPL, port ma służyć milionom pasażerów. Jednak zanim do tego dojdzie, na terenie obecnego lotniska musi zostać wykonanych wiele prac budowlanych. Do tej pory było ono współużytkowane razem z 42. Bazą Lotnictwa Szkolnego. Dziś już wiadomo, że wiosną br. samoloty wojskowe, które stacjonują w Radomiu, będą musiały chwilowo zmienić swoją bazę. Mówi się o dwóch lokalizacjach – Dęblinie bądź Mińsku Mazowieckim.

Do tej pory radomskie lotnisko było współużytkowane razem z 42. Bazą Lotnictwa Szkolnego. Dziś już wiadomo, że wiosną br. samoloty wojskowe, które stacjonują w Radomiu, będą musiały chwilowo zmienić swoją bazę

Jednak jak od dawna podkreślał wiceminister Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz, a także wicemarszałek Senatu Adam Bielan, należy zrobić wszystko, aby nowe lotnisko pogodziło potrzeby cywilne i wojska, które w tym miejscu jest od lat. Od początku roku nie odbywają się tu żadne operacje cywilne. Inwestycja w radomski aeroport przez PPL wynika z faktu, że w najbliższym czasie warszawskie Lotnisko Chopina osiągnie maksimum możliwości, jeśli chodzi o jego przepustowość. W związku z tym Radom ma stanowić odciążenie dla stołecznego portu lotniczego. Tutejszy aeroport ma obsługiwać linie niskokosztowe i czarterowe. Koniec pierwszego etapu prac budowlanych zaplanowany jest w połowie 2020 r.

DZIKA REPRYWATYZACJA

Rodzeństwo przed komisją weryfikacyjną

Na jutro zaplanowano kolejne posiedzenie komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji w Warszawie. Tym razem odpowiadać na pytania członków komisji powinno najsłynniejsze w ostatnim czasie w Warszawie rodzeństwo: Marzena K. określana przez komisję jako beneficjentka decyzji reprivatyzacyjnych oraz Robert N., również beneficjent decyzji reprivatyzacyjnych i pełnomocnik w wielu dotyczących tego procesu sprawach. Nazwiska obojga pojawiają się m.in. przy kwestiach zwrotu „matki” dzikiej reprivatyzacji w stolicy, czyli terenu przy dawnej ulicy Chmielnej 70. Pytanie tylko, czy wezwani stawiać się tego dnia przed komisją? Pierwsze przesłuchanie Roberta N. miało się odbyć 21 grudnia ub.r., jednak ten nie pojawił się na nim. Dzień wcześniej komisja otrzymała zwolnienie lekarskie. Jak mówił jeszcze w grudniu ubiegłego roku o przesłuchaniu Roberta N., wyznaczając wcześniejszy ter-

min, Patryk Jaki, jego zeznania będą miały absolutnie kluczowy charakter, jeżeli chodzi o dalsze działania komisji i wyjaśnianie afery reprivatyzacyjnej. – Od tego przesłuchania uzależniamy też dalsze kroki, a od jego wyników wyjaśnianie kolejnych wątków związanych z reprivatyzacją, a ściślej mówiąc, z tą grupą, która jest opisywana jako grupa Roberta N. – zaznaczał przewodniczący komisji weryfikacyjnej. Robert N. miał uczestniczyć w 46 sprawach dotyczących zwrotów nieruchomości w stolicy. Jak niejednokrotnie mówił Patryk Jaki, w latach 2010–2015 miasto wypłaciło ponad 119 mln zł odszkodowań klientom mecenasa Roberta N., w tym ok. 70 mln zł na rzecz osób jemu najbliższych. Jako pełnomocnik miał również prowadzić sprawy, w których udział miał jego siostra, była urzędniczka resortu sprawiedliwości Marzena K. W ubiegłym tygodniu komisja weryfikacyjna podjęła decyzję o uchyleniu przyznania K. odszkodowań za nieruchomości przy ul. Piaseczyńskiej 32. Miasto ma ponownie rozpatrzyć tę sprawę.

(oprac. nkk)



SĄ PIENIĄDZE NA ZABYTKI

DOFINANSOWANIE \ Ponad 3,6 mln zł trafi w ręce samorządów na ratowanie mazowieckich zabytków. Wczoraj w urzędzie marszałkowskim podpisano umowy w tej sprawie. Pieniądze zostaną przeznaczone m.in. rewitalizację Kopca Piłsudskiego w gminie Przesmyki i przebudowę zabytkowego dworku przy Al. Wojska Polskiego w Żelechowie na Izbę Pamięci Ziemi Żelechowskiej.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Fikcja odbudowy na Wspólnej

Trzypiętrowy dom dochodowy przy ul. Wspólnej 53 był jedną z wielu XIX-wiecznych warszawskich „kamienic-bombonierek”, urzekających przechodnia kunsztownym, pełnym wdzięku wystrojem fasady. To dzięki takiej architekturze, współtworzącej piękno przedwojennej stolicy, wnętrze każdej z dawnych śródmiejskich ulic wyglądało jak salon.

Kamienica nr 53 zajmowała narożnik ulic Wspólnej i Poznańskiej. W okresie Powstania Warszawskiego spłonął narożnik budynku na szerokości trzech osi. Część kamienicy położona przy ul. Wspólnej przetrwała. Gdyby Biuro Odbudowy Stolicy (BOS) faktycznie zajmowało się odbudową, to wypalony fragment nadal stojącego budynku zostałby poddany remontowi. Decyden- ci BOS zlecieli jednak wyburzenie murów kamienicy, tworzących jej narożnik. Zachowaną część domu „odcięto” od spa-

lonej, pozostawiając wschodnią ścianę przejazdu bramnego z wejściem na frontową klatkę schodową. W latach 60. ub. wieku, puste miejsce wypełniono topornym blokiem (obecny adres: ul. Poznańska 24). Wspomniała dekoracja fragmentu fasady kamienicy nr 53 została doszczętnie zbita. Oszczędzono jedynie dwa balkony. Tak burzono i etapami oszpecano nasze miasto, by stopniowo odbierać mu cechy wielkomiejskiej metropolii zakorzenionej w europejskiej tradycji.

(js)



Kamienica przy ul. Wspólnej 53 w 1946 r. Po prawej – spalona część budynku. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie. Reproduk- cja: Janusz Sujecki | fot. Archiwum/d

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NIEZALEŻNE
PAŃSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

ZABIŁA NOWORODKA

SĄD \ Mieszkanka Brwinowa za ten czyn spędzi 10 lat w więzieniu. Sąd stwierdził, że 28-latka udusiła nowo narodzoną córkę, a ciało pozostawiła przed kontenerem z odzieżą używaną. Kobieta twierdziła, że dziecko urodziło się martwe.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



ODWIEDZINY Z OGRANICZENIAMI

OSTROŁĘKA \ Od wczoraj na wszystkich oddziałach szpitala w Ostrołęce wstrzymano odwiedziny u osób przebywających w placówce. A wszystko przez zwiększone infekcje grypowe. Na razie nie wiadomo, jak długo potrwa taka sytuacja.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

2019 r.



Fragment „wyglądzonej” kamienicy nr 53, połączony z blokiem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA

Trzaskowski broni Dąbrowy

Po wyborach samorządowych wraz z wygraną Rafała Trzaskowskiego na prezydenta Warszawy zmienił się również rzecznik stołecznego ratusza. Od końca grudnia ub.r. jest nim Kamil Dąbrowa. Od samego początku jego wybór budził wiele kontrowersji, dziś wiele wątpliwości budzą również jego wpisy w mediach społecznościowych.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Jeden z radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Warszawy Jacek Ozdoba postanowił zapytać o przebieg rekrutacji na to stanowisko. W odpowiedzi otrzymał zapewnienie, że konkurs został przeprowadzony prawidłowo, a jego wyniki zostały ogłoszone 24 grudnia ub.r. Jak zaznacza Ozdoba, problem w tym, że jeden z portali internetowych chwalił się, że dwa niezależne źródła ze środowiska Platformy Obywatelskiej już kilka dni przed rozstrzygnięciem konkursu potwierdzały, że wygra właśnie Dąbrowa. W związku z tymi doniesieniami radny Ozdoba zapowiedział, że w tej sprawie złoży zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. – Wskazuję w nim, że najpraw-

dopodobniej doszło do nieprawidłowości, jeśli chodzi o sam konkurs, jak i poświadczenie nieprawdy, jeśli chodzi o moją interpelację – zaznacza Ozdoba.

W obronie nowego rzecznika stołecznego ratusza stanął prezydent Rafał Trzaskowski, który w jednej z rozmów stwierdził, że doniesienia portalu są kompletną bzdurą i nie ma mowy o jakichkolwiek nieprawidłowościach przy przeprowadzeniu konkursu na to stanowisko. Prezydent ma niemały problem z wpisami umieszczanymi przez Dąbrowę w mediach społecznościowych. Niektóre z nich były kierowane do radnego klubu PiS Sebastiana Kalety: „Znowu pała, Panie Kaleta”. Z kolei do prezentera Telewizji Polskiej Krzysztofa Ziemca zwrócił się w takich słowach: „Krzysiu, wyluzuj.

Przyjedź na narty na Kaczkę do Uzdrowiska Świeradów, to Cię natrę śniegiem”.

Kamil Dąbrowa dał się poznać już w trakcie kampanii wyborczej. Jak przypomina Patryk Jaki, to właśnie Dąbrowa stał za fotomontażem, który miał uderzyć właśnie w niego. Chodzi o spreparowane zdjęcie, na którym Patryk Jaki miał siedzieć na klatce schodowej w otoczeniu chłopaków w dresach.

Rafał Trzaskowski na razie nie widzi powodu, dla którego Kamil Dąbrowa miałby przestać pełnić funkcję rzecznika. W radiowej rozmowie stwierdził jednak: – Rozmawialiśmy na temat jego sposobu pisanie na Twitterze. To nie jest poetyka, która odpowiada wszystkim. Nie wszyscy to rozumieją. Tam nie ma miejsca na zaczepki i sarkazm.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA RELIGIJNA



fot. mat. pras.

Koledy wschodniosłowiańskie

Koncert tradycyjnych pieśni wschodniosłowiańskich związanych z okresem Bożego Narodzenia. Pieśniom zespołu Wyraj, jak zawsze na ich koncertach, będzie towarzyszyła opowieść. Grupa zaśpiewa nie tylko o uroczystym Narodzeniu Pańskim, które zwiastują trąby anielskie, ale także o kołędnicach, którym na skrzypczkach przygrywa zając. **Środa, 30 stycznia, godz. 20, Skamiejka, ul. Żąbkowska 37, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Czarownica

W cyklu „Zimowe kino dla dzieci” najmłodsi będą mogli obejrzeć hit w reżyserii Roberta Stromberga – „Czarownica” (2014 r.). Zdrada, której doświadczyła Diabolina, zmienia jej czyste serce w kamień. Żadna zemsty rzuca kłutwę na Aurorę – nowo narodzoną córkę króla wrogiego królestwa. Film pełen efektów specjalnych. **Wstęp wolny. Środa, 30 stycznia, godz. 12, Sala widowiskowa w ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo**

FILM



fot. mat. pras.

Chłopiec z burzy

Kilkuletni Michael mieszka z tatą w małej chatce nad brzegiem oceanu. Pewnego dnia podczas zabawy na plaży znajduje trzy osierocone malutkie pelikany. Tak zaczyna się niezwykle wzruszająca, pełna humoru i przygód opowieść o przyjaźni chłopca z jednym z ptaków, zwanym Panem Percivalem. **Bilet: 12 i 15 zł, do nabycia w DK Kadr. Czwartek, 31 stycznia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa**

KSIĄŻKA



fot. mat. pras.

Pro Memoria – tom V

Promocja V tomu „Pro Memoria” – zapisków prymasa Stefana Wyszyńskiego. Tom V, opracowany przez s. Małgorzatę Krupecką, obejmuje notatki z roku 1958, będące unikatowym zapisem epoki. W dyskusji udział wezmą: s. Małgorzata Krupecka, ks. prof. Dominik Zamiatała, dr hab. Paweł Skibiński oraz dr Rafał Łatka. **Wstęp wolny. Środa, 30 stycznia, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Sen o Saharze

Spotkanie i wystawa: „Sen o Saharze – od wyprawy do wystawy”, którego gośćmi będą Dorota Chojnowska i Selim Saffarini, podróżnicy i autorzy bloga „Ale piękny świat – miej odwagę marzyć”. Prelegenci chcą, by ich spotkanie nie było klasycznym pokazem, lecz rozmową o tym, co dla każdego z uczestników stanowi esencję podróży. **Wstęp: 10 zł. Czwartek, 31 stycznia, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa**

KONCERT



fot. mat. pras.

Pablopavo i Ludziki

Pablopavo, czyli Paweł Sołtys (ur. 1978), to polski pisarz, wokalista i kompozytor znany z występów w takich zespołach, jak Saduba, Magara, Sedativa i Vavamuffin. Współtworzył również Zjednoczenie i Ba-lan. Utwory Pablopavo zyskiwały uznanie słuchaczy wielu stacji radiowych, zajmując m.in. czwarte miejsce na Liście Przebojów Trójki. **Bilet: 40 zł. Piątek, 1 lutego, godz. 19, POKiS, ul. Jakubowskiego 10, Płock**



KARNAWAŁ NA LODZIE

FERIE \ 31 stycznia w godz. 10–13 na lodowisku przed PKiN odbędzie się „Karnawał na lodzie” – impreza zorganizowana w ramach programu „Zima w mieście”. Dzieci wezmą udział w grach i konkursach na lodzie, będą mogły pobawić się z dwumetrowymi postaciami bajkowymi, a wszystko przy akompaniamencie muzyki. Zapisy w Stołecznym Centrum Sportu Aktywna Warszawa.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Moją kontuzję pleców trudno jest wyleczyć w 100 proc. Wiem, że czasem mogą mnie boleć. Muszę nauczyć się z tym funkcjonować, niekiedy będę musiał mieć indywidualny plan treningowy, nie zawsze będę mógł robić wszystko to, co inni zawodnicy – mówił niedawno Jarosław Niezgoda. Ile, mając tego świadomość, będzie w stanie zapłacić za niego Midtjylland?

Duńczycy nie po raz pierwszy pytają o Jarosława Niezgodę | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Duńczycy chcą Niezgodę

Jarosław Niezgoda ma ofertę z FC Midtjylland i niewykluczone, że w najbliższych dniach opuści Legię. Napastnik, który dopiero wraca do formy po problemach zdrowotnych, nie jest faworytem trenera Ricardo Sá Pinto. Pytanie, czy Duńczycy sprostają oczekiwaniom działaczy warszawskiego klubu.

Małgorzata Chłopaś

Midtjylland upatrzył sobie Niezgodę już latem. Wówczas Duńczycy też negocjowali z Legią, ale transfer nie doszedł do skutku, bo klub z Herenings nie zdołał awansować do fazy grupowej Ligi Europy. Tym razem rozmowy są zaawansowane, a strony muszą dojść do porozumienia do czwartku – 31 stycznia w Danii zamyka się bowiem okno transferowe.

Jeszcze do niedawna Legia liczyła, że sprzedając Niezgodę, zarobi ogromne pieniądze. – Jeżeli ktoś położy 10 mln euro na stół, to będziemy się zastanawiać. Wcale nie wykluczam, że ktoś taki się znajdzie. A zobaczcie jeszcze, za jakie pieniądze Legia go kiedyś sprzeda. Ja wiem, że niektórzy wciąż go nie doceniają, ale ten chłopak ma niesamowity potencjał – deklarował Dariusz Mioduski w rozmowie z tygodnikiem „Piłka Nożna”.

Los jest jednak przewrotny i dziś w Legii nikt o takich pieniądzach za napastnika nie mówi nawet w żartach. Poprzedni rok to dla Niezgody pasmo niepowodzeń. Latem piłkarz musiał przejść poważny zabieg kardiologiczny, bo stwierdzono u niego zespół Wolfa-Parkinsona-White’a (WPW) – wrodzoną wadę

serca, na szczęście całkowicie uleczalną. Po zabiegu ablacji Niezgoda długo się rehabilitował, a kiedy wydawało się, że wszystko idzie ku dobremu, pojawiły się u niego dodatkowe problemy zdrowotne, tym razem z kręgosłupem. Leczył się praktycznie całą jesień.

23-latek wrócił do treningów z drużyną od początku zimowych przygotowań, ale zdaniem Sá Pinto jeszcze długo nie będzie gotowy do gry na pełnych obrotach. W pierwszych zimowych sparingach nie grał w ogóle, w spotkaniu z Vitorią Setubal wystąpił przez dziesięć minut. Wiosną nie miałby szans wygrać rywalizacji z Sandro Kulenovicem i Carlitosem. Niemal od początku przygotowań przy Łazienkowskiej można było usłyszeć, że zmiana otoczenia byłaby dobrym pomysłem.

Nie wiadomo za jaką kwotę Legia zdecydowała się sprzedać Niezgodę, w mediach krąży kwota 2 mln euro z okładem. Dotychczasowy rekord transferowy duńskiego klubu to 2,5 mln euro. Trudno sobie wyobrazić, by za powracającego do zdrowia Polaka Midtjylland chciał zapłacić równie wysoką cenę.

Kontrakt Niezgody z Legią jest ważny do czerwca 2022 r.

2,5
mln euro
to rekord transferowy
Midtjylland

PIŁKA RĘCZNA

Forma rośnie krok po kroku



Trzy mecze sparingowe rozegrała na Cyprze Wisła Płock. Nafciarze zremisowali bezbramkowo z FK Ufa i 1:1 z Henan Jianye oraz rozgromili 12:0 lokalnego II-ligowca Onisilos Sotira 2014. – Nasza forma rośnie krok po kroku – uważa Giorgi Merebashvili.

Podopieczni Kibu Vicuny czują w nogach trudy zgrupowania w Ayia Napie. Intensywność zajęć jest wysoka. – Mamy po trzy treningi dziennie, co jest dla nas trudne, choć oczywiście normalne. Odczuwamy zmęczenie. Mecze sparingowe w tej sytuacji nie są najważniejsze, ale można w nich pokazać jakość i nabyte podczas zajęć umiejętności – mówi w naszym wywiadzie. Mimo kilku sytuacji nie udało nam się strzelić gola, ale najważniejsze to odpowiednio przygotować się pod względem taktycznym i fizycznym. Krok po kroku nasza forma rośnie, mam nadzieję, że do wznowiecia rozgrywek ekstraklasy będziemy gotowi w stu procentach – dodaje.

Wiślacy rozstrzelali się w drugim meczu, z Onisilos Sotira 2014. 12 wbitych bramek może robić wrażenie. – Spokojnie, mecz był łatwy, bo nie graliśmy ze zbyt mocnym zespołem. Czasem jednak ważne jest, by postrzelać trochę bramek, by poczuć pewność siebie podczas oddawania strzałów – tłumaczy Merebashvili.

Dziś Nafciarze zagrają ostatni sparing na Cyprze, ich rywalem będzie Levski Sofia.

(mch)



fot. Fotolia

Rynek aut elektrycznych w Polsce rozwija się coraz szybciej

➤ Samochody napędzane wyłącznie energią elektryczną co prawda stanowią aktualnie dziesiątą część procenta wszystkich nowych pojazdów sprzedawanych w Polsce. Jednak ich liczba dynamicznie wzrasta, podobnie jak stacji ładowania.

Statystyki sprzedaży aut elektrycznych w Polsce wskazują, że na naszych drogach dominują znane światowe marki jak Nissan, Renault czy Smart. Choć nie posiadamy fabryk mogących prowadzić seryjną produkcję pojazdów zasilanych prądem, to nie możemy jednak zapomnieć o legendarnym Meleksie z Mielca oraz Fabryce Samochodów Elektrycznych w Bielsku-Białej, rozpoczynającej właśnie produkcję elektrycznej wersji Fiata 500.

■ Milion samochodów elektrycznych

Według danych Centralnej Ewidencji Pojazdów w 2018 r. zarejestrowano w Polsce 531,9 tys. nowych samochodów osobowych. Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego w swoim raporcie precyzuje, że 23 tys. stanowiły modele hybrydowe, umożliwiające jazdę „na prąd” lub dzięki pracy silnika spalinowe-

go. To aż o jedną trzecią więcej niż rok wcześniej. Samochodów elektrycznych, wyposażonych wyłącznie w baterie, które można ładować z gniazdka lub specjalnej ładowarki, sprzedano 637 sztuk. W najbliższych latach spodziewane jest jednak znaczne zwiększenie popytu na takie modele. Zgodnie z założeniami Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do 2025 r. w Polsce powinno być zarejestrowanych 1 mln samochodów EV.

Według danych Stowarzyszenia Europejskich Producentów Pojazdów ACEA, 2 proc. wszystkich samochodów zakupionych w Unii Europejskiej w trzecim kwartale 2018 r. było modelami napędzanymi elektrycznie, pojazdy z napędem alternatywnym (APV), czyli głównie na gaz ziemny lub propan-butan, stanowiły 7,8 proc. rynku, natomiast jedna trzecia była wyposażona w najmniej ekologiczne silniki Diesla,

a około 58 proc. wszystkich nowych samochodów osobowych sprzedawanych w Unii Europejskiej stanowiły auta napędzane silnikami na benzynę.

■ Rozwój infrastruktury

Wzrost sprzedaży aut elektrycznych jest ściśle związany z rozwojem sieci ogólnodostępnych ładowarek. Według danych Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych obecnie w Polsce istnieje już około 300 punktów ładowania samochodów elektrycznych. Co istotne, w ciągu roku ich liczba się podwoiła. Obecnie najgęstsza sieć ładowarek przydrożnych jest w południowo-zachodniej części kraju, zazwyczaj skupione są wokół dużych miast. KGHM Polska Miedź oddał właśnie do użytku najnowszy punkt ładowania, który znajduje się przy siedzibie spółki w Lubinie. Co ważniejsze,

Zgodnie z założeniami Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do 2025 r. w Polsce powinno być zarejestrowanych 1 mln samochodów EV.

obecnie za ładowanie pojazdów nie są pobierane żadne opłaty.

■ Państwo wprowadza zachęty

Co prawda, w Polsce nie są produkowane samochody elektryczne na dużą skalę, natomiast już od zeszłego roku firmy motoryzacyjne liczą na znaczny wzrost zamówień z Polski. Popyt na takie pojazdy związany jest z zapisami ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych ze stycznia 2018 r. Zobowiązuje się w niej instytucje państwowe i samorządowe od 1 stycznia 2020 r. do posiadania przynajmniej 10 proc. aut elektrycznych w posiadanym parku maszyn. Wymóg ten dotyczy również umów na usługi transportowe zawartych z firmami zewnętrznymi. Kontrahenci urzędów państwowych także będą musieli wykazać 10 proc. udziału pojazdów „baterijnych”. W przeciwnym razie ich umowy z urzędami z mocy prawa wygasną 31 grudnia 2019 r.

Jeśli przepisy o instytucjach państwowych zastosowane zostaną także do wojska, policji i służb specjalnych, w czasie dwóch lat konieczne będzie wyposażenie ich w kilka tysięcy samochodów elektrycznych. Jest zatem wielce prawdopodobne, że rynek aut elektrycznych w Polsce w 2019 r. zacznie się rozwijać szybciej. Pomoże w tym niewątpliwie także Komisja Europejska, która pod koniec ubiegłego roku zgodziła się na pakiet pomocowy dla polskiej elektromobilności, uznając, że przyjęte w nim rozwiązania nie stanowią pomocy publicznej. W efekcie już od trzeciej dekady grudnia 2018 r. za samochody elektryczne nie trzeba płać akcyzy. Dodatkowo od stycznia tego roku przedsiębiorcy mają możliwość skorzystania z wyższego limitu amortyzacji samochodów elektrycznych. O ile dla pojazdów z konwencjonalnym napędem wynosi on 150 tys. zł, dla wersji elektrycznych podniesiono go do 225 tys. zł.

Zakup samochodu elektrycznego jest droższy od swojego klasycznego odpowiednika z tej samej grupy, jednak jego eksploatacja, jak widać, wiąże się z ulgami. Na wyższą cenę składa się nie tylko konieczność sfinansowania nowych technologii, ale też udział droższych komponentów. Warto wspomnieć, że miedzi w samochodach hybrydowych zużywa się zwykle ok. 100 kg, w porównaniu do 25–30 kg potrzebnych przy budowie tradycyjnego spalinowego auta.

.....
(AMC)

Rozwój elektromobilności to zwiększony popyt na miedź

➤ Ceny miedzi powinny utrzymać się na obecnym poziomie przez najbliższe lata. Jednym z powodów jest między innymi wdrażanie programów elektromobilności, czyli rozwijanie produkcji samochodów elektrycznych oraz systemów do ich ładowania. To dobre prognozy dla naszego miedziowego potentata, czyli KGHM Polska Miedź S.A.



foto: Fotolia

Z analiz Europejskiego Instytutu Miedzi wynika, że do 2027 r. światowe zapotrzebowanie na miedź wzrośnie o 1,7 mln ton. Jest ona wciąż kluczowym i trudnym do zastąpienia materiałem dla sektora elektromobilności. Samochody z napędem elektrycznym muszą zawierać nawet cztery razy więcej tego surowca niż auta z silnikiem spalinowym. Miedź jest także intensywnie wykorzystywana w infrastrukturze niezbędnej do ładowania pojazdów elektrycznych. Potrzeba jej także do rozwijania energetyki odnawialnej. Do instalowania turbin energetycznych na morzach potrzeba około 30 ton miedzi. Ceny miedzi po wzroście do 7 tys. dolarów za tonę w połowie 2018 r. spadły, ale od września ustabilizowały się na poziomie ok. 6 tys. dolarów za tonę. Marcin Chludziński, prezes KGHM Polska Miedź, podczas jednej z debat branżowych w ramach III Kongresu 590 w listopadzie 2018 r. stwierdził, że popyt na miedź wzrasta chociażby z uwagi na

Międzynarodowa Agencja Energii przewiduje, że szybki wzrost sprzedaży samochodów elektrycznych nastąpi po 2020 r. W Polsce zgodnie z założeniami Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do 2025 r. powinno być zarejestrowanych już 1 mln samochodów EV.

rozwój energetyki odnawialnej i elektromobilności.

■ Zastrzyk energii dla motoryzacji

Rynek samochodów elektrycznych rozwija się coraz dynamiczniej. W 2015 r. liczba samochodów elektrycznych na świecie przekroczyła 1 mln. Międzynarodowa Agencja Energii przewiduje, że szybki wzrost sprzedaży samochodów

elektrycznych nastąpi po 2020 r. W Polsce zgodnie z założeniami Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do 2025 r. powinno być zarejestrowanych już 1 mln samochodów EV. Z kolei do 2040 r. udział samochodów elektrycznych w globalnym rynku motoryzacyjnym może sięgnąć poziomu ponad 50 proc.

Michał Ramczykowski, prezes Europejskiego Instytutu Miedzi, ocenia,

że Polska jako jeden ze światowych liderów w zakresie produkcji miedzi może odegrać szczególną rolę w rozwoju rynku elektromobilności. Jest to szczególnie ważne z uwagi na konieczność pokonania podstawowej bariery w tym rozwoju, czyli upowszechnianiu infrastruktury umożliwiającej ładowanie aut elektrycznych. Według szacunkowych danych Komisji Europejskiej we wszystkich krajach Unii konieczne jest wsparcie rozbudowy sieci publicznych stacji ładowania do 800 tys. punktów.

Stworzenie odpowiedniej infrastruktury jest również ogromnym wyzwaniem stojącym przed Polską. Obecnie na terenie kraju dostępnych jest ok. 300 publicznych punktów ładowania. Fundacja Promocji Pojazdów Elektrycznych ocenia, że w Polsce w 2020 r. potrzebne będzie 126 tys. punktów ładowania, w 2025 r. powinno to być już ok. 1 mln, a w 2050 r. już 16,6 mln.

■ Miedź napędza elektromobilność

W realizacji tego procesu również niezbędna będzie miedź. Jest bowiem trwała, doskonale przewodzi prąd, wpływa na wydajność i sprawność elementów elektrycznych. Surowiec ten z uwagi na swoje właściwości ma zastosowanie w energetyce słonecznej (fotowoltaice) czy energetyce wiatrowej, poprawiając ich ogólną wydajność. Miedź jest wykorzystywana m.in. do produkcji przewodów i kabli, paneli fotowoltaicznych oraz elementów wiatraków słonecznych.

Z szacunków Europejskiego Instytutu Miedzi wynika, że kilogram surowca użyty w systemie energetycznym, w zależności od wykorzystywanej technologii, przynosi oszczędność energii na poziomie od 500 do 50 tys. kWh, obniżając koszty od 60 do 6 tys. euro. W efekcie przez następnych 10–20 lat w Europie będzie można zmniejszyć emisję CO₂ o ponad 2 proc. rocznie.

Sam tylko udział samochodów elektrycznych w globalnym rynku motoryzacyjnym wynosi obecnie ok. 1,3 proc. Jednak z roku na rok będzie się on zwiększał, by po 2040 r. sięgnąć ponad 50 proc. Według różnych szacunków do 2030 r. po światowych drogach może jeździć od 56 do nawet 160 mln aut elektrycznych oraz hybrydowych.

.....
(AMC)



fot. Zarnowski Mariusz

Miedziany krwiobieg elektromobilności

➤ KGHM Polska Miedź i Tauron z początkiem stycznia uruchomiły, dostępny dla wszystkich, punkt ładowania samochodów elektrycznych. To jeden z pierwszych efektów współpracy na rzecz rozwoju elektromobilności w Polsce.

Stacja znajduje się przy siedzibie KGHM w Lubinie, w bliskim sąsiedztwie drogi krajowej nr 3 (przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie). Ponieważ punkt jest w fazie rozruchu technicznego, użytkownicy aut elektrycznych mogą korzystać z niego bez opłat. Tego typu stacje szybkiego ładowania pozwalają w zaledwie pół godziny na naładowanie akumulatorów samochodu elektrycznego.

– Oddanie do użytku stacji ładowania pojazdów elektrycznych pokazuje, że od strategii i intencji szybko przechodzimy do czynów. Budujemy firmę odpowiedzialną społecznie, inwestującą w rozwiązania ekologiczne – podkreślił Marcin Chludziński, prezes zarządu KGHM Polska Miedź, po uruchomieniu stacji w Lubinie. Niecałe trzy miesiące wcześniej Tauron i KGHM Polska Miedź podpisały list intencyjny o współpracy w sferze budowania infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych, rozwoju systemu usług wynajmu aut na minuty (car-sharing)

oraz wspólnych działań proekologicznych.

Działania w obszarze elektromobilności i rozbudowy sieci stacji ładowania samochodów napędzanych prądem to realizacja zapisów strategii biznesowej KGHM, przyjętej przez zarząd na lata 2019–2023.

Po jednym doładowaniu, średni zasięg auta elektrycznego wynosi od 100 do 300 km w zależności od stylu jazdy, warunków pogodowych, włączenia ogrzewania szyb, klimatyzacji czy ogrzewania wnętrza. Dlatego tak ważne jest, aby przybywało stacji ładowania pojazdów. Producenci elektrycznych środków transportu wskazują, że w chwili obecnej, jest to rozwiązanie idealnie dostosowane do miejskiego wykorzystania lub dla użytkowników pokonujących w ciągu dnia bliżej określony, niewielki dystans.

Jednak ekologia i elektromobilności stanie się standardem już w najbliższych latach. Przyczyni się do tego przyjęty przez Unię Europejską pakiet klimatyczny czy zapisy ustawy o elektro-

Wraz ze wzrostem sprzedaży samochodów elektrycznych i niskoemisyjnych znacząco zwiększa się popyt na miedź.

mobilności i paliwach alternatywnych ze stycznia 2018 r. Wszystkie wymienione przesłanki pozwalają na stwierdzenie, że inwestycje KGHM Polska Miedź w sferze elektromobilności są biznesowo i ekonomicznie uzasadnione, a dodatkowo wpisują się w realizację Polityki Zrównoważonego Rozwoju, ale przede wszystkim świadczą o słuszności tej części strategii rozwoju.

Wraz ze wzrostem sprzedaży samochodów elektrycznych i niskoemisyjnych znacząco zwiększa się popyt na miedź. To zaś bezpośrednio wpływa na przyszłość przemysłu miedziowego w Polsce, reprezentowanego przez KGHM Polska Miedź, szóstą firmę miedziową w skali globu, która posiada kopalnie nie tylko w naszym kraju, ale także na innych kontynentach.

Aby jednak rozwinął się system, czyli powstawały elektryczne pojazdy oraz stacje ich ładowania, niezbędna jest miedź. Jest to surowiec o kluczowym znaczeniu w budowie np. elektrycznych silników, baterii, falowników oraz okablowaniu pojazdów elektrycznych i stacji zasilania. W strategii rozwoju KGHM bardzo poważnie uwzględnia się wzrost popytu na miedź jako surowca wykorzystywanego przy produkcji samochodów elektrycznych. Z uwagi na swoje właściwości miedź jest powszechnie używana w pojazdach elektrycznych. Bez miedzianych podzespołów elektrycznych i elektronicznych nie byłoby możliwe inteligentne zarządzanie silnikiem i przeniesieniem napędu. Technologia energooszczędnych silników zarówno w pełni elektrycznych, jak i hybrydowych, jest uzależniona od miedzi. Pojazdy elektryczne z akumulatorem (BEV) wykorzystują pięciokrotnie więcej miedzi niż tradycyjne pojazdy spalinowe. Pojazd elektryczny może zawierać ponad 1,5 km przewodów miedzianych, pojazdy hybrydowo-elektryczne wykorzystują zaś około 89 kg miedzi. Dla porównania tradycyjny model spalinowy potrzebuje jej ok. 35 kg.

.....
(AMC)



Jesteśmy liderem w produkcji miedzi i srebra.
Umożliwiamy rozwój nowoczesnego świata.

KGHM Polska Miedź S.A. | ul. M.Skłodowskiej-Curie 48 | 59-301 Lubin | www.kghm.com

